HENRYK INSADOWSKI

OSOBA PRAWNA

STUDJUM PRAWNO-KANONICZNE

WYDZIAŁ PRAWA KANONICZNEGO

Nr. 4.

Ks. Dr. HENRYK INSADOWSKI

OSOBA PRAWNA

STUDJUM PRAWNO-KANONICZNE

LUBLIN
1927

Ks. Dr. HENRYK INSADOWSKI

BIBLIOTEKA
Zakładu Prawa Cywilnego
Uniwersytetu Wrocławskiego

L. inw.
33.

OSOBA PRAWNA

STUDJUM PRAWNO-KANONICZNE

LUBLIN
1927

Nihil obstat.
Dr. J. Wiślicki
Censor.

№ 2043.

IMPRIMATUR.

Lublini, d. 25 iunii 1927.

Vicarius Generalis
L. Koglarski

Cancellarius
L. Kwiek

L. S.

Uniwersytet Wrocławski
WROCŁAW
Biblioteka Wydz. Prawa

42214

DRUK S-NI WYD „PLACÓWKA LUBELSKA"

SŁOWO WSTĘPNE.

Zaraz na wstępie pragnę zwrócić uwagę czytelnika na ważność tematu z jednej strony, a jego trudności z drugiej. Składają się na to różne przyczyny. Najpierw tedy zagadnienie o osobie prawnej jest ważne, ponieważ łączy się z całą masą rozmaitych podstawowych założeń prawa, jak z pojęciem indywiduum ludzkiego, celem norm prawnych, istotą społeczności, początkiem i pojęciem państwa i t. d. Słowem jest to problem, który ma zastosowanie nietylko w dziedzinie prawa prywatnego, lecz wogóle w systemie prawa. Następnie zagadnienie to ma wielkie znaczenie, szczególnie w czasach dzisiejszych, kiedy to żyjemy pod hasłem, że tak powiem, zbiorowości. Dzisiejsze życie społeczne jest przesiąknięte różnego rodzaju zrzeszeniami i instytucjami, które sprawiają, że człowiek, jako jednostka, słaby i krótkotrwały może spełniać dzieła olbrzymie i trwałe. Postęp cywilizacji, powstawanie nowych potrzeb, powołują do życia coraz to nowe rodzaje zrzeszeń i instytucyj o charakterze bądź publicznym, bądź prywatnym. Musimy więc zdać sobie sprawę ze stosunku, jaki istnieje pomiędzy porządkiem prawnym, a temi zrzeszeniami lub instytucjami, z roli jaką one spełniają w życiu prawnem i z praw jakie im przysługują i t. p. Na to wszystko ma dać odpowiedź teorja o osobie prawnej.

Następnie zagadnienie o osobie prawnej jest połączone z bardzo licznemi trudnościami Prawie cała nauka o osobie prawnej jest pełna sprzeczności. Niema tam kwestji, któraby nie ulegała wątpliwości, bo i jej istota, i wymogi, i za-

sady; dochodzi nawet do tego, że niektórzy wprost odrzucają istnienie osób prawnych, uważając je za wytwór fantazji prawników. Badania zaś w tej dziedzinie zamiast rzecz wyjaśnić częstokroć jeszcze więcej ją komplikują. Trudności te płyną z różnych źródeł. Przedewszystkiem teorję o osobach prawnych opiera się na podstawie zasad prawa rzymskiego, nie patrząc na to, że zasady te, zupełnie odpowiednie i wystarczające na ówczesne czasy, dla współczesnego środowiska społecznego już nie wystarczają. Następnie prawo pozytywne współczesne podaje bardzo nieliczne zasady normujące tę dziedzinę prawa, wobec czego cała nauka o osobach prawnych nie posiada stałych i trwałych podstaw, na którychby mogła się oprzeć.

Zanim przystąpimy do badania osoby prawnej rozpatrzymy pojęcie osoby w prawie i jej rodzaje w ogólności, a osoby fizycznej w szczególności.

ROZDZIAŁ I.

POJĘCIE OSOBY W PRAWIE I JEJ RODZAJE.

I. Co do terminologji zaznaczyć należy, że język łaciński na oznaczenie pojęcia osoba używa wyrazu „persona". Wyraz „persona" pierwotnie oznaczał maskę, którą wkładali na siebie aktorzy podczas przedstawienia (larva hystrionalis), a później samego aktora zamaskowanego; tak np. komedje Plautusa i Terencjusza, podając spis osób występujących, używają wyrazu personae. Stąd też w języku teatralnym na oznaczenie występowania na scenie, czyli odgrywania pewnej scenicznej roli, używano wyrażeń „personam gerere, agere, sustinere". Z życia scenicznego przeniesiono ten termin do innych dziedzin i oznaczano zapomocą niego, tego kto zastępował innego, mówiąc że „gerit personam". W źródłach prawa rzymskiego spotykamy wyrażenie „personam sustinere" na oznaczenie zastępstwa pupila [1] oraz zdanie „hereditas non heredis personam sed defuncti sustinet" [2]. Przy dalszym rozwoju językowym persona oznacza człowieka, posiadającego pewien stan (status), np. mówi się o persona consulis, a jeszcze dalej oznacza wogóle indywiduum ludzkie [3].

Może obecnie powstać pytanie, jakie jest znaczenie prawne tego wyrazu. *Schlossmann* np. twierdzi, że wyraz persona w języku prawnym nie posiada żadnego specjalnego

---

[1] D. 34, 3, 7, 5

[2] D. 41, 1, 34.

[3] *Schlossmann*, Persona und πρόσωπον im Recht und im christ. Dogma, Kiel - Leipzig 1906, str. 12 nn.

znaczenia i że jest używany na oznaczenie człowieka[1]. W źródłach prawa rzeczywiście spotykamy go w tem zwykłem znaczeniu, mówi się w nich bowiem np. o persona servi[2], lecz z tego nie wynika jeszcze, aby nie posiadał on innego właściwego prawu znaczenia. W rzeczy samej spotykamy go w technicznem znaczeniu prawnem na oznaczenie zdolności prawnej. Tak np. w Kodeksie Justynjana spotykamy następujący napis tytułu: „Qui legitimam personam in iudiciis habent vel non habent"[3], gdzie wyraz persona oznacza zdolność stawania w sądzie. W wiekach średnich wytworzyło się już ścisłe odróżnianie pojęcia wyrazu persona od pojęcia człowieka—homo. Donellus pisze: „servus cum homo est, non persona: homo naturae, persona iuris civilis vocabulum"[4].

Chcąc dokładniej poznać znaczenie wyrazu persona należy go zbadać również w innych dziedzinach nauki. Wyraz ten odegrał wielką rolę w dziełach teologicznych. Jednem z zasadniczych zagadnień teologji było badanie natury Trójcy św., mianowicie stosunku pomiędzy trzema osobami: Ojcem, Synem i Duchem św. Otóż teologowie łacińscy na oznaczenie osób Trójcy św. używali wyrazu persona. Bliższą definicję osoby znajdujemy u *Boecjusza*: „Persona est naturae rationabilis individua substantia"[5]. Podobne określenie spotykamy u *św. Tomasza z Akwinu*[6] i wielu innych teologów.

Można śledzić następnie jakie koleje przechodziło znaczenie wyrazu persona w naukach filozoficznych w czasach nowszych. Tu zwykle oznacza on człowieka obdarzonego rozumem i wolną wolą[7], lub świadomością własnego ja[8].

---

[1] l. c., str. 31 nn.

[2] Inst. I, 120; D. 50, 16, 215; 50, 17, 22.

[3] 4, 6.

[4] Commentarii iuris civilis, I, cap. IX, str. 231.

[5] De duabus naturis et una persona Christi (Dialectica), Venetiis 1580, I, str. 693.

[6] Summa theol., I, qu. 29, art. 1, n. 5.

[7] *Fichte*, Grundlage des Naturrechts nach Prinzipien des Wissenschaftslehre, Leipzig 1911, str. 55.

[8] *Hegel*, Grundlinien der Philosophie des Rechts, 1821 r., § 35 nn.

Widzimy więc, że wyraz persona posiada różne znaczenia, z których zasadnicze są trzy: w znaczeniu antropologicznem oznacza człowieka, w znaczeniu teologicznem i filozoficznem istotę obdarzoną rozumem i wolą, w znaczeniu prawnem podmiot obdarzony zdolnością prawną. Gdy więc mówimy o osobie w prawie nie możemy mieszać tych różnych pojęć, co nieraz spotykamy u prawników, lecz mieć na myśli jedynie znaczenie prawne tego wyrazu. Osobą w prawnem znaczeniu nazywamy podmiot, posiadający zdolność prawną, inaczej mówiąc podmiot prawa—subiectum iuris. Z tego wynika, że osoba i podmiot prawa są używane równoznacznie na oznaczenie zdolności nabywania praw i zaciągania zobowiązań. Zespół zaś tych właściwości, które nadają zdolność nabywania praw i zaciągania zobowiązań, tworzą osobowość, zatem osobowość jest synonimem zdolności prawnej, podmiotowości praw i obowiązków. Osobowość jest pewnem stanowiskiem prawnem, pewnym status, a nie prawem. Niektórzy prawnicy nie odróżniają tych dwóch pojęć osoby i osobowości i je utożsamiają, jak np. *Jellinek,* gdy mówi, że osobowość lub osoba oznacza zdolność być podmiotem prawa [1]. Z poprzedniego już widzimy, że jest pomiędzy niemi pewna różnica. W prawie kanonicznem osobą nazywa się podmiot zdolny do nabywania praw i obowiązków chrześcijańskich.

Od zdolności prawnej należy odróżniać zdolność do działania prawnego, czyli do wykonywania przysługujących praw. Pierwsza przysługuje wszystkim podmiotom prawa niezależnie od tego, czy posiadają zdolność objawiania swej woli, czy nie, druga, ponieważ polega na wykonywaniu czynności niezbędnych do nabywania, pozbywania lub obrony przysługujących praw, albo do zobowiązywania się względem innej osoby, przysługuje tylko tym, którzy posiadają zdolność objawiania swej woli. Osoby, którym brak odpowiednich warunków do objawiania woli, albo nie posiadają zdolności do działania praw-

[1] Allgemeine Staatslehre[3], Berlin 1914, str. 183; *Till,* Nauki ogólne austrjackiego prawa prywatnego[3], Lwów 1911, str. 138.

nego, albo posiadają ją w stopniu ograniczonym. Zdolność prawna i zdolność do działania prawnego w zasadzie są nieograniczone. W rzeczywistości jednak mogą istnieć pewne okoliczności, które sprowadzają różne ograniczenia zdolności do działania prawnego, a przez to wytwarzają różnice pomiędzy osobami. Tak np. akty człowieka, który pod względem prawnym jest niezdolny do działania prawnego, mogą być zdarzeniami prawnemi, lecz nie będą czynnościami prawnemi.

Prawo rzymskie pierwotnie na oznaczenie zdolności prawnej używało wyrazu caput lub status; wyraz persona jest późniejszego pochodzenia, datuje się bowiem dopiero od cesarstwa. Status oznacza wogóle prawne stanowisko człowieka [1], a caput oznacza więcej zdolność prawną [2]. U Rzymian do zdolności prawnej prócz istnienia fizycznego wymagano jeszcze trzech warunków, a mianowicie status libertatis, status civitatis i status familiae. Przedewszystkiem wymagano status libertatis czyli osobistej wolności człowieka, której przeciwstawieniem była niewola. Niewolnik nie był podmiotem prawa, lecz przedmiotem. Wprawdzie niewolnik mógł nabywać prawa, lecz tylko na korzyść swego pana, którego był niejako prostem narzędziem do nabywania praw. Następnym wymogiem był status civitatis czyli obywatelstwo rzymskie. Nieobywatel czyli cudzoziemiec (peregrinus), nietylko nie posiadał uprawnień politycznych (ius suffragii i ius honorum), lecz także prywatnych (ius connubii i ius commercii). Jego zdolność prawna była ograniczona i odnosiła się jedynie do praw, wywodzących się z ius gentium. Wreszcie był wymagany status familiae czyli niezależny stan rodzinny. Z czego wynika, że do zupełnej zdolności prawnej prócz posiadania wolności i obywatelstwa trzeba było być sui iuris, czyli paterfamilias. Ten ostatni wymóg z czasem uległ pewnemu złagodzeniu. Mimo to istnieje on we formie jeszcze bardziej złagodzonej i w kodeksach nowoczesnych, np. w postaci prawa rodzica, wykonywującego władzę ojcowską, do użytkowania dobr, należących do niepełnoletnich dzieci [3].

---

[1] D. I, 5 De statu hominum.
[2] Inst. I, 16, 4: „Servus nullum caput habuit".
[3] Kod. cyw. Król. pol., art. 342.

Lecz może powstać pytanie, w jakim zakresie jest wymagana zdolność prawna do osobowości, inaczej mówiąc, czy zdolność prawna wymagana do osobowości odnosi się tylko do praw majątkowych, czy przekracza ich granice. Na pytanie to odpowiadamy, że pojęcie osobowości jest szersze, niż idea praw majątkowych i że rozciąga się na wszelkiego rodzaju prawa. Dopóki pojęcie osobowości rozpatrywano jedynie w prawie prywatnem, dopóty osobowość oceniano wyłącznie z punktu patrzenia patrymonjalnego. Lecz, gdy pojęcie osobowości przedostało się do dziedziny prawa publicznego, już nie można było osobowości rozpatrywać jedynie z punktu idei praw majątkowych, lecz wogóle—wszelkich praw.

Dotychczas podaliśmy określenie osoby jako podmiotu prawa. Podmiotem prawa nazwaliśmy podmiot zdolny do nabywania praw i zaciągania zobowiązań. Rzecz ta ściśle łączy się z istotą prawa podmiotowego, której z tej racji musimy poświęcić kilka słów [1].

Istota prawa podmiotowego, według teorji *Windscheida*, polega na władztwie woli (Willensmacht), a zatem podmiotem prawa może być tylko istota, posiadająca zdolność objawiania woli, czyli tylko człowiek; następnie władztwo to ma być udzielone przez porządek prawny [2]. Teorja ta posiada liczne wady, uważając bowiem władztwo woli indywidualnej za istotę prawa podmiotowego, znosi różnicę pomiędzy zdolnością prawną, a zdolnością do działania prawnego, a przez to pozbawia praw osoby niezdolne do objawiania woli, jak niemowlęta lub umysłowo chorych. Następnie mówi o udzieleniu tego władztwa przez prawo przedmiotowe, nie bacząc na to, że prawo nie może udzielać władzy psychicznej, a tylko jej bronić. Ponieważ teorja ta posiada liczne wady, przeciwko niej wystąpił *Jhering* i zaczął dowodzić, że prawo winno służyć

---

[1] *Jarra*, Ogólna teorja prawa², Warszawa 1922, str. 284—293; *Ferrara*, Teoria delle persone giuridiche², Napoli 1923, str. 348—355; *Vanni*, Lezioni di filosofia del diritto, Bologna 1920, str. 106—116.

[2] Pandekten, Frankfurt a M 1906, I, § 37, str. 155 nn.

interesom gospodarczym[1]. Wobec tego nie wola, ale interes stanowi istotę prawa podmiotowego. Sławna definicja Jheringa głosi: „Prawa są to prawnie chronione interesy" — „rechtlich geschützte Interessen". Pojęcie prawa podmiotowego, według niego, polega na prawnem zabezpieczeniu interesu. Przeciwko podobnemu pojmowaniu prawa podmiotowego powstały zarzuty, że nie wszystkie interesy chronione przez prawo przedmiotowe są prawami podmiotowemi, jak np. przepisy administracyjne oraz że nie z każdego prawa podmiotowego płyną interesy. Następnie teorja ta ma tę wadę, że mówi raczej o celu prawa, niż o jego istocie. *Piniński* łączy poniekąd teorję Windscheida i Jheringa i określa prawo podmiotowe jako „zapewniony jednostce zakres swobodnego działania, dążący do celu, który prawo przedmiotowe uznaje za uzasadniony"[2]. Uwzględnia on z jednej strony wolę indywidualną jednostki, a z drugiej krępuje ją, aby nie wybujała na szkodę całości. *Longchamps de Berier,* modyfikując teorję Jheringa, określa prawo podmiotowe „jako chronioną przez porządek prawny możliwość zaspokojenia oznaczonego interesu za swoją wolą lub wolą swego prawnie uznanego zastępcy"[3]. *Dernburg* określa prawo podmiotowe jako: „Udział w dobrach społecznych, który wola powszechna sobie przyznaje, a porządek prawny strzeże"[4]. Z definicji Dernburga wynika, że porządek prawny spełnia jedynie rolę obrony praw, a zatem, że prawa podmiotowe powstały wcześniej, niż porządek prawny. Co jest zupełnie błędne. Prawa bowiem podmiotowe są wypływem prawa przedmiotowego, bez którego wprost nie mogą być zrozumiane. Według *Binder'a* istota prawa podmiotowego polega na mocy działania (Handelnkönnen) udzielonej jednostce przez prawo przedmiotowe[5].

---

[1] Geist des römischen Rechts[3], Leipzig 1877, III, §§ 60 i 61.

[2] Pojęcie i granice prawa własności, Lwów 1900, str. 5.

[3] Wstęp do nauki prawa cywilnego, Lublin 1922, str. 67.

[4] *Dernburg - Sokolowski,* System des Römischen Rechts-Pandekten[8], Berlin 1911, I, § 33, str. 65.

[5] Das Problem der juristichen Persönlichkeit, Leipzig 1907, str. 38.

Prawem podmiotowem nazywamy moc zaspokojenia swych potrzeb społecznych i gospodarczych udzieloną przez prawo, której po stronie innych odpowiada obowiązek. Każda norma prawna jest dwustronną, ponieważ na jednych nakłada obowiązki, a drugim udziela pewnych uprawnień. Uprawnienia te podmiot prawa może wykonywać, lecz może i niewykonywać, obowiązki zaś winien wykonywać. Uprawnienia stanowią prawa podmiotowe i są odpowiednikiem prawa przedmiotowego. Prawa podmiotowe opierają się zawsze na prawie przedmiotowem i bez tego oparcia istnieć nie mogą. Prawo przedmiotowe stwarza prawo podmiotowe przez to, że odpowiednio reguluje stosunki pomiędzy członkami społeczeństwa. Ponieważ celem prawa przedmiotowego jest regulowanie stosunków społecznych, a nie podawanie motywacji, z tego wynika, że prawa podmiotowe jako również obowiązki mogą przysługiwać także podmiotom nieposiadającym woli indywidualnej, jak np. niemowlętom lub pozbawionym rozumu, a także podmiotom, które nie są ludźmi, o ile naturalnie prawo przedmiotowe obdarzy je tą właściwością. Z powyższego jasno wynika, że pod pojęcie osoby podpada wszelki podmiot prawa i obowiązku prawnego niezależnie od tego, czy posiada wolę indywidualną, czy nie.

II. Obecnie rozpatrzymy **rodzaje osób w prawie.**

Przedewszystkiem osobą w prawie jest człowiek. Posiada on wszelkie naturalne warunki do kierowania swemi czynnościami, jest zdolny do przyjmowania na siebie lub nakładania na innych pewnych granic w czynnościach. Może domagać się od innych pewnego zachowania się lub przyjmować na siebie podobne zobowiązanie.

Człowiek rozpatrywany już tylko z punktu widzenia antropologicznego przedstawia się jako odrębna od całego swego otoczenia, samoistna, w sobie samej bytująca istota, czyli jako odrębne indywiduum, które w sobie posiada wszystkie konieczne warunki do spełniania istotnych czynności życiowych. Pobieżny rzut oka na człowieka daje w nim rozpoznać jednolity, żywy

Biblioteka UMCS

organizm i to najdoskonalszy z pośród wszystkich w przyrodzie istniejących.

Lecz od indywidualności fizycznej człowieka silniej przemawia jego indywidualność psychiczna. Badając różnicę, jaka zachodzi między rozwojem umysłowym człowieka i zwierząt, dochodzimy do wniosku, że jedynie człowiek, jako istota obdarzona rozumem i wolną wolą, jest zdolny świadomie wykonywać czynności, oraz posiadać pewien cel, któremu te czynności może podporządkowywać jako środki. Wprawdzie niektórzy zoologowie i antropologowie dopatrują się także w zwierzętach pod pewnym względem osobowości[1], lecz różnica między temi jestestwami jest ogromna. Jedynie człowiek dzięki właściwym sobie władzom psychicznym jest zdolny tworzyć pojęcia ogólne i oderwane, a nadto, posiadając mowę artykułowaną, przy jej pomocy może uzewnętrzniać swój świat duchowy[2].

Analiza psychologiczna wykazuje, że każdy człowiek ze swej natury posiada osobowość tak zwaną naturalną, która służy za podstawę i substrat jego osobowości w prawie. Lecz ta osobowość w prawie nie jest wrodzona człowiekowi, nie jest właściwością jego natury ludzkiej, lecz jest pewną właściwością udzieloną przez porządek prawny. Osobowość jest wytworem porządku prawnego i bierze swój początek z prawa przedmiotowego. Człowiek jest więc osobą nie z prawa natury, lecz prawa pozytywnego. Przed powstaniem porządku prawnego człowiek nie był osobą, a nawet po jego powstaniu nie odrazu wszyscy ludzie zostali uznani za osoby w prawie.

Zasada prawa współczesnego, że każdy człowiek korzysta z osobowości w prawie, historycznie nie zawsze była uznawana. W starożytności istniał od niej wyjątek dla dwóch kategoryj ludzi, mianowicie dla niewolników i cudzoziemców (nieobywateli), którym przez długi przeciąg czasu odmawiano osobowości w prawie. Wprawdzie filozofowie stoiccy i prawnicy rzymscy wychowani na filozofji stoickiej uznawali, że niewolnictwo jest przeciwne prawu

[1] *Łoziński*, Prawo zwierząt, Lwów 1895 r.

[2] *Vanni*, op. c., str. 289 — 290.

naturalnemu, ponieważ z natury wszyscy ludzie są równi[1], a zatem wszyscy winni być uznawani za osoby w prawie; w praktyce jednak pogląd ten nie miał zastosowania. Prawo rzymskie wyraźnie wspomina o ludziach pozbawionych osobowości w prawie i zalicza do nich przedewszystkiem niewolników. Niewolnik nie był osobą, lecz rzeczą, a jako rzecz nie mógł posiadać praw[2]. Z drugiej jednak strony nie odmawiali Rzymianie niewolnikom natury ludzkiej, owszem zaliczali ich zawsze do ludzi[3], a nawet w prawie sakralnem niewolnicy mogli być podmiotami prawa, np. ślub uczyniony przez niewolnika był ważny i skuteczny. Tem też tłumaczy się, dlaczego niewolnik mógł być członkiem stowarzyszenia pogrzebowego—collegium funeratitium i podobnych innych mających cele religijne[4]. Osobowość naturalna niewolników była pobudką do stworzenia pewnych instytucyj prawnych, jak np. peculium, dzięki którym przynajmniej ubocznie i w pewnych granicach była uznawana ich zdolność prawna. Stopniowo los niewolnika ulegał pewnemu złagodzeniu. Wielką rolę pod tym względem odegrał chrystjanizm, który pierwszy ogłosił równouprawnienie wszystkich: „Nie jest Żyd, ani Greczyn, nie jest niewolnik, ani wolny, nie jest mężczyzna, ani niewiasta, albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie"[5].

Podobnie przedstawia się rozwój osobowości w prawie co do cudzoziemców (nieobywateli). Z początku byli oni zupełnie pozbawieni opieki prawnej, gdyż osobowość przysługiwała je-

---

[1] D. 50, 17, 32: „Quod ad ius naturale attinet omnes homines aequales sunt".

[2] D. 50, 17, 32: „Quod attinet ad ius civile servi pro nullis habentur", lub D. 4, 5, 3, 1: „servile caput nullum ius habet".

[3] I. 1, 3: „Summa divisio de iure personarum haec est, quod omnes homines aut liberi sunt aut servi".

[4] D. 47, 22, 3, 2: „Servos quoque licet in collegio tenuiorum recipi volentibus dominis, ut curatores horum corporum sciant, ne invito aut ingnorante domino, in collegium tenuiorum reciperent" Por. *Ferrini*, Manuale di pandette[3], Milano 1917, str. 55, przyp. 4; *Bonfante*, Istituzioni di diritto romano[5], Milano 1912, str. 40.

[5] Gal. 3: 27—8.

dynie ludziom należącym do tej samej gminy lub grupy. Cudzoziemiec był uważany za wroga. Potem powstają pewne instytucje prawne, jak np. patronat i klientela, które przynajmniej ubocznie osłaniają ich opieką prawną. Czynnikiem, który wywarł znaczny wpływ na postęp prawny pod tym względem były stosunki wymienne i handlowe. Z postępem czasu ewolucja doszła do tego stopnia, że niektóre nowoczesne kodeksy wprost ogłosiły zupełne równouprawnienie swych poddanych z cudzoziemcami w dziedzinie praw cywilnych, zastrzegając jedynie prawa polityczne dla obywateli państwa [1]. Inne natomiast kodeksy udzielają cudzoziemcom praw cywilnych pod warunkiem wzajemności, t. zn. udzielają ich wtedy, jeżeli kodeks państwa, do którego cudzoziemiec należy, również ich udziela cudzoziemcom [2]. A nawet człowiek, choćby nie należał do żadnego państwa, już na podstawie swej natury ludzkiej, jest uważany za osobę w prawie.

Osobowość w prawie można utracić np. za karę (śmierć cywilna). Ale i wśród posiadających zdolność prawną, osobowość ich może podlegać pewnym zmianom, np. może być przyznana w większym lub mniejszym zakresie. Do upośledzonych w prawie należały np. niewiasty, a nawet dziś jeszcze należą do nich zwykle cudzoziemcy. O upośledzeniach w prawach świadczą długie i krwawe walki o równość prawa.

Ponieważ przyznanie zdolności prawnej zależy w całości od porządku prawnego, przeto nic nie stoi na przeszkodzie, jeżeli prawo przedmiotowe przyznaje osobowość również innym bytom różnym od człowieka. Już dawniejsze prawo rzymskie zrobiło wyłom pod tym względem, udzielając zdolności prawnej pewnym bóstwom, tak np. Jowisz, Apollo otrzymali prawo dziedziczenia [3].

---

[1] Kod. cyw. włoski mówi w art. 3: „Lo straniero è ammesso a godere dei diritti civili attribuiti ai cittadini".

[2] Kod. cyw. Kr. pol., art. 11 n. 4; Kod. cyw. franc., art. 11, austrjacki 33. Por. *Filomusi--Guelfi*, Enciclopedia giuridica [7], Napoli 1917, str. 185—7.

[3] Ulp. Frag. 22, 6.

W wiekach średnich można było czynić zapisy pod imieniem P. Jezusa, Matki Boskiej, aniołów lub świętych. W prawach narodów wschodnich przyznawano podmiotowość prawną nawet zwierzętom, roślinom i t.p. Widzimy więc, że już w czasach bardzo odległych zaliczano do osób w prawie podmioty nie będące ludźmi, czyli dochodzimy do wniosku, że osobowość nie łączy się jedynie z organizmem ludzkim, lecz może występować również poza nim. Człowiek nie posiada wyłącznego przywileju być podmiotem prawa. Z tego wyciągamy wniosek, że pojęcie osoby w prawie jest szersze, niż pojęcie człowieka. Wprawdzie najważniejszym rodzajem osób w prawie są ludzie, lecz mogą niemi być również podmioty nie będące ludźmi. Zasada prawa rzymskiego głosiła, że wszelkie prawa istnieją dla ludzi: „Hominum causa omne ius constitutum est" [1]. Nowsi prawnicy mówią: „Celem praw jest ochrona ludzkich interesów, wymagających i godnych tej ochrony" [2]. Nie znaczy to jednak, aby prawa miały koniecznie bezpośrednio przysługiwać tylko człowiekowi jako jednostce. Pożytki z praw mogą spływać na człowieka również za pośrednictwem podmiotów prawa nie będących ludźmi [3]. Stąd też porządek prawny tworzy podmioty prawa, które chociaż nie są ludźmi, służą jednak interesom ludzkim. Istnieją bowiem byty, które, nie będąc indywiduami, mają również zdolność chcenia i działania. Człowiek żyje i pracuje także w różnych zrzeszeniach społecznych, które dają początek podmiotom prawa różnym od poszczególnych jednostek w ich skład wchodzących. W rzeczywistości w roli podmiotów prawa występują także różnego rodzaju związki społeczne, jak np. państwa, starostwa, gminy, różnorodne stowarzyszenia, zakłady, fundacje. Są to t. zw. osoby prawne, moralne. Przyczyną ich powstania jest to, że człowiek pojedyńczy nie jest w stanie osiągnąć wszystkich celów życia. Są cele, których

---

[1] D. 1, 5, 2.

[2] *Till Ernest*, l. c., str. 138

[3] *Till*, l. c., str. 210; tegoż autora Osoby prawne, Poznań 1921, str. 11—12.

osiągnięcie przewyższa siły jednostek w czasie lub przestrzeni i wymaga wspólnego działania sił. Stąd mamy w prawie dwie kategorje osób: osoby fizyczne czyli przyrodzone i osoby prawne inaczej moralne. Najpierw rozpatrzymy pojęcie osoby fizycznej, a potem przystąpimy do badania osoby prawnej.

ROZDZIAŁ II.

POJĘCIE OSOBY FIZYCZNEJ.

§ 1. POJĘCIE OSOBY FIZYCZNEJ W PRAWIE CYWILNEM.

Wśród osób w prawie na pierwszem miejscu należy postawić osobę fizyczną. Osoba fizyczna jest to pierwotny i bezpośredni posiadacz praw podmiotowych, jest to podmiot prawa par excellence. Według pojęć współczesnych każdy człowiek jest uważany za osobę fizyczną, tak że nie potrzeba nawet uznania tego przez prawo. Prawodawstwa nowoczesne przyznają wszystkim ludziom osobowość w prawie. Zgodnie z tem stanowiskiem nowsze kodeksy nie zawierają nawet przepisu nadającego wyraźnie osobowość człowiekowi, jak np. kodeks cywilny niemiecki. Inaczej było w dawniejszych kodeksach, np. w austrjackim [1]. Kodeks cywilny włoski głosi: „Każdy obywatel korzysta z praw cywilnych, byle nie był ich pozbawiony za karę" [2]. Osobowość ta jest właściwością, która jest związana z człowiekiem przez całe jego życie — od urodzenia aż do śmierci.

Studja nad osobowością ludzką datują się od czasów bardzo dawnych Zastanawiali się nad nią już filozofowie greccy, lecz gdy szło o stosunki prawne, to tak Grecy jak i Rzymianie utożsamiali zawsze człowieka z obywatelem. Nie można było, według ich teoryi, być podmiotem prawa, czyli osobą w prawie, o ile nie posiadało się, jako warunku

---

[1] § 16.
[2] Art 1.

niezbędnego, przynależności państwowej. Dopiero chrystjanizm podniósł godność ludzką przez uznanie jej boskiego początku i wspólnego celu. Według chrześcijańskich pojęć prawne znaczenie człowieka spoczywa nie tyle w przynależności jego do grona obywateli, ile raczej w samej naturze ludzkiej. Jeżeli zaś idzie o osobowość w społeczności kościelnej, tej nadprzyrodzonej społeczności Chrystusa, to decydującym jest tu pierwiastek nadprzyrodzony, mianowicie odrodzenie przez chrzest.

W czasach nowożytnych powstaje kierunek niezależny prawa naturalnego, wyprowadzający je jedynie z rozumu. Idee te głosi pierwszy *Hugo Grocjusz*, gdy mówi, że prawo naturalne istniałoby nawet wtedy, gdyby Bóg nie istniał „etiamsi daremus non esse Deum, aut non curari ab eo negotia humana" [1]. Człowiek według tej szkoły jest podstawą wszelkich praw, a jego wrodzone potrzeby są wewnętrzną racją ustroju społecznego. Zdolności prawnej nie otrzymuje człowiek drogą udzielenia mu jej przez odpowiednie władze państwowe, lecz przeciwnie państwo korzysta z praw udzielonych mu przez jednostki ludzkie. Prawo pozytywne ma swoją podstawę w naturze ludzkiej, a bywa poznawane i ujawniane zapomocą rozumowania. „Jus naturae cognoscitur ex ratiocinatione animi tranquilli", mówi *Tomazjusz* [2].

Szkoła prawa przyrodzonego była właściwą treścią i odpowiednikiem racjonalizmu podmiotowego, który panował wówczas w filozofji. Początkowo z pierwiastkiem racjonalnym łączono opowiadania historyczne, legendy tradycyjne o stanie pierwotnym ludzkości, lecz z czasem pierwiastek racjonalny zwycięża, co szczególnie widać u *Rousseau'a*, u którego stan natury i umowa społeczna nie są już faktami historycznemi, lecz tylko ideami koniecznemi do zrozumienia bezwzględnych i niepozbywalnych praw osoby ludzkiej [3].

---

[1] De iure belli ac pacis, 1625 r., Proleg.

[2] Fundamenta iuris naturae et gentium, 1705 r., lib. I, cap. V., § XXIX.

[3] Discours sur l'origine et les fondements de l'inegalite parmi les hommes, Paris 1795, str. 44

W ten sposób przygotowano systemat praw człowieka i obywatela, który częściowo już zawierał się w konstytucji angielskiej, uroczystą zaś sankcję polityczną zawdzięcza rewolucji francuskiej. Osoba ludzka stanowi w niej początek i koniec wszelkiej instytucji politycznej. Wolność wszystkich ludzi i płynąca stąd równość prawna są uważane jako warunek ważności praw i prawości władzy publicznej [1].

Idąc chronologicznie dalej, widzimy, że zawsze istnieje ścisły związek pomiędzy pojęciami filozoficznemi i prawnemi, dotyczącemi osobowości ludzkiej. Sprawdza się to nietylko w teorjach stoickich, w szkole teologicznej i szkole prawa naturalnego, lecz i za czasów panowania skrajnego idealizmu u typowych jego przedstawicieli Kanta i Fichtego, jak również za czasów pozytywizmu, czyli reakcji empirycznej, która po nim nastąpiła. Nie mały wpływ na prawne pojęcie osobowości wywarła psychologja doświadczalna. Pod wpływem nowych teoryj empirycznych zaczęto tłumaczyć prawo nie jako prawdę przedmiotową, niezmienną, poznawalną wprost zapomocą rozumu, lecz jako fakt historyczny, względny i zmienny stosownie do potrzeb czasu. Znikają pojęcia praw przynależnych z natury poszczególnemu indywiduum, a miejsce ich zastępują prawa historyczne, pozytywne. Filozofja prawa przestaje być właściwą filozofją i zaczyna zlewać się z historją lub dogmatyką prawa.

Najnowsze czasy przynoszą ze sobą rewizję zasadniczych pojęć prawnych wieków minionych, badanie ich założeń oraz ożywioną dyskusję nad metodami. Jest to najlepszym dowodem pewnego szerzenia się nowych idei w dziedzinie prawa. Uczeni badacze w tej dziedzinie nie zadawalają się przy badaniu podstaw prawa pewnemi danemi zewnętrznemi, lecz starają się wniknąć w wewnętrzne tajniki podmiotów prawa. Tu w tym sanktuarjum świadomości, w wewnętrznym ustroju podmiotu, gdzie znajduje się pierwsze prawo istnienia i poznania, tu winno znajdować się również źródło prawa i obowiązku. Bo ponad

[1] *Giorgio Del Vecchio,* Diritto e personalità umana nella storia del pensiero[3], Bologna 1917, str. 38.

różnemi faktami prawnemi, których świadkiem jest historja, winno górować pewne wyższe pojęcie prawne, z którem możnaby wszystkie inne zestawiać, oceniać i dla których winno ono być bezwzględnem, idealnem i zawierać się w samej naturze ludzkiej. Rozum ludzki, zastanawiając się głębiej i badając naturę ludzką, winien bez uciekania się do faktów historycznych wyprowadzić z niej pewne bezwzględne i powszechne zasady prawa. Ten nowy kierunek nosi nazwę odrodzonego prawa naturalnego i ma swych przedstawicieli w różnych krajach [1].

Osobą staje się człowiek z chwilą urodzenia, a przestaje nią być z chwilą śmierci. Przedewszystkiem aby osoba mogła istnieć, konieczne jest jej urodzenie, czyli zupełne odłączenie się dziecka od łona matki. Embrjon (nasciturus) nie jest jeszcze osobą, co już prawo rzymskie uznawało [2]. Następnie człowiek zyskuje osobowość w prawie jedynie wówczas, gdy przychodzi na świat żywy i zdolny do życia [3]. W razie narodzin nieżywego dziecka nie powstaje osoba. Płodu przedwcześnie na świat wydanego, który choćby żył, lecz natychmiast miał umrzeć, już według prawa rzymskiego nie poczytywano za osobę [4]. To samo zdanie poparte zostało przez różne kodeksy cywilne, jak np. francuski [5], włoski [6], chociaż

---

[1] We Włoszech przedstawicielem jego jest *Giorgio Del Vecchio*, profesor filozofji prawa w uniwersytecie rzymskim: Il concetto della natura e il principio del diritto, Torino 1908; Il concetto del diritto, Bologna 1912; Sui principi generali del diritto, Modena 1921. We Francji *Charmont*, La renaissance de droit naturel, r. 1910, *Saleilles* i inni. W Polsce: *Peretiatkowicz*, Filozofja prawa we Francji, Gazeta Sądowa, r. 1910, str. 496; *Makarewicz*, Nowożytne zadania filozofji prawa, Przegląd prawa i admin., Nr. 30, r. 1905, oraz inne jego prace.

[2] D. 25, 4, 1, 1: „Partus antequam edatur mulieris portio est vel viscerum".

[3] Kod. cyw. Napol., art. 725; kod. cyw. włoski, art. 724.

[4] *Paulus*: „Aborsus et abactus venter partum efficere non videtur". Sent. IV, 9, 6.

[5] art. 725 n. 2.

[6] art. 724 n. 2.

niektóre z nich, jak np. niemiecki, uważają każdą osobę, która na świat przyszła za posiadającą zdolność prawną[1]. W prawie karnem prawo do życia idzie dalej i przez dzieciobójstwo rozumie się zabójstwo dzieci niezależnie od tego, czy mają zdolność prawną, czy nie. Należy jeszcze wspomnieć, że prawo rzymskie, a za niem i prawodawstwa nowoczesne zastrzegają dla płodu, w łonie matki będącego, pewne prawa, zwłaszcza spadkowe, ale nabycie ich nastąpić może tylko wówczas, gdy płód zostanie wydany na świat jako osoba żywa i zdolna do życia. Np płód w łonie matki może dziedziczyć majątek po zmarłym ojcu[2]. Osobowość człowieka kończy się z chwilą śmierci. Ponieważ życie i śmierć są faktami, dlatego też jako takie nie mogą być domniemywane, lecz winny być stwierdzone zapomocą odpowiednich dokumentów.

Mogą jednak zachodzić różne okoliczności, dla których człowiek nie będzie mógł w całej pełni korzystać ze zdolności do działania prawnego. Okoliczności te mogą płynąć z różnych źródeł, jako to: z wieku, chorób fizycznych i umysłowych, pokrewieństwa, powinowactwa, małżeństwa, zamieszkania, pochodzenia, przynależności państwowej i t. p. Dawniej religja, moralność i płeć wywierały również znaczny wpływ na wykonywanie praw. Wyznanie częstokroć decydowało o zakresie praw jednostki. Konstytucje nowoczesne przyjęły zasadę, że wyznanie nie może wpływać na ograniczenie praw cywilnych lub politycznych. W kodeksach spotykamy jednak wyjątki od tej ogólnej zasady. Moralność odgrywa mniejszą rolę w ograniczeniu korzystania z praw cywilnych, lecz w całości zachowana została dawna reguła w odniesieniu do prawa opieki, ponieważ opiera się ona na zasadzie uczciwości i publicznego zaufania[3]. Wreszcie różność płci stra-

---

[1] art. I: „Zdolność prawna człowieka rozpoczyna się z chwilą przyjścia na świat". Toż samo głosi kod. cyw. hiszp., art 30 i austr, § 138.

[2] D. I, 5, 7: „Qui in utero est, perinde ac si in rebus humanis esset custoditur, quotiens de commodis ipsius partus quaeritur".

[3] Por. K. C. Kr. Pol, art. 416: „Wyłączeni są od opieki ludzie znani ze złych obyczajów; kod. cyw. włoski, art. 269; kod. karny włoski, art. 33. Kod. cyw. włoski wymaga dobrej sławy również do adopcji, art. 215 n. 2.

ciła w prawie prywatnem swoje dawne znaczenie, o ile zaś pozostały pewne ograniczenia praw, np. mężatek, to już nie ze względu na niższe kwalifikacje kobiet, lecz ze względu na ujednostajnienie zarządu majątkiem, szczególnie przy systemie wspólności majątkowej małżonków[1]. Płeć i moralność zachowały jeszcze, przynajmniej w niektórych krajach, znaczny wpływ w dziedzinie praw politycznych.

Lecz może powstać pytanie, na jakiej podstawie człowiekowi przysługuje osobowość w prawie? Odpowiedź na to pytanie mamy różnoraką. Dawniej panująca nauka, idąc za poglądem Hegla, głosiła, że człowiek dlatego korzysta z osobowości w prawie, ponieważ ma wolną wolę[2], drudzy twierdzili, że dlatego, ponieważ posiada rozum[3], inni jeszcze, że dlatego, ponieważ ma cel w życiu i wolę do jego osiągnięcia[4] i t. d. Odpowiadamy, że człowiek jest osobą w prawie wprost dlatego, że jest człowiekiem, gdyż prawo jest instytucją czysto ludzką i ma na celu jedynie normowanie stosunków pomiędzy ludźmi. Prawo służy tylko dla ludzi i ich interesów. Stąd też nawet wówczas, gdy prawo tworzy nowe podmioty w prawie, czyni to jedynie w celu urzeczywistnienia interesów ludzkich.

§ 2. POJĘCIE OSOBY FIZYCZNEJ W PRAWIE KANONICZNEM.

Dotychczas mówiliśmy o pojęciu osoby, jako podmiotu prawa, mając na uwadze społeczność świecką, czyli przyrodzoną. Lecz oprócz społeczności, mającej na względzie cele doczesne, przyrodzone, istnieje społeczność również widzialna,

---

[1] Kod. cyw. szwajc., § 216; kod. cyw. franc., art. 217. Zasadniczą równość praw małżonków stwierdza kod. prawa kan., can. 1111: „Utrique coniugi ab ipso matrimonii initio aequum ius et officium est quod attinet ad actus proprios coniugalis vitae".

[2] *Windscheid*, Pandekten, I, § 49.

[3] *Bierling*, Juristische Prinzipienlehre, I, 1894, str. 201.

[4] *Rosin*, Das Recht der öffentlichen Genossenschaft, Freiburg 1886, str. 92.

lecz o celach wiecznych, nadprzyrodzonych. Aby stać się członkiem tej społeczności, nie wystarczy urodzić się człowiekiem, ale potrzeba pewnego faktu prawnego, stwierdzającego naocznie przynależność do niej. Nie z samej więc natury człowiek zdobywa osobowość prawną w społeczności nadprzyrodzonej, lecz na mocy prawa pozytywnego. Tym faktem prawnym, zapomocą którego zdobywa się zdolność prawną w Kościele katolickim, tej widzialnej nadprzyrodzonej społeczności Chrystusowej i staje się w nim osobą ze wszystkiemi prawami i obowiązkami przysługującemi chrześcijaninowi, jest chrzest [1]. Podobnie jak, aby zostać członkiem społeczności państwowej, jest potrzebna przynależność do niej, tak samo, aby zostać członkiem społeczności kościelnej jest potrzebny chrzest, ponieważ on świadczy o przynależności do niej. Chrzest wyposaża człowieka w prawa chrześcijańskie, lecz równocześnie wkłada na niego obowiązki. Ochrzczony ma prawo domagać się środków zbawienia i posług duchownych, a Kościół bez ważnej przyczyny nie może mu ich odmówić [2]. Chrzest czyni człowieka poddanym Kościoła i z prawa bożego zobowiązuje go do posłuszeństwa względem praw kościelnych [3]. Stąd wynika, że pojęcie osoby w prawie kanonicznem różni się zasadniczo od pojęcia człowieka wogóle. Podobnie jak u Rzymian osobą nazywano tego człowieka, który był „statu civili praeditus", tak samo w Kościele osobą nazywa się ten człowiek, który jest „statu ecclesiastico praeditus".

Chociaż wszyscy ludzie, według pozytywnego prawa boskiego, są powołani do Kościoła i zatem wszyscy mają moralny obowiązek przynależności do niego, wielu jednak pozostaje poza

---

[1] Cod. iur. can., c. 87: „Baptismate homo constituitur in Ecclesia Christi persona cum omnibus christianorum iuribus et officiis". Por. *Wernz Vidal*, Ius Canonicum, Romae 1923, t. II, n. 1.

[2] Cod. iuris. can., c. 682. W dalszym ciągu przy cytowaniu kodeksu prawa kanonicznego odnośne kanony będą umieszczane bez oznaczania cod. iur. can, lecz wprost zapomocą skróconego wyrazu can.

[3] can. 12.

Kościołem. Nie są oni poddanymi jego i w stosunku do nich Kościół nie ma żadnej prawnej władzy [1]. Tej władzy ani Pismo św, ani tradycja Kościołowi nie przyznają, owszem wprost odmawiają. Tylko swoje owieczki powierzył Chrystus św. Piotrowi, nie zaś te, które nie są z tej owczarni. Wynika to ze słów św. Pawła: „Bo co mnie należy o tych, którzy nie są u nas sądzić? Azali o tych, którzy u nas są, wy nie sądzicie? bo tych, którzy nie są Bóg sądzić będzie" [2], na których opiera się aksjomat przyjęty w prawie: „Kościół nie sądzi o tych, którzy są nazewnątrz". To samo potwierdza Sobór trydencki, gdy mówi: „Kościół sądzi jedynie tych, którzy uprzednio weszli do niego przez drzwi chrztu" [3].

Stąd wniosek, że chrzest jest jedyną bramą, która wiedzie do Kościoła katolickiego, przezeń stajemy się chrześcijanami i poddanymi władzy kościelnej. Ci, którzy przez chrzest ważnie udzielony stali się poddanymi Kościoła, pozostają nimi na zawsze. Nawet heretycy lub schizmatycy, niezależnie od tego czy w herezji lub schizmie zostali ochrzczeni, czy potem do niej odpadli, prawnie należą do Kościoła, a nie do tej sekty. Chrzest wyciska na duszy charakter niezatarty, przeto obowiązki, których jest podstawą, nie ustają, choćby ktoś pragnął uwolnić się od nich [4]. Jedynie przez śmierć przestaje się być poddanym Kościoła wojującego, wyzwala się z pod jego jurysdykcji, a podpada pod sąd samego Boga. Nie przeszkadza to jednak, że w pewnych wypadkach Kościół może zwolnić od zachowywania swych praw tych, którzy zostali ochrzczeni poza nim i potem nie nawrócili się, co ma miejsce np. z formą zawarcia małżeństwa [5].

Aby jednak nietylko podlegać obowiązkom, lecz również korzystać z praw chrześcijanina,

---

[1] can. 201 § 1.

[2] I Kor 5: 12 — 13.

[3] Sess. 14, c 2. Por. *Rivet*, Quaestiones iuris ecclesiastici publici, Romae 1912, str. 162.

[4] can. 12, 87.

[5] can. 1099.

czyli aby posiadać zupełną, całkowitą osobowość w prawie kościelnem, prócz przyjęcia chrztu jest potrzebne uczestnictwo we wspólności kościelnej przez wyznawanie prawdziwej wiary katolickiej i posłuszeństwo prawym pasterzom oraz wolność od cenzur kościelnych. Jeżeli którego z tych wymogów niedostaje, nie będzie już osobowości zupełnej, lecz niezupełna, pozostanie się poddanym Kościoła, lecz nie będzie się jego członkiem (membrum)[1] Po przyjęciu więc chrztu mogą być trzy przeszkody uniemożliwiające korzystanie z pełni praw przysługujących chrześcijaninowi, a mianowicie herezja, przez którą traci się łączność we wierze, schizma, która oddziela od jedności władzy i cenzura, która za pewne przestępstwa pozbawia wiernych korzystania z niektórych dóbr duchowych[2]. Podobnie jak w prawie rzymskiem do zupełnej zdolności prawnej nie wystarczało być wolnym i obywatelem, lecz trzeba było posiadać niezależny stan rodzinny, tak samo do całkowitej zdolności prawnej w Kościele nie wystarcza być przyjętym przez chrzest na łono Kościoła, lecz trzeba być w łączności we wierze, w jedności we władzy i wolności od cenzur kościelnych, czyli trzeba być członkiem Kościoła.

Dodać należy, że prawo kanoniczne płód już od chwili poczęcia uważa za człowieka, dlatego już w łonie matki pozwala go chrzcić, a w niebezpieczeństwie śmierci nawet nakazuje[3]. Płód poroniony winien być zawsze ochrzczony i jeżeli napewno żyje, to bez warunku, a jeżeli niema pewności życia, to warunkowo[4]. Również prawa jego do życia, niezależnie od płci, już od samego początku poczęcia broni Kościół surowemi karami[5]. Bardzo wielu dawniejszych filozofów, idąc za wzorem Arystotelesa, utrzymywali, że płód męski dopiero po 40, a żeński,

---

[1] *Pesch*, Praelectiones dogmaticae, Friburgi Br. 1903, t. I, str. 199 — 204.

[2] can. 87, 2241 § 1. Por. *Blat*, De personis[2], Romae 1921, str. 5 — 7.

[3] can. 746 § 1.

[4] can. 747.

[5] can. 2350 § 1.

po 80 dniach rozpoczyna życie duchowe, lecz pogląd ten, jako nie mający żadnego uzasadnienia, dziś już upadł.

Prawa, jakie ochrzczony otrzymuje, mogą jednak ulegać pewnym ograniczeniom, a nawet zupełnemu zawieszeniu. Może to nastąpić z winy ochrzczonego lub z przepisów zawartych w prawie [1]. Kodeks kanoniczny podaje różne przyczyny, które pociągają za sobą ograniczenia działalności prawnej osób. Dotyczą one wieku, ponieważ do korzystania z niektórych praw jest wymagane osiągnięcie pewnego wieku, t. zw. dojrzałość prawna [2], użycia rozumu i woli [3], miejsca pochodzenia [4] i zamieszkania [5], pokrewieństwa [6], powinowactwa [7], pokrewieństwa duchowego [8] i prawnego [9] oraz różności obrządków.

---

1 can. 968, 976, 1099 § 2, 2147
2 can 88 — 89
3 can 103 — 104
4 can. 90
5 can 91 — 5.
6 can 96.
7 can. 97.
8 can. 768, 797.
9 can 1059, 1080.

ROZDZIAŁ III.

POJĘCIE I RODZAJE OSOBY PRAWNEJ.

§ 1 POJĘCIE I RODZAJE OSOBY PRAWNEJ W PRAWIE CYWILNEM.

I. Po wstępnych pojęciach, dotyczących osoby w prawie wogóle, a osoby fizycznej w szczególności, przystępujemy do badania pojęcia osoby prawnej.

Już w § 1 wspomnieliśmy, że osobowość w prawie nie łączy się tylko z człowiekiem, jako jednostką i że w roli podmiotów prawa występują także związki społeczne, jak np. państwo, starostwa, gminy, różnego rodzaju stowarzyszenia, zakłady, fundacje. Związki te i organizmy, jakie tworzą się wśród społeczności, mogą posiadać, podobnie jak i jednostki ludzkie, zdolność prawną. Nie będą to zmyślone i tylko w pojęciu istniejące podmioty, lecz tak samo realnie istniejące jak człowiek, jako jednostka. Podmioty prawa tego rodzaju nazywają się osobami prawnemi lub moralnemi (persona iuridica, persona moralis, personne morale, juristische Person). Niezależnie od celu i natury osoby prawnej właściwością jej jest odrębna indywidualność, nie mająca nic wspólnego z pojedyńczemi osobami, które ją tworzą lub reprezentują. Wprawdzie do działania osoba prawna potrzebuje poszczególnych jednostek, lecz są one jedynie organami zapomocą których dany instytut wyraża swoją wolę[1].

[1] Por. *Peretiatkowicz*, Zarys encyklopedji prawa, Poznań 1922, str. 58.

Pojęcie osoby prawnej jest wytworem wyższego stopnia kultury umysłowej ludzkości. Człowiek pierwotny nie był zdolny do podobnej abstrakcji, aby móc oderwać się od pojęcia jednostki i tworzyć skombinowane pojęcia osób, posiadających charakter prawny. Dlatego dopiero w późniejszych czasach powstają zrzeszenia o charakterze prawnym. I tak np. w celu opieki prawnej i innych celów wspólnoty powstaje państwo, dla celów religijnych powstają zrzeszenia religijne, dla spraw ekonomicznych, dobroczynnych, naukowych, literackich, artystycznych i t. p. powstają specjalne ku temu stowarzyszenia.

Już od czasów najdawniejszych, bo jeszcze przedhistorycznych, spotykamy różne formy współżycia ludzkiego. Począwszy od rodziny, tej pierwszej komórki życia zbiorowego, poprzez różne stadja ewolucji dochodzi się do związków rodowych, które już są zaczątkiem życia politycznego, a następnie do związków narodowych, aż wreszcie do państw nowoczesnych[1]. Wspomniane formy życia społecznego powstały wprost z samej natury ludzkiej nieświadomie, jedynie dzięki instynktowi ludzkiemu.

Lecz obok tych związków płynących z samej natury ludzkiej, spotykamy zrzeszenia powstałe na mocy dobrowolnej umowy pomiędzy ludźmi. Są bowiem cele, których jednostka ludzka wobec ograniczoności sił fizycznych lub duchowych, albo wskutek krótkotrwałości życia albo wcale nie zdoła osiągnąć, albo osiąga z trudnością. Bywają zadania, które człowiek jedynie wspólnemi siłami może osiągnąć. Aby osiągnięcie tych celów udostępnić albo przynajmniej ułatwić powstają wśród ludzi odpowiednie zrzeszenia, posiadające właściwą sobie budowę i własną osobowość. Organizacje te, nie posiadając osobowości fizycznej, muszą działać za pośrednictwem osób fizycznych. Osoby te jednak nie występują we własnem imieniu, lecz w imieniu całej organizacji. Całość ta nie jest bytem fizycznym, którego poszczególne części zlałyby się i stra-

[1] *Seidler*, Das juristische Kriterium des Staates, Tübingen 1905, str. 19 nn.

Uniwersytetu Wrocławskiego

ciły swą odrębność, lecz jest całością natury moralnej. Składa się ona z wielu jednostek, które, będąc członkami społeczności, nie wyzbyły się swej natury, lecz zatrzymały swoje prawa i indywidualne dążenia. Ponieważ jednak zrzeszenie nie jest uzależnione w swem istnieniu od tych lub innych osób w skład jego wchodzących, wobec tego posiada istnienie trwalsze, niż poszczególne jednostki fizyczne. Choćby wszyscy założyciele danego zrzeszenia już przestali istnieć, samo zrzeszenie jak również jego cel i węzeł łączący członków nie przestają istnieć. Dzięki temu cele niedostępne dla człowieka wskutek krótkotrwałości jego życia stają się dostępne dla niego za pośrednictwem jednostki zbiorowej. Widzimy więc, że uzasadnienie istnienia osoby prawnej opiera się wprost na naturze rzeczy.

Lecz prócz zbiorowości ludzi mamy jeszcze inną formę osoby prawnej. Mianowicie pewna osoba fizyczna lub zbiorowa, pragnąc osiągnąć jakiś cel, przeznacza konieczne środki majątkowe i postanawia, aby oznaczone osoby realizowały go. W ten sposób mamy pewien zespół dóbr materjalnych przeznaczonych do osiągnięcia zamierzonego celu. Tu również mamy do czynienia z niezależnością tej instytucji od osób administrujących ją, przez co może ona istnieć niezależnie od zmian zachodzących wśród tych osób. Ma tu miejsce uwiecznienie celu.

Osoby prawne mogą więc powstać albo przez związek pewnej ilości jednostek, dążących do wspólnego zamierzonego celu, albo przez zespół dóbr przeznaczonych na pewien cel użyteczności publicznej. Lecz pamiętać należy, że istnieją także twory pośrednie, podobne do jednej i drugiej z tych form zasadniczych. Osobę prawną możemy więc określić jako urządzenie społeczne utworzone dla osiągnięcia pewnego celu i uznane przez porządek prawny za podmiot prawa.

Dwa warunki są konieczne, aby mogła powstać osoba prawna. Pierwszy to realny substrat osobowości, czyli samo urządzenie społeczne, dążące do osiągnięcia pewnego celu,

a drugi to uznanie go za podmiot prawa. Uznanie prawne, jak widzieliśmy, jest również konieczne, aby człowiek, jako jednostka, mógł być podmiotem prawa w porządku pozytywnym. Jest jednak różnica pomiędzy uznaniem prawnem w pierwszym, a drugim wypadku. Gdy mowa o człowieku, wówczas wystarcza przepis ogólny stanowiący, że człowiek, jako taki, stanowi podmiot prawa, natomiast byty zbiorowe winny być uznawane za podmioty prawa zapomocą specjalnych aktów prawnych, w przeciwnym bowiem razie osoby trzecie nie wiedziałyby o ich osobowości prawnej

Mówiąc o pojęciu osoby prawnej, należy wspomnieć o innym pokrewnym tworze prawa, gdzie także występuje zespół pewnej ilości osób, a jest nim spółka (societas)[1]. Lecz pomiędzy temi dwiema instytucjami prawnemi istnieje zasadnicza różnica. Jedność celu jest zasadniczym wymogiem osoby prawnej, w spółce każda z osób ma swój własny cel, a łączy się tylko dlatego, aby tem skuteczniej mogła go osiągnąć. Na tej jedności celu opiera się właściwy charakter osób prawnych[2]. Dzięki tej jedności celu osoba prawna ma osobowość zupełnie niezależną od osobowości poszczególnych członków, tak że każdy poszczególny członek osoby prawnej wobec niej samej występuje jako odrębny podmiot praw i obowiązków. Przy osobie prawnej podmiotem praw jest ogół członków, a przy spółce każdy z nich. Przy spółce indywidualność dochodzi tak daleko, że usunięcie, wystąpienie lub śmierć, choćby jednego spólnika, rozwiązuje całą spółkę, gdy tymczasem przy osobie prawnej zmiana jej członków nie pociąga za sobą żadnego skutku. Spólnicy są współwłaścicielami wspólnego majątku, dlatego, gdy spółka rozwiązuje się, majątek jej dzieli się między spólnikami. Spółka nie jest osobą prawną odrębną od swych członków, dlatego w stosunkach do osób trzecich nie istnieje jako taka, lecz istnieją tylko poszczególni jej członkowie. Pamiętać jednak

---

[1] *Ernest Till*, Osoby prawne, str. 14—15.
[2] *Peretiatkowicz*, Zarys encyklopedji prawa, str. 58.

należy, że nieraz zachodzą pomiędzy niemi tak nikłe różnice, że trudno orzec do jakiego rodzaju związek ma należeć.

II. **Rodzaje.** W nauce prawa powszechnie przyjęto dzielić osoby prawne na publiczne i prywatne. Dawniej pojęcie osobowości rozpatrywano tylko w prawie prywatnem i dopiero z czasem przeszło ono do dziedziny prawa publicznego. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że nietylko prawa majątkowe, lecz również publiczne powinny posiadać podmiot, któremuby przysługiwały. Przeniesienie pojęcia osobowości do prawa publicznego zawdzięczamy kanonistom.

Podział osób na prywatne i publiczne ma swoją podstawę już w prawie rzymskiem, które, mówiąc o prawie wogóle, dzieli je na dwa rodzaje: publiczne i prywatne [1]. Do pierwszego rodzaju zalicza to prawo, które dotyczy państwa, a do drugiego, które ma na celu pożytek poszczególnych jednostek [2]. Prócz tej ogólnej definicji prawo rzymskie zawiera jeszcze bliższe opisowe określenie prawa publicznego, gdy głosi, że dotyczy ono: rzeczy świętych, kapłanów i urzędów [3].

Nie należy jednak rozumieć jakoby te dwie kategorje stanowiły dziedziny zupełnie odrębne, lecz raczej, że osoby prawno-publiczne oprócz tego, że należą do dziedziny publicznej, należą również do dziedziny prawno-prywatnej, gdy tymczasem osoby prawno-prywatne należą tylko do tej ostatniej. Osoby publiczne mają więc dwojaką zdolność prawną: publiczną i prywatną. Co do różnicy pomiędzy publicznemi i prywatnemi osobami prawnemi są rozmaite zdania. Niektórzy np. za kryterjum tego podziału biorą sposób powstania osoby prawnej [4]. Publiczne powstają niezależnie od woli jednostek w ich skład wchodzących, wprost przez zatwierdzenie władzy państwowej, prywatne — jedynie z woli jednostek.

---

[1] D. 1, 1, 1, 2: „Huius studii duae sunt positiones, publicum et privatum".

[2] D. 1, 1, 1, 2: „Poblicum ius est, quod ad statum rei Romanae spectat, privatum, quod ad singulorum utilitatem".

[3] D. 1, 1, 1, 2: „Ius publicum in sacris, in sacerdotibus, in magistratibus consistit".

[4] *Till*, Osoby prawne, str. 12--13.

Zdaje się, że więcej odpowiadającem rzeczywistości będzie kryterjum, które różnicę pomiędzy osobami prawno-publicznemi i prawno-prywatnemi sprowadza do różnicy pomiędzy prawem publicznem, a prywatnem. Różnica zaś pomiędzy ius publicum i privatum polega na różnicy stanowiska podmiotów stosunku prawnego. Stosunek publiczny ma miejsce wówczas, gdy jego podmiot posiada imperium, w przeciwnym razie mamy stosunek prywatny. Z tego wynika, że gdy podmioty są wyposażone w imperium, czyli władzę rozkazywania, wówczas będą osobami prawno-publicznemi, gdy natomiast będą występować względem innych osób fizycznych lub prawnych w stosunku równorzędności, bez żadnej władzy, wtedy będą osobami prawno-prywatnemi.

Współczesne kodyfikacje prawa cywilnego zwróciły uwagę na znaczenie różnicy między osobami publicznemi i prywatnemi. Różnica ta jednak nie we wszystkich kodeksach w równy sposób jest traktowana. W kodeksie cywilnym austrjackim zaledwie nieliczne wzmianki o niej znajdujemy [1]. W ustawodawstwie belgijskiem prócz osob prawno-publicznych pierwotnych, jak państwo, prowincja, gmina, wspomina się o innych osobach prawno-publicznych, które nazywają się „etablissements publics". Kodeks cywilny włoski mówi o „istituti publici" [2] i „stabilimenti publici" [3]. Kodeks cywilny francuski wyraźnie wspomina o zakładach użyteczności publicznej „établissements d'utilité publique" [4]. Najdokładniej różnicę między osobami publicznemi i prywatnemi przedstawia kodeks cywilny niemiecki, który osoby prawne dzieli wogóle na trzy grupy: stowarzyszenia (Vereine), fundacje (Stiftungen) i osoby prawa publicznego. Pierwsze dwie grupy są osobami o charakterze prywatnym, a trzecia o charakterze publicznym. Lecz istotnej rożnicy między temi dwoma rodzajami osób kodeks nie podaje. Kodeks cywilny szwajcarski, naśladując kodeks

---

[1] §§ 26, 27, 1472, 646, 849.
[2] Art. 2, 425, 832.
[3] Art 20, 95.
[4] Art. 910, 937.

niemiecki, specjalny tytuł poświęca osobom prawnym, lecz nie podaje żadnego kryterjum do rozróżniania poszczególnych osób prawnych[1]. Ubóstwo zasad prawnych, odnoszących się do osób prawno-publicznych, w kodeksach cywilnych należy tłumaczyć tem, że w ustawodawstwach współczesnych istnieją specjalne przepisy prawne normujące kwestję osób prawa publicznego.

Do osób prawno-publicznych należy zaliczyć przedewszystkiem państwo, ten najwyższy i największy związek, obejmujący cały naród na pewnem terytorjum i posiadający zwierzchnią władzę. Państwo jest pierwotną osobą prawną, która w dziedzinie doczesnej jest źródłem wszelkiego prawa pozytywnego i ustroju społecznego narodu. Państwo jest społecznością naturalną i konieczną. Wśród osób prawnych swej dziedziny zajmuje ono pierwsze miejsce, od niego bowiem wszystkie inne otrzymują uznanie swego istnienia i osobowość prawną.

Państwo jest podmiotem nietylko prawa publicznego, lecz także prywatnego. Państwo do spełnienia swych celów potrzebuje środków majątkowych, które zastosowywuje do tych celów w znacznym stopniu zapomocą prawa prywatnego. Ponieważ stosunki majątkowe państwa podlegają zasadom prawa prywatnego, możemy państwo zaliczyć do osób prawa prywatnego. Szczególnie w czasach dzisiejszych wobec tendencji usunięcia lub przynajmniej ograniczenia przywilejów państwa, utożsamianie natury prawnej skarbu państwowego z innemi osobami prawnemi staje się zupełnie uzasadnione. Państwo należy do osób prawnych o charakterze korporacyjnym, może posiadać majątek i długi jak każda inna osoba prawna. Trzeba jednak pamiętać, że państwo, wchodząc w kontakt z innemi państwami, zawiera z niemi różnego rodzaju umowy międzynarodowe, przez co staje się podmiotem prawa międzynarodowego Szczególnie czasy współczesne dostarczają bardzo dużo dowodów bezsilności poszczególnych państw, o ile są pozostawione same sobie. Dziś zaczyna uważać się państwo

[1] A t r. 52, 59.

zą cząsteczkę olbrzymiej społeczności prawa międzynarodowego (la communauté du droit des gens).

Następnie osobowość prawno - publiczą posiadają terytorjalne związki publiczno-prawne, które w danem miejscu bezpośrednio zajmują się zadaniami państwa, jako to: gminy, starostwa i województwa [1].

Wreszcie do osób prawno - publicznych należą podmioty, którym nie przysługuje ius imperii, lecz które mają na względzie różnego rodzaju cele użyteczności publicznej, jak np. zakłady dobroczynności publicznej, zakłady ubezpieczeń od wypadków, samodzielne kasy chorych i t. p.

Z tego cośmy o osobach prawno-publicznych powiedzieli wynika, że do osób prawno-prywatnych należą te, które mają na względzie cele prywatne. Są one bardzo liczne i różnorodne. Lecz mimo nadzwyczajnej ich różnorodności dadzą się podzielić, stosownie do celów, do których zmierzają, na dwie grupy. Do pierwszej należą te, które dążą do celów idealnych, jako to: naukowych, artystycznych, dobroczynnych i t. d., do drugiej, które zmierzają do celów ekonomicznych, materjalnych, jak np stowarzyszenia ekonomiczne, zarobkowe, spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i t. p.

Ważniejszy jest podział osób prawnych na korporacje i fundacje. O korporacji mówimy wówczas, gdy osoba prawna polega głównie na związku osób, a o fundacji, gdy na masie majątkowej. Korporacją (universitas personarum) nazywamy związek osób, posiadający osobowość i istnienie niezależne od osobowości i istnienia poszczególnych jednostek w jego skład wchodzących. Korporacja więc pozostaje ta sama, choćby osoby fizyczne ją tworzące zmieniły się lub przestały istnieć. Korporacja występuje jako podmiot posiadający własne prawa i obowiązki nic wspólnego nie mający z prawami i obowiązkami poszczególnych członków. Przy wykonywaniu aktów prawnych przez korporację w jej imieniu występują zastępcy, którzy

---

[1] *Vareilles - Sommieres*, Les personnes morales, Paris 1902, n. 1073 nn.

działają jako organy osoby prawnej. Chociaż przy korporacji na pierwszem miejscu występuje pierwiastek osobowy, istnieje tam także pierwiastek rzeczowy reprezentowany przez majątek do niej należący.

Fundacja (universitas bonorum lub rerum) jest to pewna masa majątkowa przeznaczona na mocy aktu woli fundatora na pewien trwały cel. Tu pierwiastek woli nie wywodzi się z połączenia woli pewnej ilości indywiduów, co ma miejsce przy korporacji, lecz pochodzi z zewnątrz, mianowicie z jednostronnej, nieodwołalnej woli fundatora, która czyni fundację niezależną od życia samego fundatora. Przy fundacji na pierwszy plan wysuwa się pierwiastek rzeczowy, pewien majątek przeznaczony do osiągnięcia jakiegoś celu. Majątek ten z konieczności wymaga zarządców w postaci osób fizycznych, którzyby reprezentowali wolę fundatora; lecz osobowość fundacji jest zupełnie różna od osobowości jednostek, które nią zarządzają Fundacja jako osoba prawna może być, podobnie jak i korporacja, podmiotem praw i obowiązków.

Ten podział osób prawnych na korporacje i fundacje jest tradycyjny; dziś odróżnia się jeszcze osoby prawne zwane instytucjami. Do instytucyj zalicza się te osoby prawne, które nie mogą być zaliczone do kategoryj poprzednich. Nie należą one do korporacyj, ponieważ nie mają pierwiastka korporacyjnego, nie należą do fundacyj, ponieważ nie wywodzą się od woli fundatora. Należą do nich zakłady ubezpieczeniowe, naukowe i t. p., o ile naturalnie posiadają osobowość prawną. Istnieją również osoby prawne, które początkowo posiadały charakter korporacyjny, z biegiem jednak czasu stały się instytucjami. Za przykład może nam posłużyć uniwersytet, który dawniej, jak sama nazwa „universitas" oraz jego historja wskazuje, posiadał osobowość prawną korporacyjną, lecz stopniowo charakter korporacyjny uniwersytetu zaczął słabnąć. Z drugiej strony państwo zaczęło roztaczać nad nim swoją opiekę, tak że przy końcu 18 wieku powstało już pytanie, czy uniwersytety są korporacjami, czy zakładami państwowemi. Chociaż oficjalnie nikt im charakteru korporacyjnego nie od-

mawia, uważane są jednak za zakłady państwowe. Wiele przykładów instytucyj dostarcza nam prawo kanoniczne.

Co do różnicy pomiędzy instytucjami, a fundacjami różne są zdania. Niektórzy zachowują nazwę instytucji dla osób prawnych o charakterze prawno-publicznym, fundacji zaś dla osób, których cele nie przekraczają interesów prawa prywatnego[1]. Inni o fundacji mówią wtedy, gdy wydatki na cele osoby prawnej bywają pokrywane z dochodów majątku zakładowego, o instytucji, gdy wydatki bywają czerpane nietylko z majątku zakładowego, lecz z innych jeszcze źródeł. Instytucjami będą np. szpitale, uniwersytety i t.p.[2]. Inni jeszcze widzą różnicę w tem, że przy fundacji decyduje wola fundatora, a przy instytucji cel gospodarczy. Lecz bodaj w większości wypadków autorowie nie odróżniają instytucyj od fundacyj, motywując to tem, że trudno jest wskazać istotne pomiędzy niemi różnice[3].

§ 2 POJĘCIE I RODZAJE OSOBY PRAWNEJ W PRAWIE KANONICZNEM.

I. Kodeks kanoniczny, mówiąc o rodzajach osób w prawie, powiada, że oprócz osób fizycznych istnieją w Kościele także osoby moralne[4]. Z tego wynika, że kodeks kanoniczny osobą moralną nazywa wszelki podmiot prawa, który nie jest osobą fizyczną, indywidualną; bliższego jednak pojęcia osoby moralnej nie podaje, opierając się widocznie na zasadzie znanej już prawu rzymskiemu, że omnis definitio in iure periculosa est[5]. Osobą moralną w szerszem znaczeniu będzie więc wszelki podmiot prawa, który nie jest osobą fizycz-

---

[1] *Filomusi—Guelfi*, op. c., str. 203, przyp. I.

[2] *Fryd. Zoll*, Prawo cywilne w zarysie[2], Warszawa—Kraków 1921, n. 53.

[3] *Regelsberger*, Pandekten, Leipzig 1893, t. I, § 88; *Gierke*, Deutsches Privatrecht, Leipzig 1905, t. I, § 78, n. 2.

[4] can. 99: „In Ecclesia, praeter personas physicas, sunt etiam personae morales".

[5] D 50, 17, 202.

ną niezależnie od tego, czy występuje jako zespół osób fizycznych, jak np. kapituły katedralne, klasztory, kolegja, czy jako pewna instytucja kościelna, jak szpitale, beneficja kościelne i t. p.[1]. W ściślejszem znaczeniu osobą prawną nazywa się instytut prawny utworzony formalnie przez publiczną władzę kościelną, mający istnienie niezależne od poszczególnych jednostek w skład jego wchodzących i obdarzony zdolnością nabywania i wykonywania praw[2]. Przypatrzmy się bliżej poszczególnym składnikom tej definicji. Przedewszystkiem osoba prawna jest instytutem prawnym i tem różni się od osoby fizycznej, która nie jest wytworem prawa, lecz sama z siebie istnieje, a przez prawo jedynie zostaje uznawana Następnie różni się od osoby zbiorowej, która istnienie swoje zawdzięcza raczej faktowi, niż prawu. Dalej określenie głosi, że jest to instytut utworzony formalnie przez kościelną władzę publiczną. Aby zrozumieć potrzebę tego wymogu, należy zwrócić uwagę na specjalny charakter Kościoła katolickiego. Gdy była mowa o pojęciu osoby fizycznej w prawie kanonicznem powiedzieliśmy, że jedynie przez chrzest człowiek staje się członkiem społeczności Chrystusowej, a jako uzasadnienie tego podaliśmy nadprzyrodzony charakter tej społeczności. To samo należy zaznaczyć, gdy mówimy o warunkach, aby stać się już nie członkiem Kościoła, jako jednostka, lecz jako osoba prawna. Z natury nadprzyrodzonej Kościoła wynika, że osobowości w nim znajdujące się winny być tej samej natury, t. j. nadprzyrodzonej. Tego co jest natury nadprzyrodzonej człowiek, jako jednostka przyrodzona, sam z siebie wytworzyć nie może, niema bowiem żadnego stosunku między temi dwiema dziedzinami. Jedynie Bóg zapomocą faktu pozy-

---

[1] *D'Annibale*, Summula theologiae moralis[5], Romae 1908, t. I, n 43. Por. także *De Meester*, Iuris canonici et iuris canonico—civilis compendium, Brugis 1923, n. 323.

[2] *Maroto*, Institutiones iuris canonici, Madrid 1918, t. I, n. 458. Nieco inaczej określa *Wernz—Vidal*, Ius canonicum, Romae 1923, t. II, n. 27.

tywnego może nadać charakter nadprzyrodzoności i to w dwojaki sposób: bezpośredni albo pośredni. Osobowość fizyczną otrzymuje człowiek w Kościele bezpośrednio przez chrzest ważnie przyjęty, osobowość zaś moralną za pośrednictwem władzy kościelnej. Stąd wynika potrzeba publicznej władzy Kościoła [1]. Następnie definicja mówi o niezależnem istnieniu osoby moralnej od poszczególnych osób w jej skład wchodzących. Przez to chce zaznaczyć trwały charakter osoby moralnej, która nie przestaje prawnie istnieć nawet wtedy, gdy jej członków braknie [2]. Wreszcie definicja dodaje „obdarzony zdolnością nabywania i wykonywania praw" przez co stwierdza prawdziwą i całkowitą jej osobowość, zupełnie odrębną od tej, którą posiadają poszczególni członkowie w osobie prawnej kolegjalnej, lub zarządcy w niekolegjalnej. Z tego wynika jej zdolność prawna do nabywania majątku, zawierania umów, stawania w sądzie i t. p.

Z powyższego widać, że nie każde zrzeszenie kościelne posiada osobowość prawną. Istnieją bowiem zrzeszenia kościelne, a także instytucje, które jej nie posiadają. Nie wystarcza nawet zatwierdzenie danego zrzeszenia przez właściwą władzę kościelną, np. biskupią, aby stało się ono osobą prawną. Kodeks kanoniczny zna związki pobożne zatwierdzone przez biskupa, które korzystają z łask duchowych, a szczególnie odpustów, a mimo to nie są osobami prawnemi [3]. Temuż przepisowi odpowiada inny, który mówi o szpitalach, zakładach dla sierót i innych podobnych instytucjach kościelnych, które również nie posiadają osobowości prawnej, głosi bowiem kodeks: „Ordynarjusz miejscowy wszystkie tego rodzaju instytucje, nawet te, które otrzymały osobowość prawną i w jakikolwiek sposób zostały wyjęte, może i powinien wizytować" [4]. Wyraz „także" wyraźnie wskazuje, że mogą istnieć podobne instytu-

---

[1] *Cavagnis*, Institutiones iuris publici ecclesiastici [4], Romae 1906, t III, n. 363.

[2] can. 102

[3] can. 708.

[4] can 1491 § 1

cje kościelne bez osobowości prawnej. Następnie cały 30-sty tytuł księgi trzeciej kodeksu kanonicznego traktuje o pobożnych fundacjach, które tworzą dobra doczesne dane jakiejś osobie prawnej w celu wykonywania pewnych funkcyj kościelnych lub uczynków pobożności i miłosierdzia, a które nie są osobami prawnemi Pobożną fundacją kodeks nazywa majątek dany jakiejś kościelnej osobie prawnej w tym celu, aby dochody z niego były obracane stale lub przez dłuższy czas na odprawianie mszy św. lub innych czynności kościelnych, albo na spełnianie pewnych uczynków pobożności lub miłości chrześcijanskiej [1]. Fundacja kościelna różni się zasadniczo od fundacji prawa cywilnego Fundacja bowiem prawa cywilnego z chwilą zatwierdzenia jej przez właściwą władzę staje się osobą prawną, podczas gdy fundacja według prawa kanonicznego nie jest osobą prawną, a tylko winna być połączona z osobą prawną. Podobne fundacje bez samoistnego bytu prawnego zna już prawo rzymskie. Takiemi np. były sławne fundacje alimentacyjne cesarza Trajana oraz liczne inne fundacje osób prywatnych.

Co do terminologji osoby prawnej zaznaczyć należy, iż kodeks kanoniczny na jej oznaczenie zwykle używa wyrażenia osoba moralna (persona moralis), czasem jednak używa i innych wyrażeń, jak osoba prawna (persona iuridica) [2], ens iuridicum [3], lub corpus morale [4]. Czy istnieje zasadnicza różnica między temi wyrażeniami, dotychczas nie ustalono. Większość autorów pokodeksowej literatury kanonicznej nie widzi między niemi żadnej różnicy i wobec tego zupełnie je utożsamia. Tak np. *Prümmer*, mówiąc o różnych rodzajach osób w Kościele, powiada, że prócz osób fizycznych istnieją także osoby moralne czyli prawne (personae morales seu iuridicae) [5]. Podobne zestawienie osob moralnych i prawnych

---

1 can. 1544.
2 can 687, 1489, 1495 § 2.
3 can. 1409
4 can 2255 § 2.
5 Manuale iuris ecclesiastici, Freiburg i. B. 19 0, str. 73.

znajdujemy u *Wernz'a*[1] i *Badii'ego*[2]. To samo znajdujemy u innych autorów, np *Leitner'a*[3], *Pöschl'a*[4]. *Stutz* jest również tego zdania, że wyrażenia osoba prawna i moralna są używane w kodeksie kanonicznym bez różnicy, a częste używanie wyrażenia osoba moralna tłumaczy wpływem francuskiej nauki prawnej, która, idąc za dawnym zwyczajem, zwykle niem się posługuje; inne natomiast języki, powiada on, jak włoski i niemiecki częściej używają wyrażenia osoba prawna[5]. Z polskich kanonistów *Ks Grabowski*[6] i *Ks. Bączkowicz*[7] również utożsamiają wyrażenia, których kodeks kanoniczny używa na oznaczenie osoby prawnej. Niektórzy jednak kanoniści widzą różnicę między wyrażeniami kodeksu kanonicznego: persona moralis i persona iuridica[8].

Kanoniści przedkodeksowi również na tę rzecz różnie patrzyli. I tak np *Cavagnis* używa wyrażenia osoba prawna (persona iuridica) wogóle na oznaczenie osoby w prawie. Według niego pojęcie osoby prawnej jest szersze, niż moralnej, ponieważ zawiera w sobie tak osobę moralną jak również fizyczną[9]. Inny pogląd spotykamy u *Cappello*, który mówi, że wyraz osoba w języku prawnym oznacza człowieka jako podmiot prawa, wyrażenie zaś osoba prawna oznacza podmiot prawa, który nie jest osobą fizyczną[10] Następnie

---

[1] *Wernz-Vidal*, op. c, t II. nn 26, 27.

[2] Institutiones iuris canonici[2], Florentiae 1921, vol I, str. 87.

[3] Handbuch des katholischen Kirchenrechts, Regensburg u. Rom 1918, I, str. 44—47

[4] Kurzgefasstes Lehrbuch des katolischen Kirchenrechts[2], Graz 1921, str 82.

[5] Der Geist des Codex iuris canonici, Stuttgart 1918, str. 198—9, 215—221.

[6] Prawo kanoniczne[2], Lwów 1927, str. 151.

[7] Prawo kanoniczne, Kraków 1923, t. I, str 206.

[8] *Wład. Abraham*, Ruch prawniczy i ekonomiczny, Poznań 1922, kwartał II, str. 260 n.

[9] Op c, t. I, n. 14: „Persona iuridica dividitur in physicam et moralem".

[10] Chiesa e Stato, Roma 1910, str. 142.

Cappello odróżnia osobę prawną od osoby moralnej: osobą moralną, według niego, nazywa się wszelkie zrzeszenie osób fizycznych zorganizowanych dla osiągnięcia pewnego celu. Jeżeli to zrzeszenie będzie podmiotem prawa, czyli będzie posiadało prawa różne od praw poszczególnych członków i niezależne od ich indywidualnej woli, wówczas będzie osobą prawną, a jeżeli nie będzie podmiotem prawa — będzie osobą zbiorową. Widzimy, że osoba moralna, według niego, jest ogólnem pojęciem na oznaczenie wszelkiego rodzaju zrzeszeń pomiędzy ludźmi, z których dopiero jedne będą osobami prawnemi, a drugie zbiorowemi [1]. My w niniejszej pracy będziemy używać wyrażeń osoba moralna i osoba prawna bez żadnej różnicy. Racje ku temu są następujące [2].

Najwięcej trudności pod tym względem nasuwa kanon 1495 kodeksu kanonicznego, który mówiąc o prawie wrodzonem swobodnego i od władzy świeckiej niezależnego nabywawania, posiadania i zarządzania majątkiem Kościoła i Stolicy apostolskiej, dodaje: „Także kościoły poszczególne i inne osoby moralne, które władza kościelna ustanowiła jako osoby prawne, mają prawo, według przepisów kanonów, nabywania, posiadania i zarządzania majątkiem" [3]. Z powyższych słów zdawałoby się wynikać, że pomiędzy wyrażeniami osoba moralna i osoba prawna istnieje zasadnicza różnica, mianowicie że pojęcie osoby moralnej jest szersze niż prawnej, ponieważ tylko te osoby moralne mają prawo nabywania, posiadania i zarządzania majątkiem, które władza kościelna ustanowiła jako osoby prawne. Zwolennicy różnicy pomiędzy wyrażeniami osoba moralna i osoba prawna powołują się na inne jeszcze kanony kodeksu, jak np. 1489 § 1, gdzie czytamy: „Szpitale, ochrony dla sierot i inne podobne instytucje, przeznaczone dla dzieł religji lub miłosierdzia, bądź duchowego, bądź doczesnego, mogą być przez ordynarju-

---

[1] Op. c, str. 141.

[2] Por. takze *Stutz*, op. c., str. 215—221; Concordatum cum Republica Polona 10/II — 1925 anno initum, Sumptibus „Biuro episkopatu polskiego" 1925.

[3] can. 1495 § 2.

sza miejscowego erygowane i jako osoba prawna w Kościele przez jego dekret ustanowione", lub 687, który głosi, że stowarzyszenia wiernych wówczas dopiero stają się osobami prawnemi, gdy otrzymają od właściwego zwierzchnika kościelnego formalny dekret erekcyjny.

Gdy jednak cytowane kanony kodeksu zestawimy z innemi, traktującemi o tej samej kwestji, to dojdziemy do wniosku, że kodeks kanoniczny używa wyrażeń osoba moralna i osoba prawna bez żadnej różnicy na oznaczenie podmiotu prawa, który nie jest osobą fizyczną. I tak np. kanon 99 głosi, że w Kościele oprócz osób fizycznych są także osoby moralne, utworzone przez publiczną władzę, z czego jasno wynika, że władza publiczna jest potrzebna nietylko do ustanowienia osoby prawnej, lecz również moralnej. Jeszcze jaśniej przedstawia się ta kwestja przy zestawieniu z kanonem następnym kodeksu. Kanon 100 podaje, że Kościół katolicki i Stolica apostolska są osobami moralnemi z samego ustanowienia boskiego, inne niższe osoby moralne w Kościele są niemi albo z samego przepisu prawa, albo ze specjalnego nadania przez właściwego zwierzchnika kościelnego udzielonego zapomocą formalnego dekretu dla celu religijnego lub miłosierdzia. Kanon ten zupełnie wyraźnie mówi o potrzebie kościelnej władzy publicznej do utworzenia osoby moralnej w Kościele. Najdokładniej jednak rzecz ta przedstawia się w świetle kanonu 687, ktory mówi, że stowarzyszenie religijne wiernych wtedy tylko staje się osobą prawną, gdy otrzyma od właściwego zwierzchnika kościelnego formalny dekret erekcyjny. Na podstawie przytoczonych kanonów dochodzimy do wniosku, że jedne i te same warunki są niezbędne do utworzenia osoby prawnej co i moralnej, mianowicie formalny dekret erekcyjny publicznej władzy kościelnej, a zatem nie widzi kodeks pomiędzy niemi żadnej różnicy.

Następnie kanon 1489 § 1 głosi: „Szpitale, ochrony dla sierot i inne podobne instytucje, przeznaczone dla dzieł religji lub miłosierdzia, bądź duchowego, bądź doczesnego, mogą być przez ordynarjusza miejscowego erygowane i jako osoba prawna

w Kościele przez jego dekret ustanowione", a o dwa kanony niżej znów czytamy: „Ordynarjusz miejscowy wszystkie tego rodzaju instytucje, nawet będące osobami moralnemi i w jakikolwiek sposób wyjęte, może i powinien wizytować"[1]. Z zestawienia tych dwóch kanonów widzimy, że na oznaczenie tych samych instytucyj kościelnych raz kodeks używa wyrażenia osoba prawna, a drugi raz osoba moralna, czyli że używa ich bez żadnej różnicy. W pierwszym z tych kanonów na oznaczenie ustanowienia osoby prawnej kodeks używa wyrażenia „personam iuridicam constituere", a w drugim „in personam moralem erigere", w rezultacie zaś tak pierwsza jak i druga z nich niczem nie różnią się od siebie. Podobnie beneficjum kościelne kodeks kanoniczny raz nazywa jednostką prawną (ens iuridicum)[2], a drugi raz osobą moralną[3], przyczem obydwóch wyrażeń używa w tem samem znaczeniu.

Dalej kanon 1495, mówiąc o prawie Kościoła katolickiego i Stolicy apostolskiej do nabywania, posiadania i zarządzania majątkiem, dodaje· „Takze kościoły poszczególne i inne osoby moralne, które władza kościelna ustanowiła jako osoby prawne, mają prawo, według przepisów kanonów, nabywania, posiadania i zarządzania majątkiem", a o pare kanonów niżej czytamy: „Kościół może nabywać majątek wszystkiemi sprawiedliwemi sposobami prawa, bądź naturalnego, bądź pozytywnego, zapomocą których innym to wolno"[4]. Tu zaznaczyć należy, że wyraz „kościół" w danym wypadku oznacza wszelką osobę moralną w Kościele[5] Z przytoczonych kanonów wynika, że kodeks kanoniczny używa wyrażeń osoba prawna i moralna bez różnicy na oznaczenie podmiotu prawa majątkowego. To samo wynika z porównania kanonu 691, który powiada, że stowarzyszenie prawnie utworzone może nabywać i zarządzać majątkiem, z kanonem 1499 § 2, który głosi, że własność majątku należy do tej osoby moralnej, która go prawnie nabyła.

---

[1] can. 1491 § 1
[2] can. 1409
[3] can. 99
[1] can. 1499 § 1.
[5] can. 1498.

Zaznaczyć należy, że stowarzyszenie prawnie utworzone kodeks nazywa osobą prawną [1].

Zresztą, że kodeks kanoniczny nie odróżnia osób prawnych od moralnych, wynika i z tego, że na oznaczenie wogóle osób w prawie używa wyrażenia „personae sive physicae, sive morales". Tak np. mówi kodeks o prawach nabytych, przywilejach i indultach, jakie Stolica apostolska przed wydaniem kodeksu nadała osobom bądź fizycznym bądź moralnym [2]. To samo mamy w innem miejscu, gdzie jest mowa o czynach, których dokonała osoba bądź fizyczna bądź moralna pod przymusem zewnętrznym, któremu oprzeć się nie mogła [3]. Kodeks podaje zasady, odnoszące się do pierwszeństwa pomiędzy różnemi osobami tak fizycznemi jak moralnemi [4]. Wspomina również o tych samych rodzajach osób, gdy mówi o wstrzemięźliwości i poście [5], o przedmiocie sądu kościelnego [6], o pierwszej instancji dla osob zakonnych fizycznych lub moralnych [7], o cenzurach osób fizycznych i moralnych [8]. Z powyższego wyciągamy wniosek, że skoro kodeks wszystkie podmioty prawa, czyli osoby w prawie, sprowadza do dwóch tylko kategoryj: osób fizycznych i moralnych, to niema potrzeby dopatrywania się wśród osób moralnych dwóch odrębnych rodzajów. Dochodzimy więc do wniosku, że kodeks kanoniczny używa wyrażeń persona moralis, persona iuridica, ens iuridicum, corpus morale na oznaczenie podmiotu prawa, nie będącego osobą fizyczną, zupełnie bez różnicy.

Wytworzywszy sobie na podstawie przytoczonych kanonów pojęcie o tożsamości wyrażeń persona moralis i persona iuridica możemy z łatwością usunąć trudności nastręczające się przy zrozumieniu kanonu 1495 § 2. Kanon bowiem 1495 § 2 ma na względzie przedewszystkiem opisowe określenie tego,

---

[1] can. 687; por. także can 1501, 531, 676 § 1, 1544 § 1, 1546 § 1, 1510 § 2, 1511 § 1.

[2] can. 4.

[3] can. 103 § 1.

[4] can. 106.

[5] can. 1253

[6] can 1552 § 2 n. 1.

[7] can. 1579 § 3,

[8] can. 2255 § 2.

co to jest osoba moralna, mianowicie że jest to instytut, który otrzymał od władzy kościelnej osobowość prawną. Tu kodeks pragnie przedewszystkiem podkreślić pochodzenie danego instytutu od władzy kościelnej w przeciwstawieniu do władzy świeckiej, a nie zajmuje się badaniem warunków koniecznych do osobowości prawnej.

Niektórzy z kanonistów, jak np. *Stutz* [1], brak ścisłej terminologji na oznaczenie osoby prawnej tłumaczą różnością terminów używanych przez pierwszych redaktorów poszczególnych części kodeksu. Mówi on następnie, że podobnie jak spotykamy w kodeksie wyrażenia raz ius canonicum, drugi raz ius ecclesiasticum, to znów raz publica, a drugi raz ecclesiastica auctoritas, tak samo znajdujemy w nim równoznaczne wyrażenia persona moralis, corpus morale, persona iuridica, ens iuridicum.

Gdyśmy mówili o pojęciu osoby prawnej w prawie cywilnem, wspomnieliśmy o pokrewnym tworze prawa, gdzie także występuje zespoł pewnej ilości osób, mianowicie o spółce. Obecnie, mówiąc o pojęciu osoby prawnej w prawie kanonicznem, należy wspomnieć o pokrewnej instytucji prawa kanonicznego, mianowicie o osobie zbiorowej (persona collectiva) [2]. Pomiędzy osobą prawną, a zbiorową jest zasadnicza różnica. Przy osobie prawnej ma miejsce zupełna jej niezależność od osób w jej skład wchodzących, przy osobie zbiorowej natomiast prawa jej niczem nie różnią się od sumy praw poszczególnych członków. Stąd też osoba zbiorowa nie stanowi podmiotu prawa odrębnego od praw poszczególnych członków. Do jej powstania jest konieczna aprobata władzy kościelnej [3]; w przeciwnym razie nie posiadałaby żadnego znaczenia publicznego, lecz najwyżej prywatne. Osoba zbiorowa może być utworzona albo z osób indywidualnych, albo prawnych bądź kolegjalnych bądź niekolegjalnych. Stosownie do składu swojego może być, podobnie jak i osoba moralna, klerycka, zakonna lub świecka. Co do praw osoby zbiorowej zaznaczyć

---

[1] Op. c, str. 220—1.

[2] *Maroto*, op. c, t. I, nn, 474—6.

[3] can. 686 § 1.

należy, że ponieważ nie otrzymała ona od władzy kościelnej formalnego dekretu erekcyjnego, lecz jedynie aprobatę, stąd też nie może posiadać majątku wspólnego, odrębnego od majątku poszczególnych członków[1]. Jeżeli osoba zbiorowa posiada jaki majątek, to uważa się go za majątek poszczególnych członków, a nie osoby zbiorowej. Zarząd tego majątku odbywa się również w imieniu poszczególnych członków. Dlatego też w razie rozwiązania się osoby zbiorowej majątek jej dzieli się pomiędzy członków. Chociaż osoba zbiorowa, jako taka, nie może posiadać wspólnego majątku, nie wyklucza to jednak, że może otrzymywać pewne łaski duchowe, a szczególnie odpusty[2]. Osoba zbiorowa przestaje istnieć z woli członków, z racji ich śmierci lub wystąpienia, albo wreszcie przez rozwiązanie ze strony odpowiedniego zwierzchnika kościelnego Widzimy więc, że przepisy prawne, odnoszące się do zgaśnięcia osoby prawnej, nie mają zastosowania przy zgaśnięciu osoby zbiorowej[3]. Nie należy jednak zapominać o tem, że nieraz różnica pomiędzy osobą prawną, a zbiorową może być trudna do uchwycenia. Mogą zdarzać się wypadki, kiedy w Kościele powstają osoby prawne, nie posiadające wszystkich praw przysługujących osobie prawnej, jako takiej, lecz tylko niektóre. W tych wypadkach będą istniały osoby prawne, ale niedoskonałe, czyli nieposiadające całokształtu uprawnień osoby prawnej. Z tego jednak nie można jeszcze wnioskować, że są to tylko osoby zbiorowe, mogą to być osoby prawne o prawach uszczuplonych.

II. **Osoby prawne w prawie kanonicznem są różnego rodzaju.** I tak pod względem pochodzenia można je podzielić na osoby moralne prawa boskiego (iuris divini) i ludzkiego (iuris humani) zależnie od tego, czy pochodzą z ustanowienia boskiego, czy ludzkiego. Do pierwszych należą Kościół katolicki i Stolica apostolska, a do drugich wszystkie inne osoby prawne w Kościele, jak np. diecezja, parafja, zakon i t. p.

---

[1] can. 691 § 1.
[2] can. 708
[3] can. 102

Najpierw tedy z ustanowienia boskiego istnieje Kościół katolicki. Kościołem, według ogólnie przyjętej definicji, nazywamy zrzeszenie wiernych wyznających jedną i tę samą wiarę chrześcijańską, korzystających z tych samych sakramentów i pozostających pod kierownictwem prawych pasterzy, szczególnie papieża[1]. Gdy zbadamy naturę prawną Kościoła, a tem bardziej jego doskonałość prawną, dojdziemy do wniosku, że osobowość jego prawna jest zupełnie oczywistą. W rzeczy samej osobą prawną nazywamy zrzeszenie, które jest podmiotem prawa, czyli które posiada prawa różne od praw poszczególnych członków i niezależne od ich woli. Kościół katolicki posiada i ze swej natury wewnętrznej i z pozytywnej woli Założyciela własne prawa, różne od praw poszczególnych członków i niezależne od ich woli. Zatem jest on podmiotem prawa czyli osobą prawną[2]. Kodeks kanoniczny zupełnie jasno tę rzecz określa, gdy mówi: „Kościół katolicki i Stolica apostolska są osobami moralnemi z samego ustanowienia boskiego"[3].

Następnie z ustanowienia boskiego istnieje Stolica apostolska. Przez Stolicę apostolską w tym wypadku należy rozumieć zwierzchnią władzę w Kościele. Kodeks kanoniczny podaje i inne jej znaczenie, gdy mówi: „Pod nazwą Stolicy apostolskiej lub Stolicy św. w tym kodeksie rozumie się nietylko papieża, lecz także, jeżeli z natury rzeczy lub kontekstu nie okaze się niczego innego, Kongregacje, Trybunały, Oficja, któremi papież posługuje się przy załatwianiu spraw Kościoła powszechnego"[4]. Pojęcie Stolicy apostolskiej, o którem mamy mówić, stanowi właśnie ten wyjątek i dlatego będziemy przez nią rozumieć jedynie papieża, jako zwierzchnią władzę w Kościele. Z wyjątkiem tym spotykamy się również i w innych miejscach kodeksu[5]. Stolica apostolska w powyższem znacze-

---

[1] *Bellarminus*, Disputationes de controversiis christianae fidei, t II, l. III: De Ecclesia militante, c. 2. Por *Mazzella*, De Ecclesia Christi, Romae 1885, n. 401.

[2] Obszerniej o tem *Ks. Insadowski*, Ustrój prawny Kościoła katolickiego, Lublin 1926, str. 91—95.

[3] can. 100 § 1.

[4] can. 7.

[5] can. 1495 § 1, 1497 § 1, 1556.

niu jest osobą prawną z ustanowienia boskiego. Osobowość jej wynika jasno z charakteru i roli jaką ona sprawuje w Kościele. Rzecz ta zupełnie wyraźnie została określona przez kodeks kanoniczny [1].

Wszystkie inne osoby prawne w Kościele wyprowadzają się z prawa ludzkiego. Lecz wśród osób z prawa ludzkiego możemy rozróżnić dwa rodzaje zależnie od tego, czy swoje istnienie zawdzięczają prawu (a iure), czy człowiekowi (ab homine). Pierwsze istnieją wówczas, gdy samo prawo nadaje im osobowość, a drugie, gdy osobowość nadaje im dekret właściwego zwierzchnika kościelnego [2]. Do pierwszych należą: kolegjum kardynalskie, kapituła katedralna, seminarjum diecezjalne i t p., do drugich — beneficja, szpitale, konfraternie i t. d

Następnie stosownie do swej natury osoby prawne mogą być kolegjalne (collegiales) i niekolegjalne (non collegiales) [3]. Kolegjalnemi nazywają się osoby moralne złożone z osób fizycznych połączonych w jedno ciało moralne (universitas personarum), jak np. zakony, kapituły, kanfraternie. Osoby kolegjalne są oznaczone również zapomocą wyrazów: corpora, collegia [4] i stosownie do osób w ich skład wchodzących mogą być kleryckie, zakonne lub świeckie [5]. Niekolegjalnemi nazywają się takie osoby prawne, które nie są złożone z osób fizycznych, lecz stanowią albo jakiś stały instytut utworzony ze względów użyteczności publicznej, albo pewien zespół dóbr mających służyć jakiemuś celowi użyteczności publicznej (universitas bonorum). Do osób prawnych niekolegjalnych należą: kościoły, seminarja, uniwersytety, beneficja kościelne, zakłady dobroczynne zwane opera pia, causae piae, jak np. szpitale, przytułki i t. d.

---

[1] can. 100 § 1.
[2] can. 100 § 1, 687, 708.
[3] can 99
[4] *D'Annibale*, op. c, t. I, n. 43. Por także can. 1653 § 3, 2255 § 2.
[5] *Maroto*, op. c, n 459.

Gdy była mowa o różnych rodzajach osób prawnych w prawie cywilnem, podzieliliśmy je na prawno-publiczne i prawno-prywatne. Niektórzy kanoniści stosują podział osób prawnych na publiczne i prywatne również do osób prawnych w Kościele[1]. W dawnych wiekach w nauce prawa kanonicznego podział ten nie był znany. Ani w glosie zwyczajnej (glossa ordinaria) do Dekretu i Dekretałów, ani w nauce dekretystów i dekretalistów przed Sinibaldo Fieschi nie spotykamy podziału korporacyj na publiczne i prywatne. Dopiero sławny dekretalista Sinibaldo Fieschi, późniejszy papież Inocenty IV, zaczyna gruntownie badać osoby prawne i dzielić kolegja na realne (collegia realia) i osobowe (collegia personalia). Do pierwszych zalicza te, które są złączone z pewnem terytorjum, jak np. prowincje, miasta, kościoły, a do drugich—związki poszczególnych jednostek na pewnem terytorjum, lecz bez zadnego wpływu pierwiastka terytorjalnego na ich zdolność korporacyjną, jak np. zrzeszenia religijne, szkolne, handlowe i t. p. Nadto rozróżnia on jeszcze kolegja naturalne czyli konieczne, do których przynależność jest konieczna i dowolne czyli niekonieczne, do których przynależność zależy od dobrej woli jednostek. Z tego podziału juz łatwo można było dojść w przyszłości do rozróżnienia osób prawnych na publiczne i prywatne. Wszystkie kolegja realne, jak miasta, prowincje, okręgi kościelne, dzięki pierwiastkowi terytorjalnemu i politycznemu uważane zostały za osoby publiczne. Kolegja osobowe konieczne, dzięki swej konieczności, mają również charakter publiczny. Pozostałe kolegja, mianowicie osobowe dowolne uważano za osoby prywatne. Dla oznaczenia osobowości prawnej Kościoła używa Sinibaldo Fieschi wyrażenia „corpus mysticum", które w zmienionej formie na ciało moralne (corpo morale) przetrwało do dziś w prawie włoskiem i oznacza osobę prawną o charakterze publicznym[2].

---

[1] *Maroto*, op. c., t. I, n. 459.

[2] *Ruffini*, La classificazione delle persone giuridiche in Sinibaldo Fieschi e Carlo Federigo Savigny, Torino 1898, str 38.

Gdy mówimy o podziale osób prawnych na publiczne i prywatne, musimy zaznaczyć, że w Kościele każda osoba moralna jest pod pewnym względem publiczną, ponieważ każda z nich musi być ustanowiona przez publiczną władzę kościelną. Tem właśnie osoba prawna różni się od osoby zbiorowej, która jest prywatną, gdyż powstaje na mocy prywatnej zgody jednostek. Stąd też w projekcie kodeksu kanonicznego z r. 1912 był umieszczony następujący przepis: „Fidelium associationes sunt publicae si ab ecclesia publico decreto fuerint legitime erectae, secus privatae" [1].

Osobą prawno-publiczną nazywamy tę osobę, która jest społecznością doskonałą, albo bezpośrednio i formalnie tworzy część społeczności doskonałej lub do niej wprost się odnosi, jak np. Kościół katolicki, Stolica apostolska, kongregacje rzymskie, zakony wyjęte z pod władzy biskupiej i t. p; osobą zaś prawno-prywatną tę, która nie odnosi się bezpośrednio do społeczności doskonałej, lecz do niedoskonałej, albo do tej, która bezpośrednio stanowi część społeczności doskonałej. Najważniejszą z osób prawno-publicznych stanowi Kościół katolicki. Osobowość jego prawno-publiczna wynika z charakteru jego doskonałości prawnej [2]. Jeżeli osoby prawno-publiczne są kolegjalnemi, to rządzą się przy pomocy władzy publicznej czyli jurysdykcyjnej, którą otrzymują od zwierzchniej władzy, jak np. biskupi rządzą diecezją zapomocą władzy jurysdykcyjnej; osoby prawno-prywatne natomiast rządzą się przez swych właściwych przełożonych przy pomocy władzy prywatnej, a dopiero przez przełożonego większej społeczności, do której mniejsza odnosi się jako część, przy pomocy władzy publicznej, jak np. dom zakonny wyjęty z pod władzy biskupiej rządzi się przez swego bezpośredniego przełożonego zapomocą władzy prywatnej, ojcowskiej, a przez biskupa diecezjalnego zapomocą władzy jurysdykcyjnej. Osoby prawno-publiczne niekolegjalne są albo

---

[1] can. 533 § 1.

[2] *Cappello*, Chiesa e Stato, Roma 1910, str. 146—156; *Ks. Insadowski*, op. c, str. 96—101.

organami władzy publicznej, albo jej uosobieniem, jak np. Stolica apostolska, stolica biskupia i t. p.[1].

Można jeszcze rozróżniać osoby moralne na prawnie doskonałe i prawnie niedoskonałe. Do pierwszej kategorji należy społeczność, która sama sobie wystarcza i jest niezależna w swej dziedzinie, jak Kościół katolicki, a do drugiej wszystkie inne osoby moralne w Kościele.

---

[1] *Maroto*, op. c., n. 459.

ROZDZIAŁ IV.

ROZWÓJ HISTORYCZNY POJĘCIA OSOBY PRAWNEJ.

Rozwój pojęcia osoby prawnej przechodził długą historję; rozpoczął się już w starożytności i ciągnął się poprzez średniowiecze i wieki nowożytne aż do czasów współczesnych. Na rozwój pojęcia osoby prawnej wpływ wielki wywarły trzy zasadnicze czynniki: prawo rzymskie, prawo germańskie i prawo kanoniczne. Rozpatrzymy je poszczególnie.

§ 1. ROZWÓJ POJĘCIA OSOBY PRAWNEJ W PRAWIE RZYMSKIEM.

Początku pojęcia osoby prawnej należy szukać już w prawie rzymskiem[1]. Lecz dawne rzymskie ius civile nie zna jeszcze pojęcia osoby prawnej jako podmiotu praw majątkowych. Wprawdzie już od czasów najdawniejszych istnieje u Rzymian pojęcie państwa — gminy, ale nie zdawano sobie jeszcze sprawy z tego, że cele sumy członków gminy, a cele gminy jako związku to nie jedno i to samo. Również od czasów najdawniejszych spotykamy różne związki osób: collegia, sodalitates, ale majątku ich nie uważano za majątek związku, jako odrębnej jednostki praw-

---

[1] *Fryd. Zoll*, Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego[3], Kraków 1914, t. I, str. 255—66; *Wróblewski*, Zarys wykładu prawa rzymskiego, Kraków 1916, t. I, str. 296—317; *Sohm*, Instytucje, historja i system rzymskiego prawa prywatnego, tłum. z 17 wyd. nem Taubenschlag i Kozubski, Warszawa 1925, str. 189—204; *Girard*, Manuel de droit romain[6], Paris 1918, str. 241—4; *Ferrini*, Manuale di pandette[3], Milano 1917, nn. 70-83; *Puchta*, Pandekten[12], Leipzig 1877, §§ 25—28.

nej. Skarb państwowy, chociaż uważano za majątek narodu rzymskiego (aerarium populi romani), pojmowano go jednak jako res publica i stosowano do niego zasady prawa publicznego.

Dopiero w czasach cesarstwa wytwarza się pojęcie osoby prawnej i w dziedzinie prawa prywatnego. W wielkim stopniu przyczynia się do tego ustrój municypalny. Dopóki gminy italskie (civitates, municipia) pozostawały samodzielnemi państwami, choćby pod hegemonją Rzymu, dopóty rządziły się zasadami prawa publicznego. Lecz, gdy Rzym pozbawił je udzielności i wprowadził system municypalny, zatrzymał im zdolność prawno-prywatną i zaczął je traktować jako podmioty prawa prywatnego. Wobec tego majątek gminy zaczął podlegać prawu prywatnemu, a gmina miejska stała się osobą prawa prywatnego.

Następnie pewne stowarzyszenia (collegia, sodalitates, universitates) zorganizowane na wzór gmin (ad exemplum reipublicae) zostały uznane jako posiadające zdolność majątkową prawno-prywatną. Mogły one posiadać własny majątek (arcam communem) i swych przełożonych (actores vel syndici), którzy reprezentowali je nazewnątrz i niemi zarządzali [1]. Do nich należały rozmaite kolegja kapłańskie (collegium pontificum, augurum), związki urzędników niższych (decuriae apparitorum), cechy rzemieślników (corpus navicularioruin, collegium eborariorum), związki dzierżawców dochodów państwowych (societates publicanorum), następnie związki towarzyskie, religijne i polityczne (sodalitates, collegia, sodalitia), oraz związki kas pogrzebowych (collegia funeratitia, tenuiorum).

Wreszcie, idąc za wzorem innych instytutów prawa publicznego, zastosowano prawo prywatne również do państwa, rozpatrywanego pod względem ekonomicznym. Do tego przy-

---

[1] D. 3, 4, 1, 1: „Quibus autem permissum est corpus habere collegii societatis sive cuiusque alterius nomine, proprium est ad exemplum reipublicae habere res communes, arcam communem et actorem sive syndicum, per quem tanquam in re publica, quod communiter agi fierique oporteat, agatur fiat".

czyniła się szczególnie zmiana systemu skarbowego państwa. Za czasów rzeczypospolitej skarb państwowy — aerarium był własnością narodu rzymskiego i był administrowany przez kwestora. Lecz za czasów cesarstwa obok niego powstaje fiscus Caesaris, jako majątek principis, utworzony z dochodów państwa i przeznaczony na cele państwowe[1]. Fiscus jako majątek jednostki podlegał zasadom prawa prywatnego, co miało miejsce nawet wówczas, gdy za czasów bizantyńskich cały majątek państwa przeszedł do niego.

Widzimy więc, że zdolność prawna bytów zbiorowych nie powstała odrazu, lecz rozwijała się stopniowo. Tak samo uprawnienia osoby prawnej rozwijają się stopniowo. Początkowo miasta nie posiadały zdolności do przyjmowania majątku na skutek rozporządzeń ostatniej woli, lecz Trajan i Nerwa pozwolili municypjom przyjmować legaty i fideikomisy, a następnie udzielono im również zdolności dziedziczenia[2]. Co do stowarzyszeń to i one za Marka Aurelego otrzymały prawo nabywania legatów[3], lecz nie mogły korzystać z prawa dziedziczenia, chyba w drodze specjalnego przywileju[4]. Co do darowizn na korzyść stowarzyszeń, to były one dozwolone i były nawet bardzo częste, szczególnie z obowiązkiem urządzania pewnych uroczystości ku pamięci darczyńcy pod warunkiem rozwiązującym w razie niewykonywania[5].

Do powstania korporacji wymagano przynajmniej trzech członków[6], lecz do dalszego istnienia wystarczał jeden[7]. Pierwotnie stowarzyszenia korzystały ze zdolności prawnej bez

---

[1] D. 43, 8, 2, 4: „Res enim fiscales quasi propriae et privatae Principis sunt".

[2] D. 38, 3, 1, 1.

[3] D. 34, 5, 20; 40, 3, 1.

[4] C. 6, 24, 3: „Collegium, si nullo speciali privilegio subnixum sit, hereditatem capere non posse, dubium non est".

[5] Bogaty materjał epigraficzny zawiera Corpus inscriptionum latinarum, XI, 132.

[6] D. 50, 16, 85 „tres facere collegium".

[7] D. 3, 4, 7, 2.

żadnej przeszkody, dopiero od czasów Augusta, na podstawie lex Julia, wymagano dla nich zezwolenia w drodze uchwały senatu Przy udzielaniu tego pozwolenia nie czyniono jednak zbyt wielkich trudności, szczególnie gdy chodziło o cel dozwolony. Niektóre stowarzyszenia, jak np. collegia tenuiorum korzystały z ogólnego pozwolenia udzielonego przez uchwałę senatu [1] Wspomniane zezwolenie władzy państwowej miało jednakże charakter czysto policyjny, a nie koncesyjny, jakoby dopiero ono nadawało zdolność prawną. Osobowość prawną korporacja zyskiwała raczej z własnej woli objawionej w statucie, tworzącym organizację korporacyjną.

Osobę prawną odróżniano ściśle od osób w skład związku wchodzących, a majątku korporacji nie uważano za majątek każdej z tych osób, lecz za majątek korporacji jako takiej [2]. Każdy członek mógł z korporacją wchodzić w stosunki prawne, stawać się jej dłużnikiem lub wierzycielem; zmiana osób żadnej nie odgrywała roli [3]. Korporacja jako taka nie mogła popełnić przestępstwa, stąd też i odpowiedzialności nie ponosiła [4].

Prawo rzymskie klasyczne nie zna fundacji w znaczeniu dzisiejszem, jako majątku bezpośrednio przeznaczonego na pewien określony i trwały cel, zarządzanego przez osoby fizyczne. Według rzymskiego prawa klasycznego wszelkie prawa, a zatem i majątkowe, winny mieć podmiot indywidualny lub zbiorowy, dlatego majątek fundacyjny należało powierzyć jakiejś osobie już istniejącej, wkładając jednocześnie na nią obowiązek, użycia go według intencji fundatora. Zwykle odbywało się to w ten sposób, że fundator powierzał gminom miejskim pewną kwotę pieniężną lub grunt w formie darowizny albo zapisu, dodając przytem zlecenie (modus) używania ich na pewne cele. Fundacje cesarzy rzymskich na rzecz ubogiej dziatwy również nie były osobami

---

[1] D. 47, 22, 1.
[2] D. 1, 8, 6, 1.
[3] D. 3, 4, 7, 1. „Si quid universitati debetur, singulis non debetur: nec quod debet universitas singuli debent".
[4] D. 4, 3, 15, 1

prawnemi. Podmiotem ich był sam cesarz, a gminy, którym cesarz powierzał kapitał fundacyjny, wypożyczały go obywatelom i czerpany z tego zysk obracały na cele fundacyjne. Jedynie niektóre świątynie pogańskie już w tym czasie były podmiotami majątku przeznaczonego na uczczenie pewnych bóstw [1]. Chociaż w ciągu panowania cesarzy pogańskich nie spotykamy jeszcze fundacji autonomicznej, daje się jednak zauważyć pewna dążność do zmniejszania znaczenia podmiotu, któremu kapitał fundacyjny został powierzony. Dopiero za czasów chrześcijańskich pod koniec V wieku po Chr., kiedy Kościół katolicki uznany został za osobę prawną, kościelne fundacje dobroczynne (causae piae), szkoły i t. p. uznane zostały za osoby prawne i wyposażone w zdolność majątkową, a nawet przyznano im przywileje z jakich korzystały gminy, np. że zasiedzenie przeciwko nim winno trwać lat 40 [2]. Ogólna piecza nad temi instytucjami została powierzona biskupom, do których również należało wybieranie administratorów. Jeżeli cel zamierzony nie dałby się osiągnąć zapomocą środków przeznaczonych, majątek przechodził na Kościół, jako głównego opiekuna spraw tego rodzaju

Do tego rodzaju causae piae, pia corpora należały: szpitale (nosocomia), ochronki dla sierot (orphanotrophia), zakłady wychowawcze (brephotrophia), przytułki dla starców (gerontocomia), schroniska dla pielgrzymów (xenodochia) i t. d, nadto świątynie i klasztory [3]. Powyższe instytucje użyteczności publicznej tem różnią się od korporacyj, że zupełnie są niezależne od osób fizycznych, a osobowość ich prawna tkwi bezpośrednio w samym majątku.

Zaznaczyć jednak należy, że prawnicy rzymscy nie dzielili osób na fizyczne i prawne. Ani Instytucje Gajusa lub Justynjana, ani Digesta, wspominając w swych długich tytułach

---

[1] Ulpiani Fragm 22, 6: „Deos heredes instituere non possumus, praeter eos quos e Scto, constitutionibus principum, instituere concessum est: sicuti Jovem Tarpeium etc".

[2] C. 1, 2, 23.

[3] C. 1, 2, 19 i 23.

o różnych rodzajach osób, nigdzie nie czynią żadnej wzmianki o osobach prawnych. O kolegjach, stowarzyszeniach, miastach i t p. mówią poza traktatami o osobach i nigdzie nie nazywają ich osobami, lecz zastępującemi miejsce osoby „vice personae fungitur" [1].

Kwestja osobowości prawnej Kościoła katolickiego w prawie rzymskiem przedstawia się następująco. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa ani Kościół powszechny, ani gminy chrześcijańskie nie korzystały z osobowości prawnej, owszem uważane były na „collegia illicita" [2]. Zrzeszenia w celach kultu nieuznanego przez państwo nie mogły uchodzić za „collegia licita". O majątku kościelnym w pojęciu prawnem w tej epoce jeszcze niema mowy. Jedna tylko forma zrzeszenia dozwolonego pozostała dostępna dla chrześcijan, mianowicie stowarzyszenie pogrzebowe-collegium funeratitium, do którego zapisywali się chrześcijanie i pod osłoną którego korzystali z osobowości prawnej. Stanowczy zwrot w położeniu chrześcijan nastąpił w r. 313, kiedy to cesarze Konstantyn i Licynjusz wydali edykt medjolański. Edykt ten mówi przedewszystkiem o zupełnej wolności wyznania chrześcijańskiego i o zdolności tworzenia „corpus" lub „collegium" chrześcijan [3]. Następnie znosi przepisy karne wydane przeciwko chrześcijanom, nakazuje zwrot wszystkich dóbr, które należały do korporacyj kościelnych, a gminy chrześcijańskie podnosi do rzędu jednostek prawnych [4]. Wprawdzie już Galienus zwrócił biskupom cmentarze zabrane gminom chrześcijańskim podczas prześladowania [5], ale całkowitej restytucji kościołów i majątku chrześcijan dokonał dopiero edykt medjolański. W r. 321 Kościół katolicki uzyskał zdolność dziedziczenia testamentowego [6].

---

[1] D. 46, 1, 22.

[2] D. 47, 22, 11: „Sed religionis causa coire non prohibetur, dum tamen per hoc non fiat contra senatusconsultum quo illicita collegia arcentur".

[3] *Eusebius*, Historia ecclesiastica, 10, 5.

[4] tamże.

[5] tamże 7, 13.

[6] C. 1, 2, 1: „Habeat unusquisque licentiam sanctissimo catholico venerabili concilio decedens bonorum quod optavit relinquere".

W r. 469 otrzymały zdolność dziedziczenia testamentowego gminy chrześcijańskie[1], a w r. 530 i dobroczynne zakłady kościelne (causae piae)[2]. Nadto Kościół otrzymał uznanie go za oficjalny i panujący oraz uzyskał liczne przywileje, jak privilegium immunitatis, fori, a poszczególne kościoły—prawo azylu.

§ 2. OSOBA PRAWNA W PRAWIE GERMAŃSKIEM.

Prawo germańskie nie zna osób prawnych, lecz jedynie osoby fizyczne, albo zrzeszenia osób, które posiadają wspólnie prawa, korzystają z nich w pewnym celu i mogą niemi rozporządzać[3]. Mimo że wytworzyło ono olbrzymią masę różnych zrzeszeń, nigdy jednak nie doszło do pojęcia jednostki wyższej, różnej od poszczególnych członków; osobowość prawną wprowadziło dopiero później pod wpływem prawa rzymskiego[4]. Niektórzy jednak nie godzą się z tem zdaniem i dowodzą, że prawo germańskie znało pojęcie osoby prawnej i odróżniało ją od zrzeszeń, nieposiadających podmiotowości w prawie[5]. *Gierke* twierdzi, że stowarzyszenia w prawie niemieckiem były osobami prawnemi, lecz swoistego niemieckiego typu. Według niego można rozróżniać dwa rodzaje osób prawnych: o charakterze indywidualistycznym (osoby prawne w znaczeniu prawa rzymskiego) i o charakterze zbiorowym (osoby prawne w znaczeniu prawa germańskiego). Prawo germańskie ma pojęcie swoiste, narodowe osoby prawnej, odrębne od pojęcia ogólnego. Stowarzyszenie niemieckie—Genossenschaft—polegało na osobowości zbiorowej, która zarazem była i jednostką prawną i wielością zjednoczoną. Stąd np. przy własności niektóre prawa przysługiwały osobowości

---

[1] C. 6, 24, 12.

[2] C. 1, 2, 23.

[3] *Ferrara*, Teoria delle persone giuridiche, str. 45.

[4] *Schupfer*, Il diritto privato dei popoli germanici, Città di Castello 1907, str. 161 nn.

[5] *Heusler*, Institutionen des deut. Privatrechts, Leipzig 1885, I, str. 257, 269.

zbiorowej, a inne, szczególnie prawa korzystania, dzieliły się pomiędzy członków [1].

Co do osób prawnych o charakterze fundacyjnym, to fundacje kościelne uważano za własność P. Boga lub świętych. Wogóle w Bogu lub Chrystusie widziano władcę zwierzchniego dóbr kościelnych. Każdy kościół poszczególny lub kaplica była własnością tego świętego, pod którego wezwaniem fundacja była utworzona, lub którego relikwje spoczywały w ołtarzu. Stąd też mówi się o domu bożym—domus Dei, o patrimonium Christi, S. Petri, S. Mattei i t.d.[2]. Znajdujemy liczne dokumenty średniowieczne o darowiznach i rozporządzeniach na wypadek śmierci, w których oświadcza się wyraźnie, że pozostawia się własność samemu świętemu. „Tibi, S. Andreae, trado aliquantulum telluris meae: ad S. Johannem do ad dominum nostrum: Deo eiusque venerabili genitrici semper virgini Mariae donavi" [3]. Gdy kto chciał wystawić kościół lub klasztor, to najpierw go wybudował, a potem darował świętemu. Wobec tego święci byli właścicielami, wierzycielami, dłużnikami. Rzecz naturalna, że osoby nadziemskie winny były mieć swych zastępców na ziemi, co w rzeczy samej miało miejsce, a byli nimi przełożeni danych kościołów: papież był zastępcą P. Jezusa i głową Kościoła powszechnego, potem szli biskupi, opaci, dziekani, przełożeni zakonów i t. d. Zarządzali oni majątkiem kościelnym, przyjmowali darowizny, stawali w sądzie, lecz uważali się zawsze tylko za administratorów majątku osoby drugiej i każdy z nich przy obejmowaniu zarządu winien był złożyć przysięgę, że majątek świętego będzie starał się utrzymać w całości [4]. Niektórzy jednak twierdzą, że mimo zwrotów językowych skierowanych pod adresem Boga lub świętych, jako właściciela tych dóbr rozumiano sam ko-

---

[1] Das deutsche Genossenschaftsrech', II, Berlin 1873, str. 325 nn.; Deutsches Privatrecht, II, Leipzig 1905, str. 382.

[2] *Gierke*, Das deutsche Genoss., II, str. 527 nn.

[3] Patrz *Gierke*, Deut. Genoss., II, str. 529, uw. 7.

[4] *Gierke*, op. c., str. 537.

ściół jako osobę prawną[1]. Analogiczne przepisy stosowano także do różnych pobożnych fundacyj, jak szpitali, przytułków i t. p., które zawsze uważano za instytucje kościelne, a przez to poddawano je kierownictwu osób duchownych[2]. Święty był podmiotem, właścicielem majątku, przyjmował darowizny i t.d. I tu spotykamy zarządców i zastępców tych właścicieli nadziemskich, a są nimi provisores et procuratores domus hospitalis. Lecz w średniowieczu istniał także inny pogląd, mianowicie za podmioty majątku szpitala lub przytułku uważano samych chorych lub ubogich[3].

§ 3. OSOBA PRAWNA W DAWNEM PRAWIE KANONICZNEM.

Co do trzeciego czynnika, który wywarł wielki wpływ na rozwój pojęcia osoby prawnej, czyli co do prawa kanonicznego, należy zaznaczyć, że ono pierwsze wytworzyło pojęcie duchowe i transcendentalne instytucji. Przyczyną sprzyjającą temu było to, że już od czasów patrystycznych patrzono na Kościół powszechny jako na królestwo boskie na ziemi. Kościół uważano alegorycznie za żywy organizm. Św. Paweł nazywa go corpus mysticum Christi, inni oblubienicą Chrystusa, lub matką wiernych „sancta mater Ecclesia". Wszystkie te wyrażenia uważają Kościół za instytucję duchową, mistyczną, niewidzialną, ustanowioną przez Boga dla zbawienia ludzi. Jest on instytucją świetą, niezmienną, która moc swoją i początek wywodzi od Boga[4]. Przez podobne pojęcie zaciera się moment korporacyjny; universus coetus Christianorum staje się jedynie przedmiotem władzy duchownej Kościoła. Kościół staje się instytucją boską, stojącą ponad wiernymi, w której ogniskuje się wszelka władza kościelna, a także własność wszystkich dóbr kościelnych.

---

[1] *Galante*, Condizione giuridica delle cose sacre, Torino 1903, str. 107.

[2] *Heusler*, op. c., str. 324 nn.

[3] *Gierke*, op. c., II, str. 964.

[4] *Gierke*, op. c, II, str. 555.

Na wzór Kościoła powszechnego powstają podobne pojęcia co do kościołów poszczególnych. Są one częściami ciała mistycznego Kościoła powszechnego i instytucjami, w których lokalna idea chrześcijańska wciela się w osobowość [1]. Ta ich osobowość instytucyjna jest trwała i stała, podobnie jak święty, pod którego opieką pozostawały. W ten sposób powstało pojęcie instytucji jako podmiotu prawa [2]. Już w prawie germańskiem wszystko co posiadał święty uważano za przynależność jego kościoła, wszystko co mu darowano wchodziło w stosunek rzeczowy z jego kościołem. W licznych dokumentach kościół lub klasztor jako gmachy są uważane za podmioty prawa: mówi się o prawach przynależnych ad aedem episcopalem, o darowiznach ad ecclesiam, o solvere ad altare i t. p. [3]. Obecnie to pojęcie materjalistyczne zostaje pod wpływem prawa kanonicznego uduchownione i zamiast gmachu kościelnego występuje instytucja idealna. Odtąd jako podmiot praw i majątku występuje instytucja kościelna jako byt prawny. Obecnie świętego nazywa się jeszcze podmiotem majątku kościelnego, ale już tylko przenośnie; święty staje się tylko patronem kościoła, a własność należy do podmiotu idealnego. W ten sposób w miejsce istot nadziemskich występuje osobowość kościoła.

Osobowość kościoła biskupiego reprezentuje sedes episcopalis jako instytucja stała, wyposażona w majątek; osobowość kościołów parafjalnych—beneficjum parafjalne i t. d. Skoro tylko wyodrębnia się jakiś cel i tworzy się majątek dla niego przeznaczony, powstaje nowa instytucja. Ma tu miejsce specyfikacja celów majątku kościelnego. Początkowo istnieje jeden majątek należący do kościoła biskupiego, przeznaczony dla potrzeb diecezji i zarządzany przez biskupa. Później ta masa majątkowa zaczyna dzielić się na cztery części: pierwsza część idzie na utrzymanie biskupa (mensa episcopalis), druga na utrzymanie kleru (mensa capitularis), trzecia — kościoła

---

1 *Gierke*, op. c., II, str. 548.
2 *Ferrara*, op. c., str. 66.
3 *Gierke*, op c. II, str. 544—5.
4 *Gierke*, op. c. II, str. 549.

(fabrica ecclesiae), czwarta i ostatnia na cele dobroczynne. Z czasem te poszczególne fundusze otrzymują indywidualność własną i stają się niezależnemi instytucjami. W ten sposób powstała osoba prawna niezależna od związku osób, złączona z jakiemś oficjum wyposażonem w majątek. Osobami tego rodzaju są beneficja kościelne [1].

Prawo kanoniczne wytworzyło również pojęcie fundacji autonomicznej. W tej dziedzinie można obserwować rozwój analogiczny do rozwoju instytucyj kościelnych. Z czasem, podobnie jak tam kościoły tak tu szpitale, przytułki i t. p., zostają już jako takie uznane za podmioty prawa. Święty, od którego fundacja wywodzi swoją nazwę, staje się już tylko zwykłym protektorem, a podmiotem staje się fundacja jako instytucja ustanowiona przez wolę fundatora. Przestają istnieć fundacje ustanowione w formie ubocznej z zastrzeżeniami, a ich miejsce zajmują fundacje w formie bezpośredniej. To ułatwienie tworzenia fundacyj stało się przyczyną znacznego zwiększenia się ich ilości. Powstają liczne i różnorodne instytucje tego rodzaju, bądź o charakterze religijnym, jak beneficja, bądź naukowo-wychowawczym, jak seminarja, bądź dobroczynnym, jak szpitale, domy dla starców, sierot i t. p [2].

Lecz prócz osób prawnych o charakterze instytucyjnym, prawo kanoniczne rozwija także osoby prawne o charakterze korporacyjnym. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa biskupi posiadają przyboczną radę złożoną z kapłanów i diakonów, mieszkających w miastach biskupich, szczególnie przy kościołach katedralnych. Później wprowadzono wśród nich życie wspólne, t. zw. życie kanoniczne (vita canonica), które polegało na tem, że wszyscy członkowie musieli żyć według pewnych prawideł czyli kanonów. Tych duchownych, którzy prowadzili życie kanoniczne, zwano kanonikami (canonici). Zrzeszenie duchownych utworzone w ten

---

[1] *Ferrara*, op. c., str. 67.
[2] *Ferrara*, op. c., str. 69.

sposób przy kościołach biskupich zwano kapitułą katedralną, a przy innych kolegjacką [1]. Początkowo byli oni utrzymywani przez biskupa z jego dóbr, lecz gdy później przeznaczono czwartą część tych dóbr na utrzymanie kleru — quarta clericorum, kapituły otrzymały własną autonomję i wystąpiły obok biskupa jako odrębne jednostki prawne. Podobnie w miarę rozwoju życia zakonnego powstają różnego rodzaju zrzeszenia osób, dążących do wyższej doskonałości chrześcijańskiej. Należą do nich zakony, zgromadzenia zakonne i t. p.

Następnie poprzez wieki średnie nauka prawa kanonicznego pracuje nad zespoleniem tych trzech czynników, które złożyły się na pojęcie osoby prawnej, mianowicie prawa rzymskiego, germańskiego i kanonicznego i stara się stworzyć jedno wspólne pojęcie osoby prawnej. Zespolenie to nie mogło odbyć się drogą mechaniczną, lecz przez powolne wzajemne przenikanie się tych rozbieżnych pojęć [2].

Pracę tę rozpoczęli już glosatorzy, którzy pierwsi wysunęli pojęcie rzymskie korporacji, lecz następnie z powodu braku źródeł i wiadomości historycznych, odnoszących się do prawa rzymskiego, zaczynają swoje teorje uzupełniać zasadami zaczerpniętemi z prawa longobardzkiego, statutów i ustaw cesarzy niemieckich. Ich pojęcie osoby prawnej nie jest jeszcze jasne. Do powstania osoby prawnej zbiorowej, według nich, jest konieczne uznanie jej ze strony państwa. Tylko zrzeszenie uznane przez państwo jest collegium licitum i może nabywać majątek, korzystać z różnych przywilejów, a nawet z praw publicznych, jak np. z jurysdykcji [3].

Lecz najwięcej do wydoskonalenia pojęcia osoby prawnej przyczynili się dekretaliści. Na pierwszy plan wśród nich wysuwa się postać sławnego dekretalisty Sinibaldo Fieschi, późniejszego papieża Inocentego IV, który z nadzwy-

---

[1] *Wernz-Vidal*, Ius canonicum, t II, n. 654.

[2] *Gierke*, Das deutsche Genossenschaftsrecht, t. III, Berlin 1881, str. 188 nn.

[3] *Ferrara*, op. c., str. 73—5.

czajną intuicją przeniknął istotę osoby prawnej i rozwinął ją w najdrobniejszych szczegółach [1]. Dekretaliści ściśle odróżniają jedność idealną osoby prawnej od poszczególnych członków w jej skład wchodzących. Uznają tożsamość osoby prawnej mimo zmian zaszłych w jej składzie osobowym, a nawet uznają jej istnienie w razie zniknięcia wszystkich członków. Po raz pierwszy spotyka się u nich na oznaczenie osoby prawnej wyraz „persona", nazywa się ją bowiem persona universitatis, persona collegii, albo wprost persona. Ponieważ jednak wyraz persona z znaczeniu teologicznem oznaczał istotę rozumną — człowieka, dlatego do korporacji stosowano go w znaczeniu przenośnem, czyli zapomocą fikcji. Dalej wydoskonalają oni zasady, odnoszące się do czynności prawnych osoby moralnej, a przedewszystkiem do odbywania głosowania, oraz do różnych przyczyn unieważniania tych czynności. Ponieważ jednak osoba prawna nie może sama przez się ani chcieć, ani działać, w jej imieniu muszą występować osoby fizyczne jako jej zastępcy. Wytwarza się również zasada w odniesieniu do przestępstw osoby prawnej korporacyjnej, o czem będzie mowa poniżej [2].

Następnie nad rozwojem pojęcia osoby prawnej pracują komentatorowie Przyjmują oni zasady głoszone przez dekretalistów i starają się im nadać kierunek więcej praktyczny. Niewiele jednak zdołali na tem polu uczynić, pozostawiając dalsze dociekania nad osobą prawną swym następcom.

§ 4. OSOBA PRAWNA W WAŻNIEJSZYCH USTAWODAWSTWACH WSPÓŁCZESNYCH.

Na zakończenie rozpatrzmy jeszcze jak kwestja osoby prawnej jest traktowana w ważniejszych ustawodawstwach współczesnych.

---

[1] Wspaniałą pracę o nim napisał *Ruffini*, La classificazione delle persone giuridiche in Sinibaldo Fieschi e Carlo Federigo Savigny, Torino 1898.

[2] Por. *Ferrara*, op. c., str. 77 nn.

Najpierw tedy co do kodeksu kanonicznego, zaznaczyć należy, że traktuje on o osobach moralnych we wstępnych kanonach drugiej księgi, noszącej tytuł „de personis". Kanony te zawierają ogólne pojęcia, dotyczące osób w prawie tak fizycznych jak i moralnych [1]. Zasadnicze pojęcia o osobach prawnych podają kanony 99—102. Pierwszy z nich mówi o podziale osób w prawie na fizyczne i moralne, a moralnych na kolegjalne i niekolegjalne, drugi o wymogach do powstania osoby prawnej, trzeci o aktach osób prawnych bądź kolegjalnych bądź niekolegjalnych, a czwarty o zgaśnięciu osoby prawnej. Następne cztery kanony zawierają zasady, odnoszące się do osób tak prawnych jak i fizycznych [2]. Pierwszy z nich mówi o aktach prawnych wykonanych pod wpływem bojaźni, drugi — pod wpływem błędu, trzeci o aktach zwierzchników, do których jest potrzebna zgoda lub rada pewnych osób, wreszcie czwarty o pierwszeństwie pomiędzy osobami fizycznemi i prawnemi. Poza ogólnemi zasadami zawartemi w wyliczonych kanonach i odnoszącemi się do wszystkich osób prawnych, kodeks w różnych miejscach podaje zasady, dotyczące poszczególnych ich rodzajów. I tak o osobach moralnych kolegjalnych mówi tu i owdzie w drugiej księdze — de personis, a o niekolegjalnych w trzeciej, zatytułowanej „de rebus". O osobach niekolegjalnych traktuje kodeks w księdze o rzeczach, a czyni to z tej racji, ponieważ nie mają one w sobie pierwiastka osobowego, a służą tylko jako środki do osiągnięcia celów Kościoła.

Kodeks cywilny francuski w księdze o osobach nic nie wspomina o osobach moralnych. Dawne prawo francuskie również nie zna podziału osób na fizyczne i moralne. Sławni prawnicy francuscy Domat i Pothier, mówiąc o zrzeszeniach, zadowalniają się twierdzeniem, że te zrzeszenia zastępują miejsce osób, czyli że są uważane za osoby [3].

---

[1] can. 87—107.

[2] can. 103- 6.

[3] *Pothier*, Traité des personnes, n. 211.

Pierwszym tekstem ustawodawczym, który używa wyrażenia osoba moralna lub cywilna, jest ustawa z dnia 5/IV r. 1884. Do końca 19-go wieku we Francji nie wolno było tworzyć stowarzyszeń powyżej 20 członków bez specjalnego pozwolenia władzy administracyjnej. Dopiero ustawa z 1-go lipca 1901 r. (Loi des associations déclarées) wprowadziła wolność stowarzyszeń, lecz ograniczyła ich zdolność prawną w przyjmowaniu darowizn. Do otrzymania całkowitej zdolności prawnej konieczne jest uznanie użyteczności publicznej „d'utilité publique". Do utworzenia fundacji przez darowiznę między żyjącymi potrzeba uznania jej za zakład użyteczności publicznej oraz upoważnienia do przyjęcia szczodrobliwości [1]. Ze szczególnemi trudnościami spotykają się w prawie francuskiem fundacje tworzone przez testament. Trudności te pochodzą stąd, iż nie można czynić żadnej szczodrobliwości zakładowi, który jeszcze nie istnieje jako osoba prawna. Lecz na usunięcie tej przeszkody znaleziono wyjście w ten sposób, że majątek przeznaczony na fundację zapisuje się pewnej osobie jako depozytarjuszowi i jednocześnie wkłada się na nią obowiązek założenia fundacji po śmierci testatora [2]. O przyjmowaniu szczodrobliwości przez zakłady użyteczności publicznej, ubogich gminy, przytułki, mówi kodeks napoleoński w art. 910. Szczodrobliwości te jednak winny być zatwierdzone przez rząd.

Kodeks cywilny włoski (z r. 1865) mówi ogólnie, że gminy, prowincje, instytuty publiczne i kościelne i wogóle wszelkie ciała moralne prawnie uznane są uważane za osoby i korzystają z praw cywilnych według ustaw i zwyczajów przyjętych jako prawo publiczne [3]. Osoba prawna powstaje więc jedynie na mocy prawa, które może być specjalne dla pewnej ściśle określonej osoby prawnej, lub dla całej grupy związków, posiadających pewne wymagane warunki, jak np. dla związków robotniczych wzajemnej pomocy [4], dla kas

---

[1] *Planiol*, O darowiznach i testamentach, tłum. Adam Słomiński, Warszawa 1922, n. 754.
[2] *Planiol*, op. c., nn. 755—756.
[3] art. 2.
[4] Ustawa z dn. 15/VII 1886.

oszczędnosci[1], dla instytucyj publicznej dobroczynności[2] i t. p. Do władzy wykonawczej należy badanie czy w danym wypadku istnieją wszystkie wymagane przez prawo warunki.

Kodeks cywilny hiszpański, ogłoszony w roku 1889, zupełnie wyraźnie przeciwstawia osoby prawne osobom fizycznym, a tyt. II roz. II nosi napis: „De las personas juridicas". Art. 35 kodeksu głosi: „Osobami prawnemi są: 1) korporacje, stowarzyszenia i fundacje dobra publicznego uznane przez ustawę; 2) stowarzyszenia dobra prywatnego: cywilne, handlowe lub przemysłowe, którym ustawa udziela osobowości odrębnej od poszczególnych osób zrzeszonych".

Kodeks cywilny niemiecki wyraźnie odróżnia osoby fizyczne od prawnych. Pierwszy tytuł poświęca osobom fizycznym, a drugi znacznie dłuższy osobom prawnym[3]. Do osób prawnych kodeks zalicza stowarzyszenia i fundacje, nadto wśród stowarzyszeń rozróżnia dwie grupy zależnie od tego, czy mają na celu działalność gospodarczą, czy nie. § 21 głosi, iż stowarzyszenie nie mające na celu prowadzenia gospodarczej działalności osiąga zdolność prawną przez wpisanie go do rejestru stowarzyszeń właściwego sądu okręgowego. Stowarzyszenia tego rodzaju nazywają się zapisanemi lub zarejestrowanemi (eingetragene Vereine) i otrzymują osobowość prawną z chwilą wpisania ich do rejestru. Należą do nich stowarzyszenia, które mają na celu tak zw. cele idealne, jak np. artystyczne, naukowe, dobroczynne i t. p. § 22 mówi, że stowarzyszenie mające na celu gospodarczą działalność nabywa zdolność prawną, w braku specjalnych przepisów, przez nadanie jej ze strony władzy państwowej (system koncesyjny). Odnosi się to w szczególności do stowarzyszeń zagranicznych lub tych krajowych, które mają na celu gospodarczą działalność, z wyjątkiem jednak stowarzyszeń unormowanych w ustawie handlowej, t. zw. spółek handlowych i stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych. W § 54 kodeks mówi o stowarzyszeniach nie-

---

[1] Ustawa z 15/VII 1888.
[2] Ustawa z 17/VII 1890.
[3] §§ 21—89.

posiadających osobowości prawnej i każe do nich stosować przepisy o spółce. O fundacjach czytamy w § 80, że do powstania fundacji, posiadającej zdolność prawną, wymaga się zatwierdzenia tego państwa związkowego, w obrębie którego fundacja ma swoją siedzibę. Osobowość prawną zyskuje fundacja dopiero z chwilą zatwierdzenia aktu fundacyjnego przez władzę państwową [1].

Kodeks cywilny austrjacki (z 1811 r.) umieszcza o osobach prawnych bardzo szczupłe postanowienia [2]. Mówi o nich w § 26, który przyznaje dozwolonym społecznościom prawa i obowiązki równe z prawami i obowiązkami osób fizycznych. Kodeks cywilny austrjacki, ponieważ powstał w czasie panowania szkoły prawa przyrodzonego, w poglądach swych na prawa tak osób fizycznych jak i prawnych znajduje się pod wpływem teoryj tej szkoły. O fundacjach wspomina jedynie ubocznie w § 606, gdzie mówi o różnicy między niemi, a substytucją i powiernictwem. Do powstania fundacji konieczne jest przyjęcie rozporządzenia fundatora przez władzę administracyjną.

W Anglji do roku 1862, podobnie jak we Francji za czasów prawa królewskiego, nie można było tworzyć korporacyj bez zezwolenia władzy administracyjnej. Lecz od tego czasu wystarcza samo zarejestrowanie statutów. Korporacje zarejestrowane nazywają się „incorporated by registration". Wyrazu osoba prawna nie spotyka się w ustawach angielskich.

W Polsce już dawne prawo oprócz osób przyrodzonych uznawało osoby prawne i nazywało je osobami sztucznemi, zbiorowemi, zakładami, fundacjami zależnie od tego, czy pierwiastek osobowy, czy rzeczowy w nich przeważał [3]. Rozróżniano rozmaite osoby zbiorowe o celach już to politycz-

---

[1] *Ohanowicz*, Zarys prawa cywilnego b. dzielnicy pruskiej, Poznań 1922, cz. I, §§ 15—16.

[2] *Ernest Till*, Ogólne nauki austrjackiego prawa prywatnego, str. 211.

[3] *Przemysław Dąbkowski*, Prawo polskie prywatne, Lwów 1910, t. I, str 233 nn.

nych, jak np. państwo, gminy miejskie lub wiejskie, już to prywatnych, jak np. cechy rzemieślników, stowarzyszenia czeladników i t. p. Stosunki religijne w Polsce były bardzo podatnem tłem do rozwoju osób prawnych. Posiadały osobowość prawną nietylko kapituły, kolegjaty, związki księży przy kościołach, lecz także bractwa kościelne o charakterze, bądź religijnym, bądź humanitarnym [1].

Pojęcie fundacji, podobnie jak u Rzymian, wytworzyło się w prawie polskiem w czasie późniejszym. Wielki wpływ pod tym względem wywarło prawo kanoniczne i rzymskie. Fundacje na cele religijno-kościelne ulegały pewnym ograniczeniom. Wedle ustawy z roku 1635 fundacje mniejsze nie podlegały żadnemu ograniczeniu, lecz większe były dozwolone jedynie pod warunkiem, jeżeli fundator zeznał pod wiarą i poczciwością wobec pełnego sądu ziemskiego, iż czyni fundacje z własnej chojności i pobożności, iż fundacje czyni de nova radice i wreszcie iż nie działa in fraudem tej konstytucji i prawa pospolitego. Pomimo to powstawały nowe fundacje ustawom przeciwne. Dopiero ustawa z r. 1768 zabroniła czynić nowych fundacyj i zapisów pod nieważnością bez zezwolenia Rzeczypospolitej [2]. Przepisy amortyzacyjne ograniczały instytuty kościelne, o ile chodziło o nabycie, a częściowo także o wyzbycie dóbr nieruchomych.

Obecnie sprawa fundacyj została unormowana przez specjalny dekret o fundacjach z dn. 7 lutego 1919 r. [3] Art. I tego dekretu, stojąc na stanowisku art. 910 kod. cyw., głosi, że fundacje można powołać do życia przez rozporządzenie między żyjącymi, lub przez testament. Art. 2-gi również jeszcze nie wychodzi poza ramy zmiankowego art. kod. cyw., domaga się jednak zatwierdzenia ich przez właściwą władzę; przyczem dodaje, że z chwilą zatwierdzenia fundacja uzyskuje

---

[1] *Dąbkowski*, op. c., str. 236.

[2] Vol. leg., VII, 819.

[3] Dziennik praw 1919 r., poz. 215, str. 346. Krytyka powyższego dekretu przez profesora *Ernesta Tilla*, Czasopismo prawnicze i ekonomiczne, r. 1920, Nr. 1—4, str. 116 nn.

charakter osoby prawnej. Art. 7 mówi, że władzą właściwą do zatwierdzenia fundacji jest każdy minister w stosunku do fundacji, której przedmiot w zakres jego kompetencji wchodzi.

Właściwością ostatnich czasów jest idea zrzeszeniowa a przez to i idea osób prawnych o charakterze korporacyjnym. Dziś powstają różnego rodzaju zrzeszenia. Łączą się pracownicy, dla poprawy swego losu, kapitaliści dla przeprowadzenia swych planów. Powstają więc z jednej strony kooperacje czyli spółdzielnie i wypowiadają wojnę kapitalizmowi na wszystkich polach gospodarki społecznej, z drugiej zaś strony—spółki handlowe dla obrony interesów kapitału [1]. Jedne i drugie z tych zrzeszeń są osobami prawnemi. Ustawa sejmowa o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. wyraźnie głosi: „Z chwilą wciągnięcia do rejestru spółdzielnia staje się osobą prawną. Może odtąd nabywać i zbywać wszelki majątek, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywaną" [2]. Spółki handlowe są również uważane za osoby prawne, stanowią bowiem podmiot prawa odpowiedzialny za zobowiązania zaciągnięte w imieniu spółki przez jej przedstawicieli. Odnosi się to przedewszystkiem do spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, lecz stosuje się również do innych rodzajów spółek handlowych.

---

[1] *Gide Karol,* Zasady ekonomji politycznej, tłum. pol, Poznań 1922, str. 197.

[2] art. 3 n. 1.

ROZDZIAŁ V.

ISTOTA OSOBY PRAWNEJ.

Aby poznać dokładniej osobę prawną, należy rozpatrzeć bliżej jej istotę. Badanie istoty osoby prawnej jest zasługą ostatnich czasów. Dawniej zadowalniano się negatywnem określeniem osoby prawnej przez przeciwstawienie jej osobie fizycznej, lub nazywano ją osobą moralną, chcąc przez to zaakcentować jej transcendentalny charakter, lecz głębiej nad jej istotą nie zastanawiano się. Dla prawników rzymskich była to terra ignota; dla nich wystarczało stwierdzenie, że oprócz osób fizycznych, istnieją jeszcze inne podmioty prawa. Dopiero nowoczesna literatura studjom tym poświęca wiele miejsca. Nad istotą osoby prawnej pracują nietylko romaniści i cywiliści, lecz również kanoniści w celu zbadania zdolności prawnej Kościoła i instytutów kościelnych, kryminaliści w celu zbadania zdolności osoby prawnej do popełnienia przestępstwa i ponoszenia kary, następnie kwestja ta jest bardzo ważna w dziedzinie prawa publicznego, prawa handlowego, a także w innych gałęziach wiedzy, jak np. filozofji, socjologji, historji. Studja te rozpoczęły się w Niemczech, a stąd przeszły do innych krajów: Szwajcarji, Holandji, Francji, Hiszpanji, Belgji, Włoch. Powstaje nadzwyczaj bogata literatura w tej dziedzinie. Najwybitniejsi prawnicy poświęcają się tej kwestji. Jedni z nich badają rzecz ex professo i piszą specjalne prace[1], drudzy zajmują się nią

[1] *Zitelmann*, Begriff und Wesen der sogenannten juristischen Personen, Leipzig 1873; *Meurer*, Begriff und Eigenthümer der heiligen Sachen, Düsseldorf 1885, I, str. 46 nn;

tylko data occasione przy opracowywaniu innych tematów. Lecz, mimo bogatej pod tym względem literatury, istota osoby prawnej nie została do dziś dnia należycie wyświetlona, ani żadna z licznych teoryj nie zdobyła sobie dominującego stanowiska. Rozpatrzymy najważniejsze z tych teoryj

§ 1. TEORJA FIKCYJNA OSOBY PRAWNEJ.

Teorja fikcyjna przyjmuje, że osoba prawna nie istnieje, a tylko w niektórych wypadkach jest przyjęta — fingowana. Teorja ta sięga czasów rzymskich, choć należy zaznaczyć, że prawnicy rzymscy pojmowali osobę prawną jako rzeczywistą, a fikcja ich odnosiła się tylko do tego, że uważano ją za osobę fizyczną „personae vice fungitur" [1]. Teorja fikcyjna w ścisłem tego słowa znaczeniu datuje się od dekretalistów; lecz nie dali oni teoretycznego jej uzasadnienia. Stało się to dopiero zasługą, uczonego prawnika niemieckiego, *Savigny'ego*, szłusznie uważanego za ojca teorji fikcyjnej (Fiktionstheorie). Savigny, wychodząc z założenia stosunków prawnych, dochodzi do ich podmiotu, który, według niego, jest identyczny z człowiekiem. Tylko człowiek może posiadać zdolność prawną: „Jeder einzelne Mensch und nur der einzelne Mensch ist rechtsfähig" [2]. Lecz fakt, że istnieją także inne twory prawne, którym prawo, podobnie jak człowiekowi, nadaje zdolność podmiotu prawa, zmusił Savigny'ego do rozciągnięcia drogą fikcji właściwej ludziom osobowości i zdolności prawnej i na te zjawiska [3]. Właściwym jednak przedstawicielem teorji fikcji jest dopiero uczeń Savigny'ego *Puchta*. Ponieważ, podczas gdy Savigny nie zmyśla samego podmiotu prawa, lecz tylko przymioty ko-

Többen, Die Theorien über die Auffassung der jurist. Person, Göttingen 1890; *Gierke*, op c.; *Ruffini*, op. c.; *Ferrara*, op. c.; *Michoud*, La théorie de la personnalité morale, 2 t, Paris 1906—9; *Saleilles*, De la personnalité juridique, Paris 1910; *Longchamps de Berier*, Studja nad istotą osoby prawnej, Lwów 1911.

[1] D. 46, 1, 22.

[2] System des heutigen römischen Rechts, Berlin 1840—45, t. II, § 60.

[3] *Savigny*, op. c., §§ 85—102.

nieczne do tego, aby mógł on być uważany za osobę w znaczeniu prawnem, Puchta uznaje za zmyślone nietylko te przymioty, lecz i samą jego istotę: „Die eine bloss ideelle Existenz haben insofern das Subject der Persönlichkeit bei ihnen nur ein Begrif ist, entweder ein Verein natürlicher Personen, universitas personarum, oder ein Vermögen-universitas bonorum" [1].

Teorja fikcyjna osoby prawnej spotkała się z licznemi zarzutami. Zarzucano jej, że nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ osoby prawne, czy to będzie związek osób fizycznych, czy majątek przeznaczony na jakiś cel, istnieją, a chociaż osobowość ich fizycznie uchwycić ani spostrzec się nie da, nie wyklucza to jeszcze, że posiadają one rzeczywiste istnienie. Następnie zarzucano, że nie można uważać osób prawnych za fikcje z tej racji, że nie posiadają one woli naturalnej, ponieważ nie posiadają jej także niektóre osoby fizyczne, jak np. obłąkani lub niemowlęta, a jednak nikt im osobowości nie odmawia. Następnie teorja ta wychodzi z założenia, które możnaby nazwać pozytywistycznem, w tem znaczeniu, że uznaje za rzeczywistość tylko to, co podpada pod zmysły. Jest to błąd metodyczny, który nie pozwoliłby zrozumieć istoty samego prawa, które ze swej natury nie podpada pod zmysły. Wreszcie opiera się na zasadzie, że prawa przysługują tylko osobom fizycznym, a przecie uznaje się prawa, które nie przysługują osobom fizycznym [2].

Wobec tych zarzutów teorja fikcji straciła swoje dawne znaczenie, lecz mimo to zdobyła nowe tereny, na których wszechwładnie panuje. We Francji ciała moralne są ogólnie uważane za êtres fictifs, byty stworzone fikcyjnie przez prawo [3]. Wszystko przy osobach prawnych jest fikcyjne, mówi Laurent [4]. Byty te nie są osobami, ani nie posiadają prawdziwych praw, ani obowiązków. Powstają one z niczego na głos ustawodawcy.

---

[1] Pandekten [12], Leipzig 1877, § 25.

[2] *Ferrara*, op. c., str, 144—152.

[3] *Aubry Rau*, Cours de droit civil français [5], I, § 54, str. 268; *Esmein*, Prawo konstytucyjne, tłum. Konopczyński i Lutostański, Warszawa 1921, str. 3.

[4] Principes de droit civil français, I, str. 367 -388

W nauce prawnej angielskiej także ogólnie przyjmuje się, że korporacja jest artificial being. Ta sama teorja powszechnie istniała do końca ubiegłego stulecia we Włoszech, a i dzis jeszcze istnieje w Belgji i Holandji.

Może powstać pytanie, czemu należy przypisać tak szerokie rozpowszechnienie się i trwanie teorji fikcji. *Ferrara* jest zdania, że zjawisko to należy przypisać dwom przyczynom: wielkiemu znaczeniu tradycji i przedziwnej prostocie i logiczności samej teorji[1]. Opiera się ona bowiem na przesłance, że jedynie człowiek jest podmiotem prawa, a następnie dochodzi de wniosku, że osoba prawna, ponieważ nie jest człowiekiem, jest bytem fikcyjnym.

§ 2. TEORJE O CHARAKTERZE NEGATYWNYM

W celu wyjaśnienia istoty osoby prawnej powstał szereg teoryj negatywnych, zaprzeczających wogóle osobom prawnym charakteru podmiotu praw i pojmujących prawa im przyznawane jako kompleksy praw bezpodmiotowych lub wielopodmiotowych.

1. Teorja o majątku celowym Głównym przedstawicielem tej teorji jest *Brinz,* który twierdzi, że w wypadkach osoby prawnej nie chodzi o osobę, lecz o majątek, jaki służy pewnemu określonemu celowi[2]. Utrzymuje on, że majątek nie koniecznie musi należeć do kogoś (ad aliquem), lecz może być przeznaczony na coś (ad aliquid). Wobec tego prócz majątków, należących do określonych osób (Personenvermögen), istnieją także majątki przeznaczone na pewne cele — majątki celowe (Zweckvermögen) i niema wcale potrzeby, aby je łączono z jakąś osobą urojoną, zmyśloną. Majątkiem celowym będzie, według niego, taki majątek, który nie należy do nikogo, ale jest przeznaczony na pewien cel, nie jest więc związany z osobą, lecz z celem.

---

[1] op. c., str. 113.

[2] Lehrbuch der Pandekten, Erlangen 1860, t. II, §§ 226—7, str. 979 nn.

Teorja o majątku celowym (Zweckvermögenstheorie), chociaż znalazła jeszcze innych przedstawicieli jak Demeliusa, Bekkera, Ungera i t. d., posiada jednak liczne wady Przedewszystkiem nie daje odpowiedzi na pytanie czem jest istota osoby prawnej, a wysuwa zupełnie inne zagadnienie — o celu majątku. Zresztą służenie jakiemuś celowi nie jest cechą charakterystyczną, która mogłaby różniczkować majątki, lecz jest ogólną cechą każdego majątku, gdyż każdy z nich, także należący do osoby fizycznej, winien służyć jakiemuś celowi. Charakter teleologiczny nie jest właściwością tylko niektórych majątków, lecz jest cechą ogólną ich wszystkich. Następnie teorję tę możnaby zastosować do fundacji, lecz nie da się zastosować do korporacji, a przecież korporacja jest ważniejszym i pierwotnym rodzajem osoby prawnej. Zbytnie podkreślanie przy osobach prawnych strony majątkowej obniża znaczenie jakie ludzie przy nich odgrywają, a przecie mogą istnieć osoby prawne nawet bez majątku, jak np. uniwersytet utrzymywany zapomocą środków dostarczanych przez państwo [1]. Może także istnieć osoba prawna, która nie posiada majątku aktualnego, a tylko potencjalny, co ma miejsce, gdy np. został uznany za osobę prawną komitet do zbierania ofiar na korzyść poszkodowanych, ale jeszcze nic nie zdążył zebrać.

2. Zbliżoną do teorji fikcji i Brinza jest teorja ogłoszona przez *Böhlau* [2], *Bruns'a* [3], *Milone* [4] i innych. Teorja ta zaprzecza realnego istnienia osoby prawnej i uznaje tylko, że istnieją pewne majątki, które przez prawo są traktowane narówni z osobami, lecz nie stają się przez to osobami, a tylko spełniają funkcje osób (Personenrolle). Według niej znajduje to nawet potwierdzenie w źródłach prawa, w których mówi

---

[1] *Dernburg*, Pandekten, I, § 59, str. 136, n. 9

[2] Rechtssubjekt und Personenrolle, Weimar 1871, str 10, 16 nn.

[3] Das heutige romische Recht w Holtzendorffa Encyclopadie, str. 411—5

[4] Le persone giuridiche nel diritto romano, Filangieri 1877, str. 202.

się „personae vice fungitur", co znaczy, że majątek nie staje się osobą, lecz tylko reprezentuje osobę. Osoba prawna jest tu tylko majątkiem celowym, który posiada istnienie w obrocie prawnym przez przyznanie mu funkcji osoby.

Teorji tej brak zupełnego rozwinięcia; stawia tezę, której potem należycie nie rozwija. Ogranicza się tylko do stwierdzenia, że istnieją dobra, nie należące do podmiotów fizycznych, a mimo to są traktowane jakoby należały do podmiotu. Kwestji zaś tego zestawienia podmiotów już nie wyjaśnia Następnie, ponieważ jest ona zbliżona do teorji fikcji i Brinza, posiada również ich wady, a przez to można przeciwko niej podnieść zarzuty wytoczone przeciwko tamtym teorjom.

3 Do teorji Brinza jest również zbliżona francuska teorja własności zbiorowej (théorie de la proprieté collective). Głównym jej przedstawicielem jest *Planiol*[1]. Według tej teorji osoba prawna jest niczem innem jak tylko pewną formą własności zbiorowej. Ludzie bowiem mogą połączyć swoje dobra nietylko w ten sposób, aby powstała współwłasność z zachowaniem cząstek idealnych, na których współwłaściciele posiadają prawa indywidualne, ale również w ten sposób, aby powstała współwłasność bez odróżniania cząstek idealnych, do niepodzielnej ręki. Ponieważ w tych wypadkach niema cząstek idealnych, niema również praw własności, czyli jest tylko własność zbiorowa na całości. Podmiotami tego wspólnego majątku pozostają nadal spólnicy, lecz prawa ich są tak ze sobą zespolone, że przedstawiają się nazewnątrz jako jedno prawo. Prawem tem dysponuje większość Wszystkie rodzaje osób prawnych są różnemi wypadkami podobnej własności zbiorowej.

Lecz teorja ta, sprowadzająca wszystkie osoby prawne do własności zbiorowej, nie jest zgodna z rzeczywistością. Pierwszorzędnym bowiem celem związku ludzkiego jest dzia-

---

[1] Traité élémentaire de droit civil[7], Paris 1915, t. I, str. 948, gdzie czytamy: „Notion positive de la personnalité ne peut être que la propriété collective".

łalność jego członków w pewnym określonym kierunku, a dopiero drugorzędnym pewien majątek. Zresztą mogą istnieć stowarzyszenia nie posiadające zupełnie majątku, albo posiadające go w bardzo ograniczonym zakresie.

4. Teorja o prawach podmiotowych bez podmiotu. Teorja ta przyjmuje, że mogą istnieć prawa bez podmiotu, a więc własność bez właściciela, wierzytelność bez wierzyciela. Zwolennicy jej powołują się na spadek leżący (hereditas iacens)[1]. Lecz trzeba pamiętać o tem, że spadek leżący nie ma zdolności prawnej do działania, a może zwiększać się lub zmniejszać tylko wówczas, gdy do tego nie potrzeba żadnego działania. Następnie przy hereditas iacens nie można mówić, że istnieją prawa bez podmiotu, lecz tylko że podmiot ten nie jest jeszcze ściśle oznaczony, jest jeszcze w zawieszeniu. Teorja o prawach podmiotowych bez podmiotu jest sprzeczna z pojęciami przyjętemi powszechnie w społeczeństwie, że prawa istnieją dla człowieka. Następnie możnaby stosować ją tylko do fundacji, a nie do korporacji.

Według innych, jak np. *Jheringa*, przedstawia się ta teorja nieco inaczej. Stosownie do jego nauki o prawie podmiotowem, jako o prawnie chronionych interesach (rechtlich geschützte Interessen), podmiotami praw mogą być albo ci, którzy są temi prawami bezpośrednio zainteresowani albo ci, dla których korzyści są one przeznaczone, czyli destynatarjusze[2]. Osoba prawna, według tego poglądu, sprowadza się wprost do woli pośrednika przy podziale dóbr. Sama w sobie rozpatrywana nie ma ani żadnych korzyści, ani żadnych interesów, a co zatem idzie i praw. Interesy należą do poszczególnych indywiduów, a przez to i prawa również do nich należą.

---

[1] *Dusi*, La eredità giacente nel diritto romano e moderno, Torino 1891, str. 68 nn.

[2] Geist des römischen Rechts, III § 46; IV, §§ 65, 68, 70—71.

Teorja ta nie zgadza się z rzeczywistością, która nigdy destynatarjuszy nie uważa za podmioty praw. Co innego jest korzystać z prawa, a co innego być jego podmiotem. Następnie często destynatarjuszami korporacji lub fundacji są dopiero przyszłe pokolenia, które w czasie powstania korporacji lub fundacji jeszcze nie istnieją, a więc i podmiotami prawa jeszcze być nie mogą.

§ 3. TEORJA REALNEJ OSOBY ZBIOROWEJ.

Ponieważ wyliczone teorje o charakterze mniej lub więcej negatywnym nie dały zadowalającego wyjaśnienia istoty osoby prawnej, rozpoczęto badać gruntowniej życie stowarzyszeniowe, to podłoże realne, na którem powstały osoby prawne. Na tę drogę weszli germaniści i doszli do wniosku, że stowarzyszenia i zakłady, mające swój cel i swoje interesy, mogą nazewnątrz występować jako podmioty prawa, podobnie jak poszczególni ludzie i że te podmioty to nie jakieś fikcje, lecz realne podmioty, jak każdy poszczególny człowiek[1]. Teorja ta zwana teorją realnej osoby zbiorowej (Theorie der realen Verbandspersönlichkeit) zawdzięcza swoje istnienie i uzasadnienie *Gierkemu*[2]. Gierke wychodzi z założenia, że w najdawniejszych czasach praw germańskich wspólnota występuje jako jednostka w prawnym obrocie. Badania różnego rodzaju związków, począwszy od spółki, a kończąc na korporacji i państwie, doprowadziły do poznania wewnętrznego ich życia i własnych interesów, a przez to zmusiły do uznawania ich pod pewnym względem za jednostki o właściwych sobie prawach i obowiązkach, czyli prawnie mówiąc za osoby. Do rozwoju teorji realnej osoby zbiorowej w znacznym stopniu przyczyniła się nauka o państwie. Wogóle można powiedzieć, że w ostatnich dziesiątkach lat

---

[1] *Beseler*, Volksrecht und Juristenrecht, Leipzig 1842, str. 173.

[2] Das deutsche Genossenschaftsrecht, I, II, III, Berlin 1868—1881; Die Genossenschaftstheorie und die deutsche Rechtsprechung, Berlin 1887; Deutsches Privatrecht, I, str. 456—660.

ubiegłego stulecia kwestja istoty osoby prawnej, przynajmnie w literaturze niemieckiej, staje się kwestją nauki prawa państwowego, a najwybitniejsi badacze naukowi w tej dziedzinie, jak Bluntschli, Laband, Jellinek, Bernatzik, Preuss, poświęcają tej sprawie swoje prace [1]. Skutkiem tych badań nad niemieckiem życiem stowarzyszeniowem było odrzucenie teorji fikcyjnej, jako niewystarczającej, a uznanie w osobach prawnych podmiotów praw rzeczywistych, tak samo rzeczywistych jak człowiek, czyli uznanie teorji realnej osoby zbiorowej. Według tej teorji związki ludzkie są podmiotami praw niemniej rzeczywistemi jak jednostki i posiadają taką samą zdolność prawną. Jedyna różnica pomiędzy osobą zbiorową, a człowiekiem jest ta, że człowiek jest jednostką indywidualną, a osoba zbiorowa jednostką w wielości „Einheit in der Vielheit" lub „eine zusammengezetzte Person".

Gierke, który całe swoje życie naukowe, około 40 lat, strawił nad tą teorją, zwaną inaczej teorją stowarzyszeniową (Genossenschaftstheorie), tak ją przedstawia. Oprócz poszczególnych jednostek istnieją związki ludzkie. Związek ludzi jest rzeczywistą osobą zbiorową (realer Gesammtperson), która dąży zapomocą wspólnej woli i działania do osiągnięcia celów, przewyższających dziedzinę interesów indywidualnych. Związek ten jest organizmem socjalnym, wyposażonym narówni z człowiekiem we własną wolę, a przez to jest zdolnym być podmiotem prawa. Powstaje on albo na mocy rozwoju historycznego, albo świadomej woli ludzkiej. Człowiek prowadzi więc niejako dwa życia jedno indywidualne, a drugie socjalne, czyli dzieli swoją wolę i może przeciwstawiać woli indywidualnej wolę zbiorową. W ten sposób tworzy się ciało socjalne obdarzone własnem życiem. Ciało to żyje niezależnie od wpływu państwa: uznanie go nie jest tworzeniem podmiotu prawa, lecz jedynie stwierdzeniem jego istnienia. Zdolność prawna związku ludzkiego z zasady jest równa zdolności prawnej człowieka, wyjąwszy naturalnie pewne stosunki, nie dające się pogodzić

[1] *Longchamps de Berier*, Studja nad istotą osoby prawnej, Lwów 1911, str. 23.

z jego naturą. Następnie związki ludzkie posiadają własne życie duchowe, wytwarzają jedną wspólną wolę i mogą działać. Lecz osoba zbiorowa chce i działa tylko za pośrednictwem swych organów. Organy te nie są jednak zastępcami, lecz narzędziami, zapomocą których wyjawia ona swoją wolę i działanie. Osoba zbiorowa, będąc zdolną do działania, może również popełniać przestępstwa, za które bierze na siebie odpowiedzialność. Osoba prawna popełnia te czyny, które wogóle w dziedzinie swej kompetencji wykonywują jej organy. Może więc być mowa o ukaraniu stowarzyszenia, np. zapomocą kar pieniężnych, rozwiązania go i t. p.

Teorję tę rozciągnięto również na instytucje i fundacje, ponieważ są one także zbiorowemi jednostkami socjalnemi i posiadają zdolność prawną. Różnica pomiędzy fundacją, a korporacją jest tylko ta, że korporacja sama z siebie wytwarza swoją wolę, podczas gdy fundacja czerpie ją z woli fundatora. Fundacją jest więc autonomiczny organizm socjalny, którego duszę tworzy wola fundatora, a ciało związek ludzi, którzy działają jako organy fundacji w celu urzeczywistnienia woli fundatora [1].

Teorja ta początkowo cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem i znalazła zwolenników w różnych krajach. W Niemczech do nich należeli Regelsberger, Mitteis, Wundt i inni. Rosin zastosował ją także do korporacyj publicznych [2], a Preuss do państwa i wszystkich osób prawnych terytorjalnych [3]. We Francji z mniejszemi lub większemi odchyleniami przyjęli ją: Saleilles, Hauriou, Mestre, Epinay i inni. We Włoszech Brugi, Filomusi—Guelfi, Dusi, Giorgi i t. d. Mimo to wkrótce po swem powstaniu spotkała się z krytyką. Zaczęto zarzucać, że osoba zbiorowa w rzeczywistości nie jest takim organizmem jaki w niej widzi Gierke. Przedewszystkiem ten organizm

---

[1] Genossenschaftstheorie und die deutsche Rechtsprechung, Berlin 1887.

[2] Das Recht der öffentlichen Genossenschaft, Freiburg 1886

[3] Gemeinde, Staat, Reich als Gebietskörperschaften, Berlin 1889, str. 246.

specjalny nie jest takim samym jak organizm naturalny, inaczej bowiem powstaje, rozwija się i gaśnie. Następnie teorja ta nie wyjaśnia należycie istoty fundacji i instytucji. Jeżeli fundacja jest organizmem, to winna kierować nią wola wewnątrz niej samej istniejąca, wytworzona przez jej zarządców, a tymczasem zarządcy są tylko wykonawcami woli fundatora [1].

§ 4. ISTOTA OSOBY PRAWNEJ W NAUCE KANONISTÓW.

Wśród kanonistów za panującą jest uważana teorja fikcyjna osoby prawnej. Teorja ta datuje się od czasów bardzo dawnych, bo od XIII wieku i powstanie swoje zawdzięcza dekretalistom. Dekretaliści, chcąc zdolność prawną przysługującą korporacjom prawa rzymskiego rozciągnąć także na korporacje i fundacje kościelne, musieli uciec do jakiegoś zbiorowego, wyższego pojęcia, któreby obejmowało te różne rodzaje podmiotów prawa nie będących ludźmi. W tym celu użyli fikcji, że korporacje i fundacje kościelne są osobami o równych z człowiekiem prawach. Najwięcej zasługi pod tym względem położył *Inocenty IV,* który wyraźnie zaznacza, że „collegium in causa universitatis fingatur persona". Jest tu więc mowa o fikcji osobowości. Lecz Inocenty IV zdaje sobie dokładnie sprawę z różnic jakie istnieją pomiędzy osobą prawną, a fizyczną. Kapituła, według niego, „est nomen intellectuale et res incorporalis, universitas non habet corpus nec animam, est res inanimata" [2]. Stąd też mówi się w tych wypadkach „o persona ficta, non vera, sed repraesentata" [3].

W nowszych jednak czasach, niektórzy z kanonistów do osób fikcyjnych zaliczają tylko osoby niekolegjalne, a kolegjalne uważają za rzeczywiste. Według nich osoby prawne dzielą się na rzeczywiste (verae) i fikcyjne (fictitiae) [4]. Do pierwszych zaliczają te osoby moralne, które powstają

---

[1] Zob. *Longchamps de Berier,* op. c., str. 28—32.
[2] *Durantis,* Speculum iudiciale, IV, 4.
[3] *Johannes Andreas,* Novella in Sextum, 5, 11, n. 5.
[4] *Cavagnis,* op. c., t. I, n. 15; *Cappello,* Institutiones iuris publici eccl.[2], Taurini 1913, t. I, str. 11—12; *Solieri,* Institutiones iuris ecclesiastici [2], Romae 1920, n. 2; *Badii,* op. c., t. I, str. 80,

z osób fizycznych, jak np. korporacje, a do drugich różne instytucje kościelne, jak szpitale, przytułki i t.p. Nie wszyscy jednak kanoniści przeprowadzają ten podział w jednakowy sposób. *Cavagnis* np. zalicza do osób prawnych rzeczywistych nietylko osoby moralne o charakterze korporacyjnym, lecz także osoby fizyczne, pozostałe natomiast zalicza do fikcyjnych. Stąd podział, według niego, przedstawia się w ten sposób, że osoba prawna może być rzeczywistą albo fikcyjną, a rzeczywista może być fizyczną albo moralną[1]. Ten sam pogląd podaje również *Solieri*[2]. *Cappello* dzieli osoby moralne na zbiorowe (collectivae) i fikcyjne[3]. Ten sam podział podaje *Badii*[4]. Wobec tego, według dwóch ostatnich autorów, osoby w prawie wogóle dzielą się na fizyczne, zbiorowe i fikcyjne. Osobą zbiorową, jak zaznacza Badii, jest universitas personarum, a fikcyjną universitas bonorum. Wyraz osoba zbiorowa nie jest odpowiedni na oznaczanie osób moralnych o charakterze korporacyjnym, gdyż co innego oznacza osoba moralna, a co innego zbiorowa, jakto już widzieliśmy.

Autorowie ci odróżniają także osoby moralne złożone z rzeczywistych i fikcyjnych (mixta fictione iuris). Mają one miejsce wówczas, gdy mogą istnieć niezależnie od swych członków. Zwykle osoba moralna istnieje tak długo, jak długo istnieją jej członkowie, a w braku ich i ona przestaje istnieć. Są jednak osoby moralne, które istnieją niezależnie od swych członków, tak że nawet w braku ich nie gasną, lecz istnieją nadal ze swemi prawami i przywilejami. Tak np. w razie śmierci wszystkich członków jakiegoś bractwa, bractwo to nie przestaje jeszcze istnieć jako osoba moralna[5]. U innych autorów podział osób prawnych na rzeczywiste i fikcyjne przedstawia się jeszcze inaczej[6].

---

[1] op. c.. n. 15.

[2] op. c., str. 15.

[3] op. c., str. 11.

[4] op. c., str. 80.

[5] can. 102 § 1. Por. *Cappello*, op. c., t. I, str. 11—12; *Cavagnis*, op. c., t. III, n. 377.

[6] Patrz *Waffelaert*, De iustitia, Brugis 1886, t. I.. str. 120 nn.

Rozróżnianie osób prawnych na rzeczywiste i fikcyjne nie posiada żadnej podstawy prawnej, ponieważ tak pierwsze jak i drugie opierają się jedynie na prawie. Zespół praw, przysługujących osobie niekolegjalnej, nie jest mniej rzeczywistym od praw, przysługujących osobie kolegjalnej, gdyż jedne i drugie wywodzą się z przepisu prawa i jemu zawdzięczają swój byt.

Z drugiej strony nie można zgodzić się, jakoby zespół praw, przysługujących osobie kolegjalnej, był tak samo rzeczywistym jak prawa, przysługujące osobie fizycznej. Prawa bowiem osób indywidualnych wywodzą się z samej natury rzeczy, tak że prawu pozytywnemu nie pozostaje nic innego jak uznanie praw udzielonych człowiekowi wprost przez samą naturę. Natomiast nikt nie może tego samego powiedzieć o osobie kolegjalnej. Osoba moralna kolegjalna otrzymuje swoje istnienie i swoje prawa od prawa pozytywnego. Dochodzimy więc do wniosku, że rozróżnianie osób na fikcyjne i niefikcyjne winno opierać się nie na realności praw, lecz na odrębnej naturze i odrębnem powstaniu tych praw: przy osobie fizycznej wywodzą się one z samej natury ludzkiej, a przy osobie prawnej bądź kolegjalnej bądź niekolegjalnej z przepisów prawa pozytywnego. Stąd też słusznie o tej sprawie mówi, romanista włoski, *Doveri* że osoby fizyczne zdolność prawną posiadają z natury; ustawy cywilne ich zdolność naturalną uznają, normują i wzmacniają przez sankcję, a przez to zamieniają ją na prawną czyli cywilną. Osoby prawne natomiast nie posiadają zdolności prawnej z natury, ponieważ są bytami fikcyjnemi, idealnemi, które nie podpadają pod zmysły, lecz prawa pozytywne, tworząc je, udzielają im również zdolności prawnej [1].

Może jeszcze powstać pytanie, jakiej teorji o istocie osoby prawnej trzyma się kodeks kanoniczny. Na powyższe pytanie należałoby odpowiedzieć, że kodeks kanoniczny hołduje teorji fikcyjnej. *Stutz* powiada, że twierdzenie, jakoby kodeks

---

[1] Istituzioni di diritto romano, vol. I, § 7.

kanoniczny stał na gruncie teorji realnej osoby prawnej byłoby niezgodne z rzeczywistością. Raczej, mówi on, kodeks opiera się na poglądach klasycznego prawa średniowiecznego i stoi na stanowisku teorji fikcyjnej ze wszystkiemi jej niedokładnościami i sprzecznościami[1]. Za tem przemawia również zasada głoszona przez kodeks, że osoby moralne bądź kolegjalne bądź niekolegjalne zrównane są z małoletnimi[2]; zrównanie bowiem z małoletnimi odbyć się może jedynie w drodze fikcji prawnej.

---

[1] op. c., str. 211—2.

[2] can. 100 § 3; por także can. 1739, 1759

ROZDZIAŁ VI.

POWSTANIE OSOBY PRAWNEJ.

§ 1 WYMOGI DO POWSTANIA OSOBY PRAWNEJ.

Do powstania osoby prawnej są niezbędne dwa czynniki: 1) substrat realny osobowości i 2) uznanie go za osobę prawną. Pierwszy jest wytworem albo samej natury, albo wolnej woli zainteresowanych, drugi wywodzi się od odpowiedniej władzy. Osobowość prawna powstaje dopiero wówczas, gdy urzeczywistnia się drugi moment, drugi jednak moment musi być poprzedzony przez pierwszy.

Rozpatrzmy nieco bliżej pierwszy i drugi z tych czynników

I. Substrat realny osobowości inaczej przedstawia się przy osobie prawnej kolegjalnej, a inaczej przy niekolegjalnej.

1. Przy osobie prawnej kolegjalnej za substrat osobowości służy zbiorowość ludzka. Ta zbiorowość moze wywodzić się z samej natury, czyli może powstawać stopniowo i nieświadomie w ciągu wieków jako wytwór zycia społecznego, jak np. państwo. Następnie istnieją osoby prawne w Kościele, które powstanie swoje zawdzięczają pozytywnej woli boskiej. Do tego rodzaju osób należy Kościół katolicki rozpatrywany w całości, jako społeczność kościelna i Stolica apostolska. Ich boskie pochodzenie określa wyraźnie kodeks kanoniczny, gdy głosi: „Kościół katolicki i Stolica apostolska są osobami moralnemi z samego ustanowienia boskie-

go"[1]. Przyczem należy dodać, że kodeks kanoniczny nietylko uznaje boskie pochodzenie ich osobowości prawnej, ale uważa je za osoby podstawowe, zasadnicze, które wszystkim innym osobom prawnym w Kościele nadają istnienie.

Poza tem wszystkie inne osoby prawne tak prywatne jak publiczne posiadają osobowość pochodną, uzależnioną od porządku prawnego. I tak np. w dziedzinie świeckiej państwo powołuje do życia gminy i inne wyższego rodzaju jednostki terytorjalne, którym jednocześnie udziela osobowości prawnej. Państwo tworzy także rozmaite zrzeszenia osób, jak np. adwokatów, prokuratorów i t. p., przez to, że do wykonywania pewnego zawodu wymaga zapisania się do danego zrzeszenia. W innych znów wypadkach państwo, chociaż nie tworzy wprost zrzeszenia, zmusza jednak do jego zawiązania.

Jeżeli idzie o dziedzinę kościelną, to tę rolę, jaką spełnia państwo przy tworzeniu substratu korporacyjnego osób prawnych w dziedzinie świeckiej, spełnia, naturalnie mutatis mutandis, Kościół. W większości jednak wypadków tworzenie substratu osobowego jest pozostawione wolnej woli członków danego zrzeszenia.

Co do zakresu ilościowego tego czynnika kodeks kanoniczny podaje wyraźny przepis, który opiewa, że do powstania osoby prawnej kolegjalnej muszą być przynajmniej trzy osoby fizyczne[2]. Warunek ten opiera się na prawie rzymskiem, które głosiło zasadę, iż tres faciunt collegium[3]; opiera się również na samym rozumie, ponieważ przy mniejszej ilości osób nie można przeprowadzić głosowania, a co za tem idzie wytworzyć decydującej większości po jednej stronie. Niemożliwą jest bowiem rzeczą osiągnięcie we wszystkich czynnościach jednozgodnej woli członków, ogólnie więc wystarcza zgoda absolutnej większości[4]. Gdyby jednak osoba prawna kolegjalna już istniała, to do dalszego jej istnienia wystarcza choćby

---

[1] can. 100 § 1.
[2] can. 100 § 2.
[3] D. 50, 16, 83.
[4] can. 101 § 1 n. 1, 321.

pozostał tylko jeden z członków i wtedy prawa wszystkich przechodzą na niego[1].

Chcąc rozpatrzeć bliżej tworzenie się zrzeszenia, należy rozróżnić w niem dwa momenty. Pierwszy to akt konstytutywny, polegający na jednozgodnem oświadczeniu woli członków w celu stworzenia jednostki zbiorowej, której każdy z nich podporządkowywuje się jako członek. Drugi to statut czyli ustrój wewnętrzny danego zrzeszenia.

Pierwszy dochodzi do skutku zwykle za inicjatywą projektodawcy, lub większej ilości osób tworzących w tym celu komitet. Każdy z członków winien posiadać zdolność do działania prawnego i oświadczyć swoją zgodę. Akt konstytutywny winien zawierać zgodę członków co do utworzenia zrzeszenia, jego celu oraz praw i obowiązków członków. Akt ten winien być sporządzony pisemnie.

Z aktem konstytutywnym łączy się i stanowi część integralną zrzeszenia statut[2]. Statut jest to zespół przepisów, normujących ustrój wewnętrzny stowarzyszenia, sposób jego życia i działalności nazewnątrz. Określa on: 1) nazwę, cel i miejsce stowarzyszenia, 2) środki majątkowe do tego celu przeznaczone, 3) organizację, t.j. różne władze stowarzyszenia, ich czynności, kompetencje, sposoby i warunki do ich obejmowania, 4) prawa i obowiązki członków w stosunku do stowarzyszenia i wreszcie 5) zasady zmiany statutów, rozwiązanie stowarzyszenia i losy majątku w razie jego rozwiązania[3]. Zasady te zawierają tylko zasadniczą treść statutu, która jednak przy poszczególnych rodzajach stowarzyszeń może podlegać pewnym mniejszym lub większym odchyleniom. Odchylenia te jednak nie mogą sprzeciwiać się lub zmieniać praw obowiązujących, ani naruszać praw osób trzecich. Statut określa nietylko prawa, lecz również obowiązki członków, do których na pierwszym miejscu należy zaliczyć podporządkowanie się woli większości.

---

[1] can. 102 § 2.

[2] can. 689.

[3] *Ferrara*, op. c., str. 786.

Utworzone w ten sposób stowarzyszenie nie jest jeszcze osobą prawną, dopóki nie zostanie uznane za takie przez odpowiednią władzę. Stan ten, poprzedzający uznanie, może trwać nawet czas dłuższy i będziemy wówczas mieli do czynienia ze stowarzyszeniem nieuznanem [1].

2. Przy osobach prawnych niekolegjalnych za substrat osobowości służy nie zbiorowość ludzka, lecz pewne dzieło do wykonania przy pomocy przeznaczonych na to środków i odpowiednich czynności. Aktowi konstytutywnemu przy stowarzyszeniu odpowiada tu akt fundacyjny.

Instytucje o charakterze publicznym biorą swój początek od władzy kościelnej lub państwowej, która jednocześnie obdarza je osobowością prawną. Wobec tego nie można przy nich rozróżniać momentów: tworzenia, wyposażenia i udzielenia osobowości, gdyż wszystkie te momenty odbywają się jednocześnie i zlewają się w jeden akt wspólny.

Przy tworzeniu instytucyj przez osoby prywatne można odróżniać moment tworzenia substratu od momentu udzielenia osobowości, gdyż stanowią one akty zupełnie różne. Substrat instytucji jest pozostawiony woli indywidualnej jednej lub większej ilości osób i wyraża się zapomocą aktu fundacyjnego. Fundator oświadcza swoją wolę utworzenia pewnej instytucji o charakterze autonomicznym, określa jej cel, przeznacza do jego urzeczywistnienia niezbędny fundusz i podaje sposób jego zarządu. Istotna treść aktu fundacyjnego polega na określeniu celu, który nadaje danej instytucji właściwy charakter i na jej autonomji, przez co staje się ona podmiotem prawa. Inne dalsze dyspozycje woli fundatora odgrywają już tylko rolę drugorzędną. Kodeks kanoniczny podaje pewne przepisy, odnoszące się do aktu fundacyjnego. I tak np. głosi, że przy tworzeniu dobroczynnych instytucyj fundator winien dokładnie określić ich cel, uposażenie, sposób zarządu, obrót dochodów i sposób

---

[1] *Gierke*, Vereine ohne Rechtsfahigkeit[2], Berlin 1902, str. 12.

dziedziczenia na wypadek rozwiązania danej instytucji[1]. Akt fundacyjny winien określić ustrój organiczny danej instytucji, a mianowicie organy czyli władze, stojące na jej czele; krótko mówiąc, winien ustanowić zarząd fundacji[2]. Akt fundacyjny winien być sporządzony w dwóch egzemplarzach, z których jeden ma być złożony w archiwum instytucji, a drugi w archiwum kurji diecezjalnej[3]. Do ordynarjusza należy nadzór nad tem, aby wola pobożnych fundatorów była w zupełności zachowana[4]. Z tej racji ordynarjuszowi przysługuje prawo i obowiązek wizytacji tego rodzaju instytutów kościelnych, nawet posiadających osobowość prawną i w jakikolwiek sposób wyjętych z pod władzy biskupiej[5]. Gdyby nawet zakład dobroczynny na mocy fundacji, przedawnienia lub przywileju był wyjęty z pod jurysdykcji i wizytacji ordynarjusza, mimo to ordynarjuszowi przysługuje prawo domagania się sprawozdań z wydatków[6]. Gdyby fundator żądał, aby zarządcy byli wolni od zdawania sprawozdań z wydatków ordynarjuszowi, fundacji takiej nie można przyjmować[7]. Sprawozdanie z zarządu winno być składane ordynarjuszowi corocznie[8].

Fundator jednak nie jest twórcą osoby prawnej, lecz przygotowywuje tylko podłoże, dzieło, które dopiero ma stać się osobą prawną przez uznanie ze strony władzy. Nie swej autonomji, lecz odpowiedniej władzy zawdzięcza się powstanie podmiotu prawa. Akt fundacyjny jest aktem prawnym jednostronnym, który świadczy jedynie o woli fundatora utworzenia w przyszłości pewnego dzieła. Gdy to dzieło zostanie urzeczywistnione, wówczas zostaje utworzona instytucja, lecz jeszcze nie jako osoba prawna. Ponieważ akt fundacyjny jest aktem prawnym, przy jego sporządzeniu będą obowiązywać wymogi konieczne do każdego aktu prawnego, jak zdolność prawna, zdolność do

---

[1] can. 1490 § 1.
[2] can. 1490 § 1, 1489 § 3, 1520 § 3, 1521 § 1.
[3] can. 1490 § 2.
[4] can. 1493.
[5] can. 1491 § 1.
[6] can. 1492 § 1
[7] can. 1492 § 2.
[8] can. 1525.

oświadczenia woli i t. d. Ponieważ jest aktem jednostronnym nie będzie więc zależny od przyjęcia go przez inne osoby.

Z aktem fundacyjnym zwykle łączy się akt dotacyjny, na mocy którego fundator wyznacza danej instytucji pewną kwotę majątkową. Akt ten jest czemś akcesoryjnem w porównaniu z aktem fundacyjnym i dlatego jeżeliby akt fundacyjny był nieważny, przez to samo akt dotacyjny traci swoją moc. Z drugiej jednak strony unieważnienie aktu dotacyjnego nie wpływa na ważność aktu fundacyjnego; w tym wypadku będzie miała miejsce fundacja bez dotacji. Akt dotacyjny jest jednostronnym aktem rozporządzenia i dlatego do swej ważności prócz zdolności prawnej wymaga zdolności do aljenacji. Następnie, ponieważ jest aktem darmym, wymaga zdolności do czynienia szczodrobliwości, w przeciwnym bowiem razie mógłby być obalony przez zainteresowane osoby. Fundacja powstaje dopiero z chwilą uznania jej przez właściwą władzę i od tego momentu nabywa ipso iure przeznaczony jej majątek. Jeżeli uznanie nie nastąpi, wówczas akt fundacyjny traci swoją moc, a dobra wracają do majątku fundatora, albo w razie jego śmierci wchodzą do masy spadkowej.

II. Powstanie substratu korporacyjnego lub instytucyjnego nie tworzy jeszcze autonomicznego stowarzyszenia lub instytucji. Do powstania stowarzyszenia lub instytucji o charakterze osobowości prawnej jest konieczne uznanie ich za osoby prawne. Akt ten uczynić może jedynie właściwa władza kościelna lub państwowa stosownie do swej kompetencji Przez uznanie osobowości następuje istotne przekształcenie ich wewnętrznej natury, powstaje mianowicie jeden i trwały podmiot prawa, który skupia w sobie majątek i urzeczywistnia cele. Przez udzielenie osobowości prawnej nie znika dawne stowarzyszenie, jak sądzi Hölder[1], ani nie ma miejsca przejście majątku od jednego podmiotu do drugiego, coś w rodzaju następstwa uniwersalnego, jak mówi Gierke[2], lecz następuje skoncentrowanie i zjedno-

[1] Komm. zum B. G. B, str. 131.

[2] Vereine ohne Rechtsfahigkeit, str. 9.

czenie praw w podmiocie idealnym, słowem ma miejsce przemiana prawna, dzięki której dotychczasowy podmiot zbiorowy staje się podmiotem jednostkowym.

Od zasady, że do powstania stowarzyszenia lub instytucji o charakterze osobowości prawnej jest wymagany akt kompetentnej władzy, uznający je za osoby prawne, istnieje wyjątek dla osób prawnych, posiadających władzę zwierzchnią, czyli niezależność od wszystkich innych osób prawnych. I tak np. państwo dzięki swej niezależności nie potrzebuje uznania swej osobowości prawnej, lecz już przez swoją naturę jest osobą prawną. Następnie Kościół katolicki i Stolica apostolska otrzymały niezależność i osobowość prawną na mocy pozytywnej woli boskiej [1]. Otrzymały one od prawa boskiego nietylko swoje istnienie, ale również rządzą się niem. Wszelkie inne twory prawa bądź publicznego, bądź prywatnego są podporządkowane Kościołowi lub państwu i potrzebują uznania z ich strony, aby mogły występować jako podmioty prawa.

Istnieją różne systemy, według których porządek prawny łączy uzyskanie osobowości prawnej przez związki, fundacje lub instytucje. W nowożytnem prawie istnieją pod tym względem trzy systemy [2].

System koncesyjny, według którego osobowość prawna winna być nadana przez właściwą władzę System ten jest stosowany według cywilnego kodeksu niemieckiego do stowarzyszeń o celach gospodarczych, według prawa cywilnego Król. polskiego do związków statutowych obliczonych na zysk, jak również do fundacji na mocy dekretu o fundacjach z 7/2 1919 art. 2. Artykuł ten głosi: „Z chwilą zatwierdzenia fundacja uzyskuje charakter osoby prawnej". Systemu koncesyjnego trzyma się również Kościół katolicki w stosunku do osób prawnych w nim istniejących. Czasem system koncesyjny może ulegać pewnemu złagodzeniu, co ma miejsce np. wówczas,

---

[1] can. 100 § 1

[2] *Longchamps de Berier*, Wstęp do nauki prawa cywilnego, Lublin, 1922, str 115—8

gdy władza administracyjna orzeka jedynie o publicznej użyteczności danej organizacji społecznej (system francuski).

System rejestracyjny polegający na tem, że stowarzyszenie uzyskuje osobowość prawną z chwilą zapisania go do rejestru urzędowego. Odbywa się to w ten sposób, że stowarzyszenie zgłasza swe zawiązanie się do odpowiedniej władzy i władza, o ile nie ma powodów do odmowy, rejestruje je. Czasem ten system występuje w formie nieco złożonej. Co ma miejsce np. wówczas, gdy prawo zgóry wydaje szereg przepisów, którym dane stowarzyszenie winno odpowiadać, aby mogło ubiegać się o zarejestrowanie. System ten nazywa się systemem przepisów normatywnych. Jest on stosowany w kodeksie cywilnym niemieckim w stosunku do związków niegospodarczych, naukowych, towarzyskich i t. p, w ustawach o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, o spółdzielniach (ustawa z r. 1920) i t. p.

System wolności, który polega na tem, że organizacja, byle tylko była dozwolona, już przez samo zawiązanie się zyskuje osobowość prawną. Ale tego systemu mogą istnieć dwa rodzaje. Pierwszy ma miejsce wówczas, gdy nie wymaga się żadnego zgłoszenia zawiązania stowarzyszenia do władzy. Drugi występuje wtenczas, gdy przy zawiązaniu stowarzyszenia istnieje obowiązek uprzedniego zgłoszenia do władzy z przedłożeniem pewnych danych. Stowarzyszenie staje się podmiotem prawa dopiero z chwilą oświadczenia, że niema przeszkód do jego zawiązania.

Udzielenie osobowości prawnej może nastąpić albo jednocześnie z powstaniem substratu danej osoby albo później. Pierwszy wypadek ma miejsce wówczas, gdy osoba prawna powstaje na mocy przepisu prawa, które tworzy jednocześnie obydwa momenty. Drugi wypadek urzeczywistnia się wtedy, gdy prywatna inicjatywa tworzy substrat, a właściwa władza udziela osobowości. Z prośbą o udzielenie osobowości prawnej występuje przy stowarzyszeniach przedstawiciel woli stowarzyszonych, przy fundacjach fundator, jego spadkobiercy, wykonawca testamentowy lub wyznaczony zarządca fundacji,

a przy instytucjach użyteczności publicznej przedstawiciel władzy kościelnej lub świeckiej.

Do udzielenia osobowości prawnej kodeks kanoniczny przepisuje pewne wymogi. Najpierw cel, do którego zmierza osoba prawna czy to kolegjalna czy niekolegjalna winien być religijny, albo wypływać z pobudek miłości chrześcijańskiej [1]. Z tego wynika, że według prawa kanonicznego nie może istnieć osoba prawna, któraby miała na względzie jedynie dobro naturalne, nie mające nic wspólnego z religją, jak np. stowarzyszenie filantropijne. Chociaż filantropja czyli miłość ludzkości ma cel dobry i może to samo oznaczać co miłość bliźniego, lecz do istnienia kościelnej osoby prawnej jest wymagana miłość bliźniego oparta na pobudkach nadprzyrodzonych, religijnych; tymczasem wyraz filantropja zawiera w sobie pojęcie miłości czysto naturalnej, nie mającej nic wspólnego z porządkiem nadprzyrodzonym [2]. Nadto jeżeli idzie o osobę prawną kolegjalną, to winna składać się przynajmniej z trzech członków [3].

Następnie kodeks mówi o konieczności formalnego dekretu erekcyjnego [4]. Z czego wynika, że do powstania osoby prawnej nie wystarcza sam fakt zrzeszenia się osób albo wola fundatora, choćby cel tak w pierwszym jak drugim wypadku był religijny lub opierał się na pobudkach nadprzyrodzonych, nie wystarcza również zwykłe zaaprobowanie władzy kościelnej, lecz niezbędny jest formalny dekret erekcyjny [5]. Z chwilą otrzymania go powstają osoby prawne kościelne, które podlegają w całości władzy kościelnej. Jeżeli idzie o fundacje, to będą one rzeczami kościelnemi, podlegającemi co do przywilejów, praw i ciężarów odpowiednim przepisom prawa kanonicznego. Dopóki akt erekcyjny nie nastąpi fundacje pobożne nie podlegają jeszcze władzy kościelnej. Gdy mowa o fundacji

---

[1] can. 100 § 1, 1489.
[2] *Cavagnis*, Inst. iur. publ. eccl, t. III, n. 365.
[4] can. 100 § 2.
[3] can 100 § 1, 687.
[5] can. 687.

pobożnej nie autonomicznej, lecz ustanowionej przy jakiejś osobie prawnej już istniejącej, to wówczas nie potrzeba specjalnego aktu erekcyjnego, wystarcza bowiem, aby ta już istniejąca osoba prawna była kościelną i przyjęła fundację w sposób przepisany przez prawo. W tym wypadku osoba prawna jest niejako powiernikiem, który winien odpowiadać za fundację.

§ 2. WŁADZA KOMPETENTNA.

Osobowości prawnej może udzielić jedynie władza kompetentna. Istnieją tylko dwie osoby prawne, mianowicie Kościół katolicki i Stolica apostolska, które swój początek biorą z ustanowienia boskiego. Wszystkie inne osoby prawne w Kościele otrzymały osobowość albo na mocy samego przepisu prawa, albo na mocy specjalnego zezwolenia właściwego zwierzchnika kościelnego [1]. Udzielenie osobowości prawnej, ponieważ dotyczy porządku publicznego, jest aktem publicznej władzy kościelnej, czyli jurysdykcji forum zewnętrznego (forum externum) [2]. Kodeks kanoniczny wyraźnie wspomina, że do tworzenia osób prawnych jest konieczna władza publiczna [3]. Lecz ponieważ władza publiczna może być dwojaka kościelna lub

---

[1] can. 100 § 1.

[2] Forum lub forus w prawie nazywa się miejsce roztrzygania sporów lub spraw przez odpowiedniego sędziego lub zwierzchnika. *(D'Annibale,* Summula theol. mor., t. I, n. 25). Miejsce w tym wypadku należy rozumieć nietylko materjalnie, lecz także formalnie, t. j. jako władzę sędziego lub zwierzchnika, który spór lub sprawę załatwia. Forum może być świeckie (civile, saeculare), gdy sędzia lub zwierzchnik posiadają władzę świecką, kościelne (ecclesiasticum), gdy posiadają władzę kościelną. Forum kościelne dzieli się na forum wewnętrzne (internum) czyli prywatne, które dotyczy jedynie spraw wewnętrznych, sumienia i odnosi się przedewszystkiem do spraw stosunku człowieka do Boga, np. sakrament pokuty. Forum zewnętrzne (externum) czyli publiczne odnosi się do spraw, które bezpośrednio mają na celu dobro społeczne Kościoła, a tylko pośrednio dobro prywatne jednostek. Oznacza ono władzę rządzenia, którą posiadają zwierzchnicy kościelni, lub ściślej mówiąc władzę normującą stosunki jednostek względem całej społeczności. (can. 196).

[3] can. 99: „publica auctoritate constitutae".

państwowa, słusznie może powstać pytanie, która z nich jest do tego kompetentna. Odpowiedź na to pytanie daje nam kanon bezpośrednio następujący, który już jasno mówi, że ma być publiczna władza kościelna. Co więcej, do udzielenia osobowości prawnej nie wystarcza jakakolwiek jurysdykcja forum zewnętrznego, lecz jest wymagana jurysdykcja biskupia (episcopalis) lub jakby biskupia (quasi episcopalis). Nie wyklucza to jednak, że ktoś, nie mający tej władzy, może udzielić osobowości prawnej na mocy otrzymanej delegacji, albo może tworzyć osoby moralne, którym samo prawo nadaje osobowość. Wreszcie zaznaczyć należy, iż nie każdy, kto ma wzmiankowaną władzę, może tworzyć każdą osobę prawną, lecz winien stosować się do przepisów prawa i nie przekraczać ich granic.

Najpierw rozpatrzymy kto może tworzyć osoby moralne kolegjalne. Niektóre z nich może tworzyć jedynie Stolica apostolska, jak np. kapitułę katedralną lub kolegjacką [1]. Również do niej należy zakładanie zakonów o ślubach uroczystych, zgromadzeń na prawie papieskiem i tworzenie prowincyj zakonnych na prawie papieskiem [2]. Zakładanie zgromadzeń zakonnych o ślubach prostych należy do biskupa; prawo to nie przysługuje wikarjuszowi generalnemu ani kapitulnemu. Biskupi mogą jednak to czynić jedynie po porozumieniu się ze Stolicą apostolską [3]. Także przełożeni zakonni mogą tworzyć osoby moralne kolegjalne, jak np. poszczególne domy zakonne; lecz do zakładania domów zgromadzeń zakonnych wyjętych z pod władzy biskupiej, lub znajdujących się na obszarach, podlegających Kongregacji o rozkrzewianiu wiary chrześcijańskiej, muszą mieć pozwolenie Stolicy apostolskiej, a do zakładania klasztoru mniszek, lub domu nowicjatu w zgromadzeniach na prawie papieskiem muszą otrzymać pozwolenie Stolicy apostolskiej i zgodę ordynarjusza miejscowego; w innych wypadkach wystarcza zgoda biskupa [4].

Tworzenie stowarzyszeń wśród osób świeckich, mających na celu dążenie do doskonałości chrześcijańskiej, do wykony-

[1] can. 392.
[2] can. 492 § 1, 494 § 1
[3] can. 492 § 1.
[4] can. 497 § 1, 554.

wania uczynków miłosierdzia i pobożności, oraz wzrostu publicznego kultu, należy do papieża i biskupów[1]; wikarjusz generalny bez specjalnego zlecenia, lub wikarjusz kapitulny nie mogą tego uczynić[2]. Na mocy specjalnego przywileju apostolskiego może to prawo przysługiwać i innym osobom[3], a nawet może wyłączyć ordynarjusza miejscowego, żądając jednak od niego w tym ostatnim wypadku zgody i to do ważności aktu erekcyjnego.

Co do osób moralnych niekolegjalnych, to erekcja niektórych z nich jest zastrzeżona wyłącznie papieżowi, jak np. beneficjów konsystorjalnych[4], lub godności w kapitule[5]. Beneficja niekonsystorjalne może na własnem terytorjum tworzyć miejscowy ordynarjusz, także wikarjusz kapitulny[6], a za specjalnem zleceniem również wikarjusz generalny[7]. Każdy ordynarjusz, a więc także wikarjusz kapitulny lub wikarjusz generalny, może zakładać szpitale, przytułki dla sierot i inne podobne instytucje, oraz nadawać im osobowość prawną[8]. Przełożeni zakonni mogą również tworzyć osoby moralne niekolegjalne, np. mogą tworzyć, według zasad własnych konstytucyj, urzędy zakonne, którym prawo nadaje osobowość moralną. Następnie za zgodą biskupa miejscowego mogą budować kościoły, kaplice publiczne[9], tworzyć szkoły, szpitale i inne instytucje dobroczynne[10]. Zakony wyjęte z pod władzy biskupiej mogą ustanawiać przy swych kościołach pobożne fundacje[11].

§ 3. WAŻNIEJSZE OSOBY PRAWNE WZMIANKOWANE W KODEKSIE KANONICZNYM.

Osoby prawne w Kościele są bardzo liczne, lecz nigdzie kodeks kanoniczny nie podaje ogólnej zasady, które instytuty kościelne winny być uważane za osoby prawne. Mimo to w różnych miejscach w związku z rozmaitemi materjami

---

1 can. 686 § 2.
2 can. 686 § 4
3 can. 686 § 2, 690.
4 can. 1414 § 1.
5 can. 394 § 2.
6 can. 1414 § 2.
7 can. 1414 § 3, 1162 § 1.
8 can. 1489 § 1.
9 can. 497 § 2, 1162 § 4.
10 can. 497 § 3.
11 can. 1550.

prawnemi kodeks wylicza niektóre z nich. O jednych z nich kodeks mówi wyraźnie, że są osobami prawnemi, a o drugich tylko ubocznie. I tak np. kodeks wyraźnie mówi, że do osób z ustanowienia boskiego należy Kościół katolicki i Stolica apostolska[1]. Następnie do osób z prawa kościelnego kodeks wyraźnie zalicza następujące osoby. Przedewszystkiem, mówiąc o osobach w Kościele, kodeks wyraźnie wzmiankuje, że oprócz osób fizycznych są w Kościele także osoby moralne, które dzielą się na osoby moralne kolegjalne i niekolegjalne, jak kościoły, seminarja i beneficja[2]. Kościołem nazywa się dom poświęcony na służę Bożą, w którym wszyscy wierni mogą publicznie spełniać akty czci Bożej[3]. Kościół, niezależnie od tego czy będzie kapitulnym[4], zakonnym[5], parafjalnym czy innym, już jako instytut kościelny jest osobą prawną. Może on, według prawideł świętych kanonów, dobra doczesne nabywać, posiadać i zarządzać[6]. Seminarjum jest to zakład naukowy kościelny, w którym pewna ilość młodzieży przygotowywuje się do stanu duchownego[7]. Seminarjum jest osobą prawną i jako takie może posiadać własne środki materjalne przeznaczone na swoje utrzymanie. Niektórzy kanoniści seminarjum w znaczeniu osoby prawnej niekolegjalnej utożsamiają wprost z pojęciem majątku przeznaczonego na utrzymanie profesorów i alumnów[8]. Pogląd ten jest najzupełniej niesłuszny, gdyż seminarjum jest osobą prawną jako instytucja kościelna, a nie jako pewien majątek. Beneficjum jest to jednostka prawna (ens iuridicum) ustanowiona na stałe przez właściwą władzę kościelną, składająca się z oficjum czyli urzędu kościelnego oraz prawa do pobierania dochodu z uposażenia przywiązanego do oficjum[9]. Podstawą prawną beneficjum jest oficjum. Właścicielem majątku przy-

[1] can. 100 § 1.
[2] can. 99.
[3] can. 1161.
[4] can. 1423.
[5] can. 471.
[6] can. 1495 § 2.
[7] can. 1354 § 1.
[8] *Vermeersch-Creusen*, Epitome iuris canonici, t. I, Mechliniae 1921, n. 176.
[9] can. 1409.

wiązanego do oficjum jest beneficjum jako osoba prawna. Dalej do osób prawnych należy zakon, prowincja i dom zakonny. Kodeks kanoniczny, mówiąc o zarządzie majątku zakonnego, głosi: „Jeśli osoba moralna (czyto zakon, czy prowincja, czy też dom) zaciągnęła pożyczki i zobowiązania, choćby za zgodą zwierzchników, obowiązana jest sama za nie odpowiadać"[1]. Kodeks również wyraźnie zaznacza, że nietylko zakon, lecz także prowincja i dom zakonny są zdolne nabywać i posiadać majątek[2]. Dalej mówiąc o kompetencji sądowej trubunałów Stolicy apostolskiej, kodeks zastrzega dla nich sprawy diecezyj i innych osób moralnych kościelnych, które nie posiadają zwierzchnika niższego od papieża, jak zakony wyjęte z pod władzy biskupiej, kongregacje mnisze i t. p. Przez co kodeks wyraźnie zalicza do osob prawnych diecezje, zakony wyjęte i kongregacje mnisze[3]. Wreszcie do osób prawnych wyraźnie w kodeksie wzmiankowanych należą dobra stołowe biskupie i kapitulne, klasztory[4] oraz parafje[5].

Następnie kodeks kanoniczny wymienia cały szereg instytutów, które ubocznie zalicza do osób prawnych. Należą do nich takie instytuty, jak kapituła katedralna i kolegjacka[6], zgromadzenie konsultorów diecezjalnych[7], rada administracyjna diecezjalna[8], rada fabryki kościoła[9], komisje dla zarządu dobr pojedyńczych kościołow lub pobożnych instytucyj[10], deputowani dla zarządu dobrami doczesnemi seminarjum[11], stowarzyszenia bez ślubów, ich prowincje i domy[12].

O tem, czy inne jeszcze zrzeszenia i instytucje kościelne, jak np. kolegjum kardynalskie, kongregacje, trybunały i oficja rzymskie, prowincje kościelne[13], sądy i urzędy biskupie, dziekanaty są osobami prawnemi, kodeks nic nie mówi. Każde-

---

1 can 536 § 1; por. takze 471.
2 can. 531.
3 can. 1557 § 2
4 can 1423 § 2
5 can. 1208—9, 470 § 4.
6 can. 391 § 1.
7 can. 427.
8 can. 1520 § 3
9 can. 1183 § 1.
10 can. 1521 § 1.
11 can. 1359 § 1
12 can. 676 § 1.
13 Por. can. 1278

mu jednak z wymienionych instytutów kodeks przyznaje jakąś cechę, któraby zdawała się przemawiać za ich osobowością prawną. Tak np. jednemu przyznaje prawo posiadania lub nabywania majątku[1], drugiemu prawo do własnej pieczęci[2], innemu jeszcze zastępstwo przed sądem podobnie unormowane jak przy osobach prawnych[3] i t. p. Czy jednak te instytuty napewno są osobami prawnemi nie da się zapomocą kodeksu z pewnością stwierdzić, lecz należy uciekać się do innych źródeł, jak np. bull cyrkumskrypcyjnych, statutów, specjalnych przepisów prawnych, praw zwyczajowych i t. p.[4].

Co się zaś tyczy osób prawnych utworzonych zapomocą formalnego dekretu, to są niemi zrzeszenia religijne i zakłady dobroczynne ustanowione formalnie przez właściwego zwierzchnika kościelnego. O stowarzyszeniach religijnych (associationes) wśród wiernych mówi kodeks kanoniczny w trzeciej części księgi drugiej, gdzie wyraźnie zaznacza, że prócz zakonów i zrzeszeń osób, żyjących wspólnie bez ślubów, Kościół może ustanawiać stowarzyszenia wiernych, bądź dla popierania doskonalszego życia chrześcijańskiego pomiędzy członkami, bądź dla wykonywania pewnych uczynków pobożności albo miłosierdzia, bądź wreszcie dla pomnożenia kultu publicznego[5]. Aby jednak stowarzyszenie religijne zostało uznane przez Kościół musi być albo założone albo przynajmniej zatwierdzone przez właściwą władzę kościelną[6]. Stowarzyszenia te dopiero wówczas nabywają osobowość prawną, gdy otrzymają od właściwego przełożonego formalny dekret erekcyjny[7]. Kodeks uznaje trzy rodzaje stowarzyszeń: trzecie zakony świeckie, bractwa i związki pobożne[8]. Trzeci zakon świecki jest to stowarzyszenie, którego członkowie

---

1 can. 717 § 2, 1184, 1481.
2 can. 450 § 1, 470 § 4.
3 can. 1653 § 1
4 *Stutz*, Der Geist des Codex iuris canonici, str. 202—4.
5 can. 685.
6 can. 686.
7 can. 687.
8 can 700.

pod kierunkiem zakonu i w jego duchu dążą do doskonałości chrześcijańskiej w sposób właściwy życiu ludzi świeckich według zasad zatwierdzonych przez Stolicę apostolską[1]. Gdy trzeci zakon jest podzielony na więcej stowarzyszeń, to każde z nich nazywa się sodalicją tercjarzy[2]. Pobożne związki są to stowarzyszenia założone w celu wykonywania dzieł pobożności i miłosierdzia. Jeżeli pobożne związki są ustanowione na wzór ciała organicznego nazywają się sodalicjami (sodalitia)[3]. Sodalicja założona w celu podniesienia kultu publicznego nazywa się bractwem (confraternitas)[4]. Bractwo może powstać jedynie na mocy formalnego dekretu erekcyjnego, stąd też jest osobą prawną; natomiast związki pobożne mogą powstać przez zwykłe zatwierdzenie ordynarjusza[5]. Sodalicja zapewne jest osobą prawną, ponieważ powstaje na wzór ciała organicznego. Sodalicja, która ma prawo agregowania, czyli przyłączania do siebie innych tego samego rodzaju stowarzyszeń, nazywa się arcysodalicją (archisodalitium) albo arcybractwem (archiconfraternitas), a pobożny związek — związkiem macierzystym (unio primaria).

Zakładami dobroczynnemi nazywają się szpitale, przytułki dla sierot i inne podobne instytucje, których celem są dzieła religji lub miłosierdzia bądź duchowego bądź doczesnego[6]. Zakładanie ich i udzielanie zapomocą dekretu osobowości prawnej należy do ordynarjusza; do niego również należy badanie użyteczności ich celu oraz sprawdzanie czy uposażenie na ten cel przeznaczone jest wystarczające[7]. Do ordynarjusza należy nadzór nad tem, aby wola pobożnych fundatorów była w zupełności zachowana[8]. Z tej też racji przysługuje mu prawo i jednocześnie obowiązek wizytacji wszystkich tego rodzaju instytucyj kościelnych, także posiadających osobowość prawną i w jakikolwiek sposób wyjętych z pod władzy biskupiej[9].

---

1 can. 702 § 1.
2 can. 702 § 2.
3 can, 707 § 1.
4 can. 707 § 2.
5 can. 708.
6 can. 1489 § 1.
7 can. 1489 §§ 1, 2.
8 can. 1493.
9 can. 1491 § 1.

Jeżeli powyższe instytucje nie posiadają osobowości prawnej i są złączone ze zgromadzeniem zakonnem na prawie diecezjalnem, również w zupełności podlegają władzy ordynarjusza, a jeżeli są złączone ze zgromadzeniem zakonnem na prawie papieskiem, wówczas podlegają nadzorowi biskupa w sprawach nauczania religji, czystości obyczajów i spełniania ćwiczeń duchownych [1]. Ordynarjuszowi winno być składane corocznie sprawozdanie z zarządu [2].

---

[1] can. 1491 § 2.
[2] can. 1525.

ROZDZIAŁ VII.

STANOWISKO PRAWNE OSOBY PRAWNEJ.

§ 1. USTRÓJ WEWNĘTRZNY OSOBY PRAWNEJ.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia stanowiska prawnego osoby prawnej zatrzymamy się chwilę nad jej ustrojem wewnętrznym. Najpierw zbadamy ustrój wewnętrzny osoby prawnej kolegjalnej, a potem niekolegjalnej.

I. Osoba prawna kolegjalna składa się z pewnego zespołu członków, którymi mogą być tak osoby fizyczne jak prawne. Co do ilości członków mamy jedynie przepis, określający minimum osób fizycznych, wchodzących w skład osoby prawnej, mianowicie osoba moralna kolegjalna winna składać się przynajmniej z trzech osób fizycznych[1]. Maximum nie jest określone, stąd też niektóre osoby kolegjalne mogą być w swych rozmiarach bardzo wielkie, szczególnie korporacje terytorjalne, które obejmują wszystkich lub prawie wszystkich mieszkańców danego terytorjum. Warunki przyjęcia do danej korporacji określa jej statut: nieraz może być wymagany pewien wiek, płeć i t. p. Nieraz do stwierdzenia przynależności do korporacji wystarcza pewien fakt, jak np. przyjęcie chrztu, zamieszkanie na pewnem terytorjum, a nieraz przynależność ta musi być stwierdzona zapomocą oświadczenia woli. Czasem wprost samo prawo boskie lub ludzkie nakazuje przynależność do pewnej korporacji, jak np. przyna-

[1] can. 100 § 2.

leżność do Kościoła katolickiego jest nakazana przez pozytywne prawo boskie.

Członkostwo w danej korporacji, ponieważ jest stosunkiem osobistym, z zasady nie przechodzi na inne osoby, lecz gaśnie razem z osobą, której przysługuje; naturalnie statut może uregulować tę rzecz w sposób odmienny. Członkostwo można utracić także przez wystąpienie z korporacji albo przez pozbawienie go ze strony osoby prawnej. Niekiedy przyczyny pozbawienia członkostwa są przewidziane i podane w statucie, a niekiedy ocenia się je w poszczególnych wypadkach.

Prawa członków z reguły są jednakowe, nie wyklucza to jednak, że mogą istnieć pewne kategorje członków o większych prawach, niż inni, jak np. w Kościele katolickim stan duchowny ma większe prawa, niż stan świecki. Można równiez roz różniać członków czynnych i biernych: pierwsi posiadają prawo głosu i prawo czynnego udziału w sprawach korporacji, drudzy tych praw są pozbawieni.

Aby korporacja mogła rozwijać się i prowadzić życie normalne, musi podzielić swe funkcje i polecić je do wykonywania pewnym organom. Szczególnie jest to konieczne wówczas, gdy zbiorowość jest liczna. Ustrój wewnętrzny korporacji może być rozmaity, zależnie od jej celu i funkcji. Mimo jednak rozmaitości form ustroju, zawsze można wyróżnić. pewne organy, które stanowią urząd kierowniczy, do którego należy przewodnictwo i zarząd nawewnątrz oraz przedstawicielstwo nazewnątrz. Prawo powszechne lub partykularne określa kto i w jaki sposób staje się głową lub przedstawicielem osoby prawnej kolegjalnej. I tak np. papież staje się głową Kościoła katolickiego przez prawnie dokonany wybór i zgodę na ten wybór[1], biskup jest przedstawicielem diecezji[2], a proboszcz parafji[3]. Zwierzchnicy ci lub przedstawiciele mogą w imieniu korporacji wykonywać różne akty prawne, mają jednak obowiązek przy ich

---

[1] can. 219

[2] can. 329.

[3] can. 451.

wykonywaniu stosować się do norm prawa, odnoszącego się do osób kolegjalnych[1].

Korporacja może działać albo bezpośrednio jako ogólne zgromadzenie wszystkich członków, albo pośrednio zapomocą przedstawicieli. Całkowitą władzę korporacji posiada zebranie wszystkich członków, lecz przychodzi ono do skutku tylko czasem i w sprawach ważniejszych. Zwykłym organem do załatwiania spraw korporacji są jej przedstawiciele.

Gdy ma miejsce walne zebranie wszystkich członków, to musi odbyć się według przepisów, określających ustrój korporacji. Najpierw winno być dokonane zwołanie zgromadzenia przez odpowiednią władzę i w przepisanym czasie. Czynność ta należy z zasady do zarządu stowarzyszenia. Odbywa się ona zapomocą zawiadomienia, zawierającego oznaczenie dnia, miejsca i godziny zebrania oraz przedmiotu dyskusji (porządek dzienny). Zebranie decyduje zapomocą głosowania. Przepisy odpowiednie regulują kwestję sposobu i formy głosowania. Poszczególni członkowie winni simul et communiter, non separatim consentire. Przy głosowaniu decyduje większość, czyli wolę korporacji określa wola większości obecnych członków. Zasada większości jest koniecznością życia korporacyjnego: niemożliwą jest bowiem rzeczą osiągnięcie jednozgodności, stąd winna decydować wola większości. Nieraz jest wymagana większość kwalifikowana, jak np. $^2/_3$ członków obecnych, co ma miejsce przy wyborze papieża, albo nawet jednozgodność.

Kodeks kanoniczny mówi o zebraniach członków korporacji w związku z wyborami i daje im różne nazwy, jak conventus, coetus, capitula, congregationes, comitia i t. p.[2]. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby zasady te analogicznie stosowano w innych pokrewnych wypadkach. Wybór papieża odbywa się według konstytucji Piusa X Vacante Sede Apostolica z 25 grudnia 1904; pozatem inne wybory winny odby-

---

[1] can. 1649, 1653.

[2] can. 106 n. 1, 160—182, 411, 506--7, 697.

wać się według przepisów kodeksu oraz specjalnych przepisów, o ile są wydane dla poszczególnych oficjów kościelnych[1].

Najpierw przewodniczący kolegjum wyborczego winien, według postanowień prawa partykularnego lub zwyczajów, zwołać wszystkich członków kolegjum w przepisany sposób, w odpowiedniem miejscu i czasie[2]. Gdyby ktoś, kogo wezwać należało, został pominięty i przez to nie brał udziału w wyborze, to wybór będzie ważny, ale winien być przez właściwego przełożonego unieważniony, nawet gdyby już było udzielone potwierdzenie, jeżeli pominięty wniesie rekurs w ciągu trzech dni od chwili wiadomości o wyborze i dowiedzie, że został pominięty i że nie był na wyborze[3]. Jeżeliby więcej niż trzecia część wyborców została pominięta, to wybór ipso iure będzie nieważny[4]. Brak wezwania nie szkodzi, jeżeli niewezwany mimo to bierze udział w wyborze[5]. Po prawnie dokonanem zwołaniu prawo wyboru przysługuje tylko obecnym; nie wolno głosować zapomocą listu lub zastępcy, chyba że ustawy partykularne na to zezwalają[6]. Wyborca może oddać tylko jeden głos, choćby miał kilka tytułów do głosowania we własnem imieniu[7]. Do ważności głosu potrzeba: 1) aby głos był wolny, t. zn. nie wymuszony ciężką bojaźnią lub zdobyty podstępem i 2) aby był tajny, pewny, bezwarunkowy i ściśle określony[8]. Nikt nie może dać głosu sobie samemu[9].

Wybór może odbyć się także w drodze kompromisu, byle tylko prawo nie stało temu na przeszkodzie. Kompromis ma miejsce wówczas, gdy wyborcy jednogłośnie i w sposób pisemny przenoszą na ten raz swoje prawo wyborcze na jednego lub kilku ludzi z grona lub z poza grona kolegjum, którzy w imieniu wszystkich mają dokonać wyboru[10]. Na kompromis muszą się zgodzić wszyscy wyborcy.

---

1 can. 160.
2 can. 162 § 1.
3 can. 162 § 2.
4 can. 162 § 3.
5 can. 162 § 4.
6 can. 163.
7 can. 164.
8 can. 169 § 1.
9 can. 170.
10 can. 172.

Wybranym zostanie ten, kto otrzyma bezwzględną większość ważnych głosów[1]. Od większości bezwzględnej należy odróżnić większość względną. Większość bezwzględna ma miejsce wówczas, gdy ktoś otrzyma więcej niż połowę wszystkich głosów; względna zaś, gdy ma za sobą więcej głosów niż każdy inny kandydat. Jeżeli pierwsze i drugie głosowanie nie przyniosło nikomu większości bezwzględnej, to w trzeciem głosowaniu wybrany będzie ten, kto ma za sobą większość względną. Jeżeliby po jednej i drugiej stronie wypadła równość głosów, wtedy po trzeciem głosowaniu rozstrzygnięcie sprawy należy do przewodniczącego. Jeżeliby jednak przewodniczący przy elekcji nie chciał decydować, wybrany będzie starszy święceniem, ślubami zakonnemi lub wiekiem[2]. Prawo kanoniczne przedkodeksowe zna nietylko większą, ale również roztropniejszą część; przyczem część większa według prawnego domniemania była uważana za część roztropniejszą.

Zasady ogólnej o formie głosowania kodeks nie stanowi. Dlatego też może albo musi odbywać się ono według przepisów wydanych dla pewnego określonego rodzaju spraw, jak np. dla wyboru kanonicznego[3], albo według przepisów poszczególnych, lub nawet zwyczajów. Chociaż wybór dokonany przez osobę kolegjalną uważa się po przeprowadzeniu głosowania za zupełny, czasem jednak wymagane jest jeszcze potwierdzenie go przez zwierzchnika kościelnego[4].

Gdy osoba prawna kolegjalna jest bardzo liczna, wówczas niemożliwą byłoby rzeczą urządzanie ogólnych zgromadzeń członków, dlatego też są one zastępowane przez zebrania przedstawicieli Przedstawiciele są wyznaczeni do różnych celów, bądź to dla reprezentowania korporacji, bądź wykonywania jej woli.

II. Co się tyczy osoby prawnej niekolegjalnej, to w przeciwstawieniu do korporacji nie składa się ona z członków, a wobec tego nie może urządzać zgromadzeń,

---

[1] can. 101 § 1 n 1, 321.
[2] can. 174, 101 § 1 n. 1.
[3] can. 171, 172.
[4] can. 177.

lecz ma zarząd indywidualny lub kolegjalny, który ją reprezentuje i zarządza według odpowiednich przepisów prawnych lub woli fundatora wyrażonej w akcie fnndacyjnym.

§ 2. ZDOLNOŚĆ PRAWNA OSOBY PRAWNEJ.

Po krótkim rzucie oka na ustrój wewnętrzny osoby prawnej przystępujemy do rozpatrzenia jej zdolności prawnej Lecz zaraz na początku musimy zaznaczyć, że sprawa zakresu zdolności osoby prawnej jest rzeczą sporną Różne są pod tym względem opinje, z których na przeciwnych sobie krańcach stoją: z jednej strony, ograniczająca zdolność osoby prawnej jedynie do dziedziny patrymonjalnej, a z drugiej, rozciągająca ją nawet poza granice prawa prywatnego. Niektórzy w ograniczeniu zdolności osoby prawnej poszli jeszcze dalej i sprowadzają ją wprost do roli zakładu państwowego, mającego na względzie osiągnięcie pewnego zleconego celu. Z tem ostatniem pojęciem zakresu zdolności osoby prawnej spotykamy się we Francji. Powstało ono tam ze względów politycznych, mianowicie jako broń przeciwko osobom prawno-kościelnym i zostało uświęcone przez ustawę o stowarzyszeniach z 1 lipca 1901.

We Włoszech natomiast osoby prawne posiadają nietylko prawa majątkowe, lecz zasadniczo w zakresie zdolności prawnej są zrównane z osobami fizycznemi [1]. Nie można jednak utożsamiać zdolności prawnej tych dwóch rodzajów osób, gdyż istnieją prawa, które z natury rzeczy są niedostępne dla osób prawnych, jak np prawo zawarcia małżeństwa, sporządzenie testamentu, albo stosunki wynikające z pokrewieństwa, płci lub wieku. Z drugiej strony istnieją stosunki, które nie mogą mieć miejsca wśród osób fizycznych, a natomiast są dostępne dla osób prawnych, jak np odnoszące się do wewnętrznego ustroju korporacji Dochodzimy więc do wniosku, że we Włoszech zdolność prawna osób prawnych przewyższa dziedzinę majątkową i wkracza w prawo osobowe i publiczne, wyjąwszy

---

[1] Kod. cyw. włoski, art. 2.

ograniczenia wynikające z prawa przedmiotowego lub z natury samych stosunków[1]. W niektórych państwach osoby prawne korzystają nawet z praw politycznych, jak np w Hiszpanji niektóre korporacje posiadają prawo głosu przy nominacjach do senatu, albo w Anglji to samo prawo przysługuje uniwersytetom w stosunku do Izby gmin[2]

Rozpatrzymy poszczególe uprawnienia, przysługujące osobom prawnym, według prawa kanonicznego. Pomijamy ius imperii, które przysługuje w większym lub mniejszym stopniu niektórym z nich, a rozpatrzymy uprawnienia, przysługujące wspólnie wszystkim osobom prawnym.

I tak osoby prawne korzystają z niektórych praw stanu osobistego. Przedewszystkiem wszystkie osoby prawne mają prawo do nazwiska[3]. Gdy powstaje nowy podmiot prawa, musi koniecznie posiadać, podobnie jak osoba fizyczna, pewną nazwę, któraby odróżniała go od innych. Dekret erekcyjny musi zawsze zawierać nazwę nowej osoby prawnej, która wyprowadza się albo od celu, do którego osoba prawna zmierza, albo od miejsca, w którem ma siedlisko, albo od nazwiska fundatora lub patrona, któremu została poświęcona. Osoby prawne posiadają prawo podmiotowe w stosunku do swego nazwiska i mogą bronić go sądownie przeciwko wszelkim naruszeniom ze strony osób trzecich.

Następnie osoba prawna ma prawo do czci[4]. Zasada ta w praktyce jest powszechnie przyjęta, niezależnie od teoretycznego patrzenia na istotę osoby prawnej. Spotkamy liczne wypadki skazywania dzienników na odszkodowanie za obrazę osoby prawnej przez podawanie oszczerczych lub zniesławiających o nich wiadomości.

---

[1] *Amadeo*, Della capacità di diritto privato dei corpi morali, Oneglia 1904.

[2] *Michoud*, Théorie de la personnalité morale, t. II, str. 97.

[3] *Isaac*, Der Schutz des Namens, Berlin 1899, str. 60.

[4] *Gierke*, Genossenschaftstheorie, str. 147.

Dalej może posiadać różne tytuły, godła, oznaki i t. p. Może również posiadać pewne prawa honorowe, wyróżniające ją od innych Z tego też względu może mieć miejsce precedencja czyli pierwszeństwo pomiędzy różnemi osobami prawnemi. Dawne prawo kanoniczne poświęciło tej kwestji cały tytuł „De maioritate et obedientia"[1]. Kodeks dzisiejszy mówi o niej w kanonie 106, nie naruszając przytem specjalnych przepisów, które podaje w rozmaitych miejscach. Kanon ten podaje następujące zasady. Kto zastępuje inną osobę, od niej otrzymuje pierwszeństwo; lecz ci, którzy występują na soborach lub innych podobnych zebraniach jako zastępcy, siedzą po tych, którzy, będąc tego samego stopnia, uczestniczą we własnem imieniu[2]. Kto ma władzę nad osobami bądź fizycznemi bądź moralnemi, ma prawo pierwszeństwa przed niemi[3]. Pomiędzy różnemi osobami kościelnemi, z których jedne nie posiadają władzy nad drugiemi—te, które należą do wyższego stopnia, idą przed należącemi do niższego[4]. Przy pierwszeństwie nie bierze się pod uwagę różnicy obrządków[5].

Pomiędzy różnemi osobami moralnemi tego samego rodzaju i stopnia, ta ma pierwszeństwo, która jest w spokojnem jakby posiadaniu pierwszeństwa, a gdy o tem niema pewności, to ta, która pierwej w tem miejscu powstała. Pomiędzy zaś członkami jakiegoś stowarzyszenia prawo pierwszeństwa należy określić według własnych konstytucyj, o ile one istnieją; w przeciwnym wypadku według zwyczaju, a gdy i tego niema według prawa powszechnego[6].

Do ordynarjusza należy ustalenie pierwszeństwa w diecezji pomiędzy swymi poddanymi, mając na uwadze zasady prawa powszechnego, prawne zwyczaje diecezjalne i urzędy im zlecone. Do niego również należy załatwianie wszelkich sporów o pierwszeństwo, także pomiędzy osobami wyjętemi z pod władzy biskupiej, o ile kolegjalnie z innemi występują, w wy-

---

[1] X I, 33.
[2] can. 106 n. 1.
[3] can. 106 n. 2.
[4] can. 106 n. 3.
[5] can. 106 n. 4.
[6] can. 106 n. 5.

padkach bardziej naglących, z wyłączeniem wszelkiej apelacji zawieszającej, lecz bez ujmy dla praw każdego[1]. Co do osób, należących do domu papieskiego, pierwszeństwo winno być regulowane według osobnych przywilejów, reguł i tradycyj domu papieskiego[2]. Ponadto kodeks podaje jeszcze w różnych miejscach przepisy, odnoszące się do pierwszeństwa w poszczególnych wypadkach, jak np. pomiędzy kapitułą katedralną i kolegjacką[3], pomiędzy zakonami[4], pomiędzy stowarzyszeniami kościelnemi[5] i t. p.

Osoby prawne mają swoje zamieszkanie, które zwykle znajduje się w głównem miejscu ich interesów. Miejscem tem z reguły jest siedziba zarządu. Prócz zamieszkania ogólnego osoby prawne mogą jeszcze posiadać zamieszkanie specjalne dla pewnych określonych aktów lub stosunków prawnych. Kodeks kanoniczny podaje zasady, odnoszące się do zamieszkania, w związku z osobą fizyczną; mają one jednak zastosowanie i do osób prawnych. I tak zamieszkanie zdobywa się, według kodeksu kanonicznego, przez faktyczny pobyt w jakiejś miejscowości w intencji pozostanie tam na zawsze, lub bez tej intencji po 10-cio letnim tamże pobycie[6]. Intencja pobytu półrocznego lub faktyczny pobyt półroczny bez tej intencji stanowi jakby zamieszkanie czyli tymczasowe zamieszkanie (quasi-domicilium)[7]. Zamieszkanie lub jakby zamieszkanie utraca się przez opuszczenie miejsca pobytu z intencją niepowrócenia[8]. Zamieszkanie stałe lub tymczasowe zyskane w parafji nazywa się parafjalnem, a w diecezji — diecezjalnem[9]. Prócz powyższego dobrowolnego może mieć miejsce zamieszkanie konieczne, prawne. Tak np. żona nie rozłączona prawnie z mężem zatrzymuje zamieszkanie męża, nie posiadający zdrowego rozumu — zamieszkanie swego opiekuna, niepełnoletni — tego, pod którego władzą się znajduje[10]. Skutek prawny

---

[1] can. 106 n. 6.
[2] can. 106 n. 7.
[3] can. 408.
[4] can. 491.
[5] can. 701.
[6] can. 92 § 1.
[7] can. 92 § 2.
[8] can. 95.
[9] can. 92 § 3.
[10] can. 93 § 1.

miejsca zamieszkania jest ten, że przez stałe lub tymczasowe zamieszkanie otrzymuje każdy własnego proboszcza i ordynarjusza. Dla tych, którzy mają tylko diecezjalne zamieszkanie lub jakby zamieszkanie proboszczem własnym będzie proboszcz miejsca, w którem oni rzeczywiście przebywają [1].

Według miejsca zamieszkania ustala sie również narodowość osoby prawnej i jej zdolność prawna w obrocie międzynarodowym. Konkordat zawarty pomiędzy Stolicą apostolską, a Rzecząpospolitą polską z dn. 10 lutego 1925 r. wyraźnie wspomina o „polskich osobach prawnych kościelnych i zakonnych" [2]. W dalszym ciągu konkordat podaje kryterjum do osądzenia, które osoby prawne kościelne i zakonne mają być uważane za polskie. Odnośny tekst brzmi: „Osoby prawne kościelne i zakonne są uznawane za polskie, o ile cele, dla których powstały, dotyczą spraw kościelnych lub zakonnych Polski i o ile osoby, upoważnione do reprezentowania ich i do zarządzania ich dobrami, przebywają stale na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej" [3].

Najważniejszem jednak prawem, przysługującem osobom prawnym, jest zdolność posiadania majątku. Pod tym względem osoby prawne są prawie zupełnie zrównane z osobami fizycznemi. Osoba prawna może posiadać wszelkiego rodzaju prawa rzeczowe, jak własność, służebność, emfiteuzę, hipotekę oraz różne ciężary rzeczowe. Może posiadać prawa autora, wynalazcy, znaków fabrycznych i t.p. Co do kwestji posiadania, to w prawie rzymskiem powstała wątpliwość, czy osoba prawna z braku animus possidendi może je nabywać. Lecz wprowadzenie instytucji zastępstwa i sama konieczność doprowadziły do uznania go [4]; co zostało również przyjęte przez prawa wieków następnych. Osoby prawne mogą wcho-

---

[1] can. 94

[2] art. XVI.

[3] art. XVI.

[4] *Ulpianus*, 31, 2, 2: „Sed hoc iure utimur, ut et possidere et usucapere municipes possint idque eis et per servum et per liberam personam adquiratur".

dzić także w różnego rodzaju stosunki zobowiązaniowe, bądź czynnie, bądź biernie. Zespół tych stosunków rzeczowych i zobowiązaniowych tworzy majątek osoby prawnej, jako masę samoistną i odrębną od majątku poszczególnych jej członków lub zarządców. Dzięki temu mogą istnieć stosunki tak natury rzeczowej jak zobowiązaniowej pomiędzy osobą prawną, a jej członkami lub zarządcami; przyczem członkowie występują tu jako osoby trzecie, zupełnie obce.

Kodeks kanoniczny prawo Kościoła i osób prawnych, w nim się znajdujących, do posiadania majątku tak określa: „Kościół katolicki i Stolica apostolska mają prawo wrodzone (ius nativum) swobodnego i od władzy świeckiej niezależnego nabywania, posiadania i zarządzania majątkiem dla dopięcia swych celów" [1]. Poczem dodaje: „Także kościoły poszczególne i inne osoby moralne, które władza kościelna ustanowiła jako osoby prawne, mają prawo, według przepisów kanonów, nabywania, posiadania i zarządzania majątkiem" [2]. Prawo to odnosi się nietylko do majątku ruchomego, lecz również nieruchomego. Kodeks kanoniczny wyraźnie mówi, że majątek kościelny stanowią dobra doczesne tak zmysłowe, bądź nieruchome, bądź ruchome, jak niezmysłowe, które należą, albo do Kościoła powszechnego i do Stolicy apostolskiej, albo do innej osoby moralnej w Kościele [3]. Podmiotomi majątku kościelnego (subiectum inhaesionis) są same osoby prawne. Rzecz ta, będąca przez długie wieki terenem różnych sprzecznych teoryj, została jasno rozstrzygnięta przez kodeks kanoniczny, który głosi: „Własność majątku, pod zwierzchnią władzą Stolicy apostolskiej, należy do tej osoby moralnej, która go prawnie nabyła" [4].

Prawo Kościoła do posiadania majątku potwierdza w całej rozciągłości również Konkordat zawarty pomiędzy Stolicą apostolską, a Rzecząpospolitą polską, gdy podaje: „Wszystkie polskie osoby prawne kościelne i zakonne mają, zgodnie z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, prawo nabywania, odstępowania, posiadania i administrowania, według

---

[1] can. 1495 § 1.
[2] can. 1495 § 2. Por. can 531, 691.
[3] can. 1497 § 1.
[4] can. 1499 § 2, 1410.

prawa kanonicznego, swego majątku ruchomego i nieruchomego, jak również prawo stawania przed wszelkiemi instancjami i władzami państwowemi dla obrony swych praw cywilnych". Jeżeli osoby te nie będą polskiemi, to „korzystać będą z praw cywilnych, przyznawanych przez Rzeczpospolitą cudzoziemcom"[1]. „Osoby prawne kościelne i zakonne mają prawo zakładania, posiadania i zarządzania, według prawa kanonicznego i zgodnie z powszechnem prawem państwowem, cmentarzy, przeznaczonych do grzebania katolików"[2]. „Rzeczpospolita Polska uznaje prawo osób prawnych kościelnych i zakonnych do wszystkich majątków ruchomych i nieruchomych, kapitałów, dochodów oraz innych praw, które te osoby prawnie posiadają obecnie na obszarze Państwa Polskiego"[3].

§ 3. ZDOLNOŚĆ OSOBY PRAWNEJ DO DZIAŁANIA PRAWNEGO.

Osoby prawne posiadają nietylko zdolność prawną, lecz również zdolność do działania prawnego, czyli do wykonywania przysługujących sobie praw. Wykonywanie to może odbywać się, bądź wprost, gdy korporacja występuje w sposób zbiorowy, bądź za pośrednictwem swych przedstawicieli. Ten drugi sposób jako szybszy i więcej odpowiedni jest częstszy.

Co do aktów osób prawnych kodeks kanoniczny podaje pewne przepisy[4]. I tak, jeżeli idzie o akty osób prawnych kolegjalnych, to sprowadzają się one do następujących zasad: „Jeżeli prawo ogólne lub partykularne wyraźnie niczego innego nie stanowi, to ma moc prawa to co postanowi, po odrzuceniu głosów nieważnych, bezwzględna większość głosujących, albo gdyby po dwóch głosowaniach nie udało się otrzymać bezwzględnie większej ilości głosów, co postanowi w głosowaniu trzeciem liczba względnie większa. Je-

---

[1] art. XVI.

[2] tamże art. XVII.

[3] tamże art. XXIV n. 1.

[4] can. 101. Zob. *Wernz-Vidal*, Ius canonicum, t. II, n. 32; *Maroto*, op. c., nn. 465—9.

żeliby po jednej i drugiej stronie wypadła równość głosów, wtedy po trzeciem głosowaniu rozstrzygnięcie sprawy należy do przewodniczącego. Jeżeliby jednak przewodniczący przy elekcji nie chciał decydować, wybrany będzie starszy święceniem, ślubami zakonnemi lub wiekiem" [1].

Lecz może mieć miejsce wypadek, kiedy dana sprawa dotyczy wszystkich członków indywidualnie jako jednostki, a nie jako kolegjum. Wtedy do decyzji nie wystarcza większość, lecz jest wymagana jednozgodność wszystkich [2]. Zasada ta znana już była Dekretałom: „Bywają sprawy, które dotyczą wszystkich jako członków całości, lecz mają miejsce i takie sprawy, które członków dotyczą już nietylko jako poszczególne części całości, ale jako poszczególne jednostki, z których każda ma własny interes" [3]. Może to mieć miejsce np. przy elekcji w wypadku zrzeczenia się własnego osobistego prawa na korzyść kompromisarjuszy, lub w razie przyjęcia przez wszystkich albo niektórych członków jakiegoś dobrowolnego zobowiązania [4].

Co do aktow osób niekolegjalnych kodeks kanoniczny podaje ogólną zasadę, iż przy ich wykonywaniu należy stosować się do poszczególnych przepisów oraz norm prawa powszechnego dla tych osób wydanego [5]. Działalność osób prawnych niekiedy bywa ograniczona przez przepisy prawa lub także przez wolę fundatorów, czyli t. zw. tabulae fundationis [6].

Niekiedy akty osób prawnych winny być jeszcze potwierdzone przez właściwego zwierzchnika kościelnego. Tak np. statuty kapitulne uchwalone przez akt prawny kapitulny należy przedłożyć biskupowi do potwierdzenia; poczem nie można już ich znieść, ani zmienić bez jego upoważnienia (auctoritas) [7]. A nawet, gdyby biskup zażądał od kapituły, aby ułożyła sobie statuty, a ta zaniedbała tego uczynić, to po

---

[1] can. 101 § 1 n. 1
[2] can. 101 § 1 n. 2.
[3] 29 regula iuris in VI-o.
[4] can. 172 § 1, 526.
[5] can. 101 § 2.
[6] can. 1362, 1489, 1551.
[7] can. 410 § 2

upływie sześciu miesięcy od chwili zażądania, ma sam je ułożyć i nadać kapitule[1].

Nie wszystkie jednak akty osoby prawnej są wykonywane kolegjalnie Zachodzą wypadki, kiedy, albo na mocy prawa, albo statutu, albo zgody członków w imieniu osoby prawnej występuje osoba fizyczna i wykonywuje za nią pewne akty. Osoba ta w sprawach zwyczajnych i mniejszej wagi zwykle sama działa. Lecz nieraz są sprawy bardzo trudne i poważne, dlatego kodeks kanoniczny domaga się, aby zwierzchnicy w pewnych wypadkach sami nie decydowali, lecz zasięgali rady lub zgody innych osób fizycznych lub prawnych[2]. Osobami temi mogą być np. kapituła katedralna[3], konsultorowie diecezjalni[4], diecezjalna rada administracyjna[5] i t. d.

Uzyskanie przyzwolenia lub zasięgnięcie rady w tych wypadkach jest potrzebne do ważności aktu. Kodeks kanoniczny rzecz tę normuje w następujący sposób. Jeżeli prawo wymaga przyzwolenia pewnych osób, to przełożony, któryby postępował wbrew ich zdaniu, działałby nieważnie; jeżeli prawo wymaga tylko rady, np. zapomocą słów, według rady konsultorów, albo po wysłuchaniu kapituły, proboszcza i t. d, to wówczas do ważności aktu wystarcza, aby przełożony te osoby wysłuchał. Chociaż jednak nie ma żadnego obowiązku przyłączyć się nawet do jednozgodnego ich zdania, wszakże ma bardzo zważać na ich zgodne głosy i od nich nie odstępować bez ważnego powodu, który ma ocenić według swego sądu[6]. Gdy żąda się przyzwolenia lub rady nie jednej tylko lub drugiej osoby, lecz kilku razem, to należy osoby te prawnie zwołać w celu wyrażenia swego zdania. Przełożony, według swej roztropności i ważności sprawy, może je zniewolić do złożenia przysięgi na zachowanie tajemnicy[7]. Wszyscy zapytani o przyzwolenie lub radę winni

---

[1] can. 410 § 3
[2] can. 105.
[3] can 386, 388
[4] can. 426 §§ 3, 5, 428.
[5] can. 1532 §§ 2, 3.
[6] can. 105 n. 1.
[7] can. 105 n. 2.

z należytą czcią, wiarą i szczerością zdanie swe wypowiedzieć[1].

Lecz aby akt wykonany przez osobę bądź fizyczną bądź moralną sprowadzał skutki prawne winien być wykonany świadomie i dobrowolnie. Najpierw tedy akt prawny winien być wykonany ze świadomością. Stąd też akt prawny wykonany pod wpływem błędu, czyli mniemania niezgodnego z rzeczywistością, jest nieważny, o ile błąd odnosi się do istotnych okoliczności zawartego aktu prawnego, lub do warunku koniecznego (sine qua non); w przeciwnym razie akt prawny będzie ważny, chyba, że co innego prawo postanawia. Lecz umowy zawarte pod wpływem błędu, chociażby były ważne i wywoływały skutki prawne, mogą dawać podstawę do wniesienia skargi o rozerwanie ich według zasad prawa[2].

Do działania prawnego prócz świadomości jest konieczna wolna wola. Negacją wolnej woli jest przymus, który może występować w dwóch postaciach: albo jako przymus fizyczny albo psychiczny. Przymus fizyczny (vis absoluta) jest to przemoc wykonana zapomocą siły fizycznej. Wolna wola jest tu zupełnie wykluczona, skutkiem czego i sam akt jest nieważny[3]. Przymus psychiczny, moralny (vis compulsiva) ma miejsce wówczas, gdy pobudza się kogoś do działania zapomocą pogróżek wyrządzenia mu lub jego bliskim osobom jakiegoś zła. W tym wypadku swoboda, chociaż niezupełna, jednak istnieje „coactus tamen volui". Kodeks kanoniczny podaje zasadę, że czynności prawne wykonane pod wpływem bojaźni poważnej i niesprawiedliwej lub podstępu są ważne, jeżeli prawo niczego innego nie stanowi. Czynności te jednak mogą być na żądanie strony poszkodowanej lub z obowiązku sędziowskiego unieważnione przez wyrok sędziego[4].

---

[1] can. 105 n. 3.

[2] can. 104; por. także can. 169 § 1 n. 1, 185, 542 n. 1, 572 § 1 n. 4, 1083, 1084

[3] can. 103 § 1.

[4] can. 103 § 2; por. także can. 169 § 1 n. 1, 185, 214 § 1, 542 n. 1, 572 § 1 n. 4, 1087, 1095 § 1 n. 3, 1307 § 3, 1317 § 2, 2205, 2218, 22 9.

Wreszcie należy dodać, że osoby moralne tak kolegjalne jak i niekolegjalne są zrównane z małoletnimi[1]. Chociaż zdawałoby się, że osoby kolegjalne, jako złożone z wielu osób, winny być uważane za roztropniejsze, gdy jednak weźmie się pod uwagę, że prawa, dotyczące osoby moralnej zupełnie różnią się od praw poszczególnych jej członków, a przytem że osobie moralnej zagraża niebezpieczeństwo lekceważenia jej interesów, prawo obdarza je temi samemi prawami co małoletnich Wobec tego sędzia winien z urzędu dać jej obrońcę[2] oraz orzekać o nieważności aktu przez nią dokonanego[3]. Następnie przysługuje jej środek prawny restytucji do pierwotnego stanu[4], a także sędzia z urzędu może wzywać świadków w jej sprawie[5].

Co do rodzajów działalności osoby prawnej, to są one prawie takie same jakie przysługują osobom fizycznym. Może więc osoba prawna nabywać wszelkie prawa i rozporządzać niemi. Własność może nabywać tak przy pomocy aktów prawnych pomiędzy żyjącymi jak również na wypadek śmierci. Osoby prawne mogą otrzymywać spadek w drodze dziedziczenia testamentowego, lecz dziedziczenie ustawowe, ponieważ opiera się na pokrewieństwie, jest dla nich niedostępne. Następnie mogą nabywać w ten sam sposób i z temi samemi skutkami co i osoby fizyczne. Mogą więc zawierać różnego rodzaju umowy, jak np. kupna-sprzedaży, pożyczki, najmu, spółki, zlecenia i t. p. Nie mogą naturalnie zawierać umów, odnoszących się do stosunków rodzinnych, także pod względem majątkowym. Dalej osoby prawne mogą rozporządzać swemi prawami zapomocą aljenacji, obciążenia, zrzeczenia oraz podlegają ogólnym zasadom co do zgaśnięcia stosunków rzeczowych lub zobowiązaniowych przez wypełnienie, odnowienie, połączenie, przedawnienie i t. p.

---

[1] can. 100 § 3; por. c. 1, 3, X, de in integrum restitutione, I, 41.
[2] can. 1655 § 2.
[3] can. 1682.
[4] can. 1687 § 1.
[5] can. 1759 § 3, 1737.

O prawie nabywania majątku i zarządzania nim przez osoby prawne w Kościele kodeks kanoniczny mówi w sposób następujący: „Kościół katolicki i Stolica apostolska mają prawo wrodzone swobodnego i od władzy świeckiej niezależnego nabywania, posiadania i zarządzania majątkiem ." [1]. „Także kościoły poszczególne i inne osoby moralne, które władza kościelna ustanowiła jako osoby prawne, mają prawo, według przepisów kanonów, nabywania, posiadania i zarządzania majątkiem" [2]. Następnie kodeks głosi, że każda osoba prawna w Kościele może nabywać majątek wszelkiemi sposobami tak pierwotnemi jak pochodnemi. „Kościół może nabywać majątek wszystkiemi sprawiedliwemi sposobami prawa bądź naturalnego bądź pozytywnego, zapomocą których innym to wolno" [3]. Głównemi źródłami majątku kościelnego są: ofiary, pobożne fundacje i zapisy. Kodeks wyraźnie zaznacza, że każdy, kto z prawa naturalnego lub kościelnego może dobrowolnie swojem mieniem rozporządzać, może ofiarować je na cele pobożne, bądź zapomocą aktu pomiędzy żyjącymi, bądź na wypadek śmierci [4]. Kościołowi przysługuje także prawo, niezależne od władzy świeckiej, nakładania na wiernych pewnych danin na potrzeby kultu boskiego, na utrzymanie kleru i innych sług kościelnych, oraz na inne właściwe Kościołowi cele [5]. Kodeks kanoniczny wspomina o różnych daninach: na korzyść biskupa-cathedraticum [6], na korzyść seminarjum duchownego-seminaristicum [7], w razie nadzwyczajnej potrzeby — subsidium charitativum [8]. Kościół może nabywać także przez przedawnienie [9].

Kościół ma również prawo zarządzania swym majątkiem. Zarządzanie to czyli administrowanie obejmuje wszystkie czyn-

---

[1] can. 1495 § 1.

[2] can. 1495 § 2, 531. Por. również Konkordat z dnia 10 lutego 1925 r., art. 16.

[3] can. 1499 § 1.

[4] can. 1513 § 1.

[5] can. 1496, 1186.

[6] can. 1504.

[7] can. 1355—6.

[8] can. 1505.

[9] can. 1510.

ności, które odnoszą się do zachowania i ulepszania majątku, oraz do pobierania dochodów i ponoszenia wydatków W minionym wieku powstały dość liczne ustawy świeckie, mające na celu ograniczenie swobody Kościoła w zarządzaniu majątkiem, jak np. edykt francuski z r. 1809, ustawy pruskie, szczególnie z dnia 20/VI 1875 r. Kościół dla uniknięcia większego zła zwykle te przepisy toleruje, a nieraz nawet w konkordatach zgadza się na pewien udział władzy świeckiej w administracji swych dóbr. Konkordat zawarty z Rzecząpospolitą Polską z dn. 10/II 1925 r. daje pod tym względem Kościołowi zupełną swobodę [1]. Zarządcą majątku kościelnego jest prawny przedstawiciel danej osoby prawnej. Papież jest zwierzchnim zarządcą wszystkich dóbr kościelnych [2]. Biskup czuwa nad administracją wszystkich majątków w diecezji, o ile nie są wyjęte z pod jego jurysdykcji [3]. Do pomocy w zarządzie biskup winien ustanowić radę administracyjną, której jest przewodniczącym [4].

Ze zdolnością do nabywania praw idzie w parze zdolność do zaciągania zobowiązań. Prawa zwykle są związane z pewnemi zobowiązaniami. Zobowiązania te obciążają osoby prawne w tym samym stopniu co i osoby fizyczne. Kodeks kanoniczny wyraźnie wspomina o zobowiązaniach osoby prawnej zaciągniętych w formie kontraktu synallagmatycznego: do ut facias [5]. Zobowiązania mogą powstawać także jako skutek pewnych faktów unormowanych przez prawo, jak np. negotiorum gestio. Można również przeciw osobie prawnej wytoczyć actio de in rem verso [6] albo condictio indebiti.

Przystępujemy do kwestji odpowiedzialności osoby prawnej. Sprawa ta posiada długą i złożoną historję. I tak np. prawo rzymskie, wychodząc z założenia, że universitas jest jednostką oderwaną, odrębną od poszczególnych członków i im przeciwstawianą, głosi: „Quid enim municipes dolo facere possunt"? [7] Wobec braku dolus ze strony

---

[1] art. 16, 17.
[2] can. 1518
[3] can. 1519 § 1.
[4] can. 1520.
[5] can. 1544 § 2.
[6] can. 1527 § 2.
[7] *Ulp.* 4, 3, 15.

korporacji nie mogło być mowy również o odpowiedzialności. Pojęcie to uległo zmianie pod wpływem glosatorów i komentatorów, którzy zaczęli utożsamiać universitas z universi i rozpatrywać korporację jako zespół stowarzyszonych. Skutkiem tych poglądów było powszechne uznanie tak przez ustawodawstwo jak również praktykę sądową zdolności osób prawnych do popełnienia przestępstwa, a co za tem idzie i do odpowiedzialności karnej. I chociaż dekretaliści, z racji swych pojęć teoretycznych o istocie osoby prawnej jako fikcji, sprzeciwiali się temu, fakty życiowe zwyciężyły. Inocenty III głosi już: „Fatemur tamen, quod si rectores alicuius universitatis vel alii aliquod maleficium faciunt de mandato universitatis..., quod universitas punietur" [1]. W wiekach następnych panuje powszechnie zdanie: „Ista est veritas, quod immo universitas delinquere potest et ex delicto etiam puniri criminaliter" [2]. Zdanie to istnieje niezachwianie do połowy 18-go wieku, kiedy to podniesiono przeciwko niemu pewne zarzuty i wątpliwości. Aż wreszcie wystąpił przeciwko niemu z całą stanowczością Savigny, twierdząc, że podmiot fikcyjny i woli pozbawiony nie może popełnić przestępstwa, ani za nie być karany. Jeżeli zaś w tej dziedzinie spotykamy przestępstwa, to są one przestępstwami poszczególnych osób, mianowicie zarządców lub zastępców, a nie osoby prawnej [3]. Wskutek podobnych pojęć osoby prawne zyskały zupełnie wyjątkowe stanowisko. Z jednej bowiem strony korzystały z praw i przywilejów swej działalności prawnej, a z drugiej były wolne od odpowiedzialności za wyrządzone krzywdy. Niesprawiedliwość ta była tak oczywistą, że sami zwolennicy teorji fikcji byli zmuszeni odstąpić od swych zasad i uznać odpowiedzialność osoby prawnej za swych przedstawicieli.

Lecz o ile odpowiedzialność osoby prawnej spotkała się z zarzutami i wątpliwościami wśród zwolenników teorji fikcji, o tyle w świetle teorji realnej osoby prawnej nie ulegała ona żadnej wątpliwości. Teorja realnej osoby prawnej, uznając po-

---

[1] *Gierke*, III, str. 344.

[2] *Angelus*, Cons., str. 161, n, l. (*Gierke*, III, str. 495).

[3] *Savigny*, System, II, § 94.

dobieństwo pomiędzy podmiotami jednostkowemi, a zbiorowemi, uznawała również całkowitą odpowiedzialność tak cywilną jak karną osoby prawnej [1].

Kodeksy współczesne znają odpowiedzialność osób prawnych, lecz zwykle nie podają wyraźnych w tej materji przepisów. Jasno tę rzecz określa kodeks cywilny niemiecki, głosząc: „Towarzystwo jest odpowiedzialne za szkodę wyrządzoną przez zarząd, przez któregoś z jego członków lub przez jakiegokolwiek innego zastępcę, jeżeli szkoda wyrządzona osobie trzeciej powstała przy spełnianiu czynności do zastępcy należących, a do odszkodowania zobowiązujących" [2].

Co się tyczy odpowiedzialności karnej osób prawnych, to większość uczonych jest przeciwna rozszerzaniu podmiotu przestępstwa na osoby prawne [3]. To samo należy powiedzieć o współczesnych kodeksach karnych. Kodeks jednak kanoniczny uznaje osobę prawną za podmiot przestępstwa. Wynika to jasno z następujących jego słów: „Jeżeli kolegjum popełni przestępstwo..." [4] lub „Jeżeli kolegjum duchowne popełni przestępstwo..." [5]. Kodeks kanoniczny uznaje również odpowiedzialność karną osoby prawnej. Odnośny tekst brzmi: „Karze związanej z ustawą lub przepisem podlega każdy, kto jest obowiązany do zachowania tej ustawy lub przepisu, o ile nie jest wyraźnie wyjęty" [6]. Ponieważ kodeks nie wyjmuje osób prawnych z pod tego przepisu, stąd wynika, że podlegają one odpowiedzialności karnej. Powyższy przepis ogólny znajduje potwierdzenie w licznych innych miejscach kodeksu. I tak np. czytamy: „Ekskomunika dotyka tylko osoby fizyczne i dla-

---

[1] *Hafter*, Die Delikt- und Straffähigkeit Personenbände, Berlin 1903; *Mestre*, Les personnes morales et le problème de leur responsabilité penal, Paris 1899.

[2] art. 31; por. także art. 86, 89.

[3] *Edmund Krzymuski*, System prawa karnego, Część ogólna, Kraków 1921, str. 106—7; *Juljusz Makarewicz*, Prawo karne ogólne, Kraków 1914, str. 105—7.

[4] can. 2274.

[5] can. 2285.

[6] can. 2226.

tego jeżeli jest rzucona na osobę moralną, to spada na jednostki, które dopuściły się przestępstwa; interdykt zaś i suspensa spada także na ogół, jako osobę prawną"[1]. To samo głoszą słowa: „Jeżeli kolegjum popełni przestępstwo, interdykt może być ogłoszony albo na poszczególne winne osoby, albo na kolegjum, jako takie, albo na osoby winne i kolegjum"[2], lub „Jeżeli kolegjum duchowne dopuści się przestępstwa, suspensa może być ogłoszona albo na poszczególne osoby winne, albo na kolegjum, jako takie, albo na osoby winne i kolegjum"[3]. Zna także kodeks kanoniczny karę na osobę prawną za culpa in eligendo. Odnośny kanon głosi: „Kolegjum, które świadomie wybrało niegodnego (na pewne stanowisko), ipso facto traci na ten wypadek prawo do dokonania nowych wyborów"[4]. Kodeks wspomina i o innych występkach, dokonanych przy nadawaniu urzędów kościelnych, głosi np. że jeżeli kapituły, konwenty lub inni, do których to należy, dopuszczają do rządów wybranych, prezentowanych lub mianowanych przed wykazaniem się odpowiedniemi dokumentami, tem samem są zasuspendowani od wyboru, mianowania lub prezentowania, dopóki Stolica apostolska nie wyda w tej sprawie zarządzenia[5].

Wreszcie osoby prawne mogą występować w sądzie bądź w charakterze powoda bądź pozwanego. Zdolność ta jest prostem następstwem zasady, która głosi, że kto jest podmiotem prawa, ten może także być stroną w procesie. Naturalnie osoba prawna może występować w sądzie tylko za pośrednictwem swych przedstawicieli. Kodeks kanoniczny wyraźnie stanowi, że w imieniu osoby prawnej tak kolegjalnej jak niekolegjalnej w sądzie występuje rektor lub administrator[6]. Lecz jeżeli w danej sprawie będzie zainteresowana osoba prawna i jej rektor lub administrator, ordynarjusz winien wyznaczyć innego zastępcę[7]. Prócz tego ogólnego prze-

---

[1] can. 2255 § 2.
[2] can. 2274 § 1, 2269 § 1, 2276, 2291, 2332, 2338 § 4.
[3] can. 2285 § 1.
[4] can. 2391 § 1.
[5] can. 2394 n. 3.
[6] can. 1649.
[7] can. 1649.

pisu kodeks określa bliżej osoby i warunki potrzebne do występowania w sądzie w imieniu osób prawnych. Mówi np. że w imieniu kościoła katedralnego albo dóbr biskupich mogą występować ordynarjusze miejscowi, lecz przedtem winni zasięgnąć zdania kapituły katedralnej lub rady administracyjnej i otrzymać zezwolenie albo wysłuchać rady, zależnie od tego o jaką idzie kwotę [1]. Ordynarjusz może również występować w imieniu osób moralnych, będących pod jego władzą, w razie braku lub niedbalstwa ze strony ich administratora [2]. Beneficjaci mogą występować w sądzie w imieniu beneficjum; przedtem jednak winni otrzymać pisemne pozwolenie od ordynarjusza miejscowego, albo jeżeli rzecz nagli, przynajmniej od dziekana [3]. Prałaci i przełożeni kapituł, sodalicyj i wszelkich kolegjów nie mogą stawać w sądzie w imieniu swych korporacyj bez ich zgody stosownie do statutów [4]. Przełożeni zakonni mogą występować w sądzie w imieniu swych zgromadzeń jedynie według przepisów konstytucyj [5].

---

[1] can. 1653 § 1, 1532 §§ 2, 3.
[2] can. 1653 § 5.
[3] can. 1653 § 2, 1526.
[4] can. 1653 § 3.
[5] can. 1653 § 6.

ROZDZIAŁ VIII.

ZGAŚNIĘCIE OSOBY PRAWNEJ.

Osoba prawna może przestać istnieć i wówczas mówimy o jej zgaśnięciu. Gdy osoba prawna gaśnie, prawa jej, o ile są dziedziczne, przechodzą w drodze sukcesji na inne osoby. Zgaśnięcie osoby prawnej powoduje utrata czynników niezbędnych do jej powstania, bądź materjalnego czyli substratu osobowego lub rzeczowego, bądź formalnego czyli zdolności prawnej. Zanim jednak przystąpimy do rozpatrzenia przyczyn zgaśnięcia osoby prawnej, zatrzymamy się chwilę nad charakterem jej trwałości. Kodeks kanoniczny wyraźnie głosi: „Osoba moralna z natury swej jest wieczysta" [1]. Widzimy więc, że osoba prawna z natury jest wieczysta w przeciwstawieniu do osoby fizycznej, która z natury jest śmiertelna. Pod względem trwałości osoby prawnej istnieje zasadnicza różnica pomiędzy prawem kanonicznem, a cywilnem. Prawa cywilne, a szczególnie współczesne, podają liczne i różnorodne przyczyny zgaśnięcia osoby prawnej. I tak np. *Brugi* w swym podręczniku prawa cywilnego mówi: „Zgaśnięcie osób prawnych tak ze względu na przyczyny jak również skutki niemałą przedstawia rozmaitość. Główniejsze przyczyny zgaśnięcia osoby prawnej są: upływ terminu, na przeciąg którego została ustanowiona, byle tylko termin ten nie został milcząco albo wyraźnie przedłużony; osiągnięcie celu, dla którego powołano ją do życia lub także niemożliwość osiągnięcia tego celu; jednozgodna wola członków

---

[1] can. 102 § 1.

lub zupełny ich zanik, byle w obydwóch wypadkach natura osoby nie zabraniała jej zgaśnięcia; zniesienie jej przez władzę wyższą i t. d." [1]. W prawie kanonicznem natomiast osoba prawna korzysta ze znacznie większej trwałości, jest ona ze swej natury wieczysta, a wobec tego zgaśnięcie sprzeciwia się wprost jej naturze. Nie znaczy to jednak jakoby było ono zupełnie wykluczone, lecz należy tylko do wyjątków i może być dopuszczone jedynie dla przyczyn nadzwyczajnych. Racja tej trwałości osób prawnych w Kościele, bądź kolegjalnych, bądź niekolegjalnych polega na tem, że ich cel posiada pewien charakter duchowy odpowiednio do celu i natury samego Kościoła. A ponieważ cel nadnaturalny Kościoła korzysta w całej pełni z charakteru wieczystości, stąd też i instytuty w nim znajdujące się z natury swej biorą udział w tej wieczystości [2]. W rzeczy samej osoba prawna jest wieczysta, ponieważ jeżeli jest kolegjalna, w swem istnieniu jest niezależna od swych członkow i może istnieć nawet wówczas, gdy wszystkich członków braknie, a jeżeli jest niekolegjalna, to zależy jedynie od celu, do którego zmierza i środków, któremi do jego osiągnięcia posiłkuje się.

Mimo zasady, którą kodeks kanoniczny umieszcza na czele kanonu 102, że osoba moralna z natury swej jest wieczysta, w tymże kanonie w dalszym ciągu mamy wyliczone przyczyny zgaśnięcia osoby prawnej. Odnośny tekst opiewa: „Przestaje jednak istnieć (osoba prawna), gdy władza prawowita ją zniesie, albo gdyby przez przeciąg stu lat nie istniała" [3]. Widzimy więc, że kodeks kanoniczny wylicza dwie przyczyny zgaśnięcia osoby prawnej. Rozpatrzymy je poszczególe.

§ 1. ZNIESIENIE I ZMIANA OSOBY PRAWNEJ.

Przedewszystkiem osoba prawna w Kościele przestaje istnieć, gdy prawowita władza ją zniesie. Mamy tu mowę o akcie

---

[1] Istituzioni di diritto civile italiano, Milano 1907, § 14.

[2] Por. *Bondini*, De personae moralis exstinctione, Ius pontificium, ephemeris iuridica, 1923, fasc IV, str. 188—9.

[3] can. 102 § 1.

zniesienia (suppressio) osoby prawnej. Przez akt zniesienia osoba prawna przestaje istniec zupełnie i na zawsze tak, że wszelkie jej prawa i dobra do niej należące przestają nadal zupełnie istnieć. Pod tym względem niema jeszcze żadnej różnicy pomiędzy władzą świecką, a kościelną, gdyż każda z nich jest uprawniona do znoszenia osób prawnych w swej dziedzinie. Pozbawienie osoby prawnej jej bytu przez właściwą władzę jest niczem innem jak tylko zastosowaniem zasady, którą głosi pierwsza reguła prawa umieszczona w Dekretałach, że wszelka rzecz w jaki sposób powstaje, w taki sam sposob rozwiązuje się[1]. Wówczas dopiero byłoby przekroczenie właściwej sobie władzy, gdyby władza jednej dziedziny znosiła osoby prawne, należące do dziedziny drugiej, jak np. gdyby władza świecka znosiła osoby prawne kościelne.

Do zniesienia osoby prawnej jest potrzebna władza kompetentna, nie jest jednak rzeczą konieczną, aby to była władza zwierzchnia. Zasada ogólna brzmi, że ta władza jest kompetentna do zniesienia osoby prawnej, która nadała jej istnienie. Konkretnie rzecz biorąc, osoby prawne może znosić ten, kto je tworzył, jego następca, lub zwierzchnik. I tak np. ordynarjusz miejscowy może znosić dla poważnych przyczyn i z zachowaniem prawa rekursu do Stolicy apostolskiej stowarzyszenia, które złożył sam, albo jego poprzednik. Może także znosić stowarzyszenia założone na mocy pozwolenia Stolicy apostolskiej i zgody ordynarjusza miejscowego przez zakonników[2]. Ordynarjusz może również znosić domy zakonne na prawie diecezjalnem po zasiągnięciu jednak zdania przełożonego kongregacji i z zachowaniem prawa rekursu do Stolicy apostolskiej[3]. Stowarzyszeń, które zakładają zakonnicy wyjęci z pod władzy biskupiej w swych kościołach bez zgody ordynarjusza na mocy przywileju apostolskiego, nie mogą znosić ordynarjusze, lecz sami przełożeni zakonni. Również dom zakonny, na-

---

[1] c. 1 X 5, 41: „Omnis res per quascunque causas nascitur, per easdem dissolvitur".

[2] can. 699 § 1.

[3] can. 498.

leżący do kongregacji niewyjętej na prawie papieskiem, może być zniesiony przez zwierzchniego przełożonego kongregacji, za zgodą jednak ordynarjusza miejscowego. Stowarzyszenia, które zostały powołane do życia przez Stolicę apostolską, tylko przez nią mogą być zniesione[1]. Następnie wszelki zakon, nawet na prawie tylko diecezjalnem, skoro został prawnie założony, choćby składał się tylko z jednego domu, może być zniesiony jedynie przez Stolicę apostolską, która też orzeka o przeznaczeniu jego majątku, zawsze jednak stosownie do woli ofiarodawców[2]. Również tylko Stolica apostolska może znosić prowincje zakonu na prawie papieskiem[3]. W razie zniesienia prowincji o jej majątku orzeka, jeżeli niczego innego nie stanowią konstytucje, kapituła generalna, albo poza czasem kapituły, najwyższy przełożony ze swoją radą[4]. Wreszcie pojedyńczy klasztor, należący do zakonu wyjętego, nie może być zniesiony bez zezwolenia Stolicy apostolskiej[5]. Dalej znoszenie prowincyj kościelnych, diecezyj, opact lub prelatur niezależnych, wikarjatów i prefektur apostolskich należy jedynie do Stolicy apostolskiej[6]. Stolicy apostolskiej jest również zastrzeżone zniesienie kapituły bądź katedralnej bądź kolegjalnej[7].

Lecz zasada, że do zniesienia osoby prawnej jest kompetentna ta władza, która nadała jej byt prawny, posiada liczne ograniczenia. Ograniczenia te opierają się na różnych przyczynach, już to, że zniesienie pociąga za sobą naruszenie praw nabytych, to znów rozporządzanie dobrami kościelnemi, albo zmianę ostatniej woli fundatora i t. p., co jest niedozwolone ordynarjuszom. Stąd też, chociaż do utworzenia beneficjum kompetentną władzą jest Stolica apostolska, jeżeli idzie o beneficja konsystorskie, a ordynarjusze, każdy na swojem terytorjum, jeżeli idzie o beneficja niekonsystorskie, z wyjątkiem zastrzeżonych papieżowi[8], zniesienie beneficjum jest zastrzeżone jedynie Stolicy apostolskiej. Również zakładów dobroczynnych

---

[1] can. 699 § 2.
[2] can. 493.
[3] can. 494 § 1.
[4] can. 494 § 2.
[5] can. 498.
[6] can. 215 § 1.
[7] can. 392.
[8] can. 1414.

nie można bez zezwolenia Stolicy apostolskiej znosić, łączyć, ani zmieniać na cel odmienny, chyba że na to pozwala akt fundacyjny [1].

Prócz zupełnego zniesienia osoby prawnej, władza kościelna może ją także zmienić na inną, czyli z poprzedniej osoby prawnej utworzyć nową. W tym wypadku prawa i majątek poprzedniej osoby przechodzą do nowopowstałej. Ponieważ osoby moralne w Kościele z natury swej są wieczyste, stąd Kościół unika zupełnego ich znoszenia i zwykle przekształca je na inne. Kodeks kanoniczny podaje nam całą masę przykładów przekształceń osób prawnych. Szczególnie kodeks jest bogaty w przepisy prawne odnośnie do zmiany beneficjów. Zmiana beneficjów może odbywać się przez łączenie, przenoszenie, dzielenie, dysmembrację, zamianę: beneficiorum unio, transtatio, divisio, dismembratio, conversio. Beneficja mogą być łączone w następujący sposób. Unio exstinctiva, gdy zlewa się kilka beneficjów w jedno zupełnie nowe, albo gdy łączą się z innem już istniejącem w ten sposób, że same przestają istnieć [2]. Wówczas na beneficjum nowopowstałe albo pozostałe przechodzą wszystkie prawa i ciężary zniesionych [3]. Unio aeque principalis, gdy połączone beneficja pozostają jakiemi były, bez podporządkowania się jedno drugiemu [4]. Łączność polega na tem, że połączone beneficja posiadają wspólnego przełożonego [5]. Unio minus principalis, gdy beneficja złączone pozostają nadal, lecz jedno albo więcej zostaje podporządkowane drugiemu jako akcesorjum [6]. W ostatnim wypadku kto otrzymuje beneficjum główne, jednocześnie otrzymuje dodatkowe [7]. Translatio ma miejsce, gdy przenosi się siedziba beneficjum z jednej miejscowości do drugiej bez zmiany jego istoty. Divisio, gdy z jednego tworzy się dwa lub więcej beneficjów samodzielnych. Dismembratio, gdy część torytorjum lub majątku zostanie odłączona od jednego beneficjum i złączona z innem lub z jakąś instytucją

---

[1] can. 1494.
[2] can. 1419 n. 1.
[3] can. 1420 § 1.
[4] can. 1419 n. 2.
[5] can. 1420 § 2.
[6] can 1419 n. 3.
[7] can. 1420 § 3.

kościelną. Conversio jest to przeistoczenie beneficjum na inny rodzaj, np. świeckiego na zakonne[1].

Niektore z tych zmian są zastrzeżone Stolicy apostolskiej, inne mogą wykonywać ordynarjusze. I tak Stolicy apostolskiej są zastrzeżone: unio exstinctiva, dismembratio, jeśli z odłączonych dóbr beneficjalnych nie tworzy się nowego beneficjum; natomiast sam ordynarjusz może oddzielić od beneficjum część terytorjum[2]; unio aeque principalis lub minus principalis beneficjum zakonnego ze świeckiem i naodwrót, również przeniesienie, podział i dysmembracja beneficjów zakonnych[3]. Ordynarjusze miejscowi, wyjąwszy wikarjusza kapitulnego i generalnego, bez specjalnego zlecenia, ze względów konieczności lub wielkiej i oczywistej pożyteczności mogą łączyć ze sobą aeque lub minus principaliter wszelkie kościoły parafjalne albo z beneficjum nieduszpasterskiem, jeżeli jednak w drugim wypadku ma miejsce unio minus principalis, beneficjum nieduszpasterskie, winno stanowić akcesorjum[4] Ordynarjusz nie może jednak łączyć parafji z dobrami stołowemi kapituły lub biskupa, z klasztorem, z kościołem zakonnym albo inną osobą prawną, tudzież z prelaturą i beneficjum kościoła katedralnego lub kolegjalnego[5]. Jak również ordynarjusz nie może łączyć beneficjów ze szkodą dla tych, którzy je w danej chwili posiadają, wbrew ich woli, ani beneficjum na prawie patronatu z beneficjum wolnego nadania, bez zgody patrona, ani beneficjów dwóch diecezyj, choćby obie były aeque principaliter złączone, ani wreszcie beneficjów wyjętych lub Stolicy apostolskiej zastrzeżonych ze wszystkiemi innemi[6].

Ordynarjusz może także przenieść siedzibę beneficjum parafjalnego z jednej miejscowości do drugiej w tejże parafji; inne zaś beneficja tylko wtedy, gdy kościół, przy którym są fundowane zniszczał i nie da się naprawić[7].

---

[1] can. 1421.
[2] Congr. Concil. 1922.
[3] can. 1422.
[4] can. 1423 § 1.
[5] can. 1423 § 2.
[6] can. 1424.
[7] can. 1426.

Dla słusznych powodów może ordynarjusz dzielić wszelkie parafje, nawet wbrew woli ich przełożonych i bez zgody wiernych i tworzyć wikarje wieczyste lub nowe parafje,a także dokonać dysmembracji ich terytorjum [1].

Ordynarjusze miejscowi powyższych zmian winni dokonywać zapomocą pisemnych dokumentów i po zasięgnięciu zdania kapituły katedralnej i osób zainteresowanych, zwłaszcza przełożonych danego Kościoła [2].

Wreszcie ordynarjusze miejscowi mogą zmieniać beneficjum nierezydencjalne na duszpasterskie. Nie mogą jednak zmieniać beneficjum duszpasterskiego na nieduszpasterskie, zakonnego na świeckie oraz świeckiego na zakonne [3]. Kodeks kanoniczny wspomina o innych jeszcze zmianach w dziedzinie beneficjalnej. Mówi np. że biskupi po wysłuchaniu zdania kapituły mogą zamieniać parafje usuwalne na nieusuwalne, lecz nieusuwalne mogą zamieniać na usuwalne jedynie za zgodą Stolicy apostolskiej [4].

Zmiana osób prawnych może mieć miejsce nietylko przy beneficjach, ale również w innych dziedzinach życia kościelnego. I tak np. kodeks kanoniczny mówi o podziale zakonu na prawie papieskiem na prowincje, o połączeniu już utworzonych prowincyj lub innem rozgraniczeniu, o oddzieleniu klasztoru samodzielnego od kongregacji mniszej i połączeniu z inną i te wszystkie czynności zastrzega Stolicy apostolskiej [5]. Wspomina również o łączeniu, zmianie na cel odmienny zakładów dobroczynnych i akty te także zastrzega Stolicy apostolskiej [6].

§ 2. ZANIK SUBSTRATU MATERJALNEGO OSOBOWOŚCI.

Do powstania osoby prawnej jest wymagany pewien substrat materjalny. Kodeks kanoniczny wyraźnie go określa, gdy idzie o osoby prawne kolegjalne, głosi bowiem, że oso-

---

[1] can. 1427 § 1.
[2] can. 1428.
[3] can. 1430.
[4] can. 454 § 3.
[5] can. 494 § 1.
[6] can. 1494.

ba moralna kolegjalna nie może powstać jak przynajmniej z trzech osób fizycznych [1]. Jednak gdy korporacja już istnieje, to choćby pozostał jeden tylko członek, korporacja nie przestaje jeszcze istnieć, lecz prowadzi życie podobne do instytucji, a pozostały członek łączy w sobie prawa wszystkich, dopóki i on nie przestanie istnieć albo nie przybędą nowi członkowie Kodeks wyraźnie głosi: „Jeżeli chociaż jeden z członków osoby moralnej kolegjąlnej pozostaje, prawa wszystkich na niego przechodzą" [2]. Zasada ta była znana już prawu rzymskiemu [3]. Stąd jeżeli np. ustąpią wszyscy członkowie kapituły katedralnej i zostanie tylko jeden, może on wybrać wikarjusza kapitulnego w czasie wakansu stolicy biskupiej, nie może tylko wybrać siebie [4].

Lecz powstaje pytanie, czy osoba kolegjalna traci zupełnie swój byt prawny, gdy przestaje istnieć ostatni jej członek. *D'Annibale* na to pytanie daje odpowiedź twierdzącą, powiada bowiem, że kolegjum znika, gdy przestają istnieć wszyscy jego członkowie [5]. Na pogląd ten odpowiadamy, że jest słuszny, gdy jest mowa o aktualnem istnieniu kolegjum, lecz nie dotyczy on bytu habitualnego kolegjum, które prawnie nie przestaje jeszcze istnieć, chociaż brak mu zupełnie członków. Prawo kanoniczne przedkodeksowe śmierć ostatniego członka uważało jedynie za zgaśnięcie aktualnego istnienia kolegjum. Co się tyczy zgaśnięcia jego istnienia habitualnego, czyli zupełnego pozbawienia istnienia prawnego, to wymagano utraty wszelkiej nadziei do odżycia go w przyszłości. Dopóki ta nadzieja istniała, osoba prawna, chociaż aktualnie już przestała istnieć, habitualnie jednak i wirtualnie nie traciła jeszcze swego bytu prawnego w Kościele.

---

[1] can. 100 § 2.

[2] can. 102 § 2.

[3] D. 3, 4, 7, 2: „Sed si universitas ad unum redit, magis admittitur posse eum convenire et conveniri, cum ius omnium in unum reciderit et stet nomen universitatis".

[4] Congr. Concilii 12 mart. 1672.

[5] Summula theol. mor., t. I, n. 45.

Skoro tylko przeszkody do jej odżycia ustaną nic nie staje. na przeszkodzie, aby napowrót wróciła do dawnego stanu Częstokroć jednak do tego będzie potrzebna zgoda odpowiedniej władzy, lecz zgoda ta nie będzie odnosić się do nadania bytu prawnego osobie kolegjalnej, lecz tylko do unormowania współistnienia jej z innemi aktualnie istniejącemi. Gdyby kompetentna władza niższa robiła pod tym względem pewne trudności, zawsze przysługuje rekurs do Stolicy apostolskiej. A co więcej, nawet w razie utraty wszelkiej nadziei ze strony dawnego zrzeszenia do odżycia, nie gaśnie całkowicie istnienie kolegjum, ponieważ pozostaje prawo przy zakonnikach tego samego zgromadzenia, albo i innego, do wznowienia osoby kolegjalnej zakonnej ze wszystkiemi dawnemi prawami i przywilejami [1].

Obecnie kwestja o habitualnem istnieniu osoby prawnej i o jej zupełnem zgaśnięciu została jasno rozstrzygnięta przez kodeks kanoniczny. Odnośny tekst głosi, że osoba moralna gaśnie, gdy przez przeciąg 100 lat nie istnieje [2]. Widzimy więc, że obecnie do zgaśnięcia osoby prawnej nie jest wymagana utrata nadziei odżycia jej w przyszłości, lecz wystarcza sam fakt nieistnienia przez przeciąg 100 lat. Gdyby więc znikła wszelka nadzieja odżycia jej w przyszłości, nie utraca ona jeszcze przez to osobowości prawnej, zanim upłynie przeciąg 100 lat. A nawet, gdyby istniała jeszcze nadzieja jej odżycia, skoro upłynie termin 100 lat, traci zupełnie swoje prawne istnienie. Zasady powyższe odnoszą się tak do osób kolegjalnych jak i niekolegjalnych, t. zn. że osoba kolegjalna przestaje istnieć, gdy w ciągu 100 lat nie posiada żadnych członków, a niekolegjalna, gdy w takim okresie nie ma przedstawiciela. Kodeks kanoniczny nie czyni pod tym względem żadnej różnicy pomiędzy osobą kolegjalną, a niekolegjalną, a gdzie prawo nie rozróżnia, tam i my nie powinniśmy rozróżniać. I tak np. zakon przestaje istnieć, jeżeli zabraknie mu członków, bo albo wszyscy wymrą albo wystąpią i taki stan

---

[1] *Bondini*, l. c., str. 190—1.

[2] can. 102 § 1.

rzeczy potrwa przez 100 lat. Osoba prawna, która utraciła swój byt na czas krótszy niż 100 lat, nie ginie, lecz spoczywa (dormit). Skoro zatem powstaną nowi członkowie osoby prawnej kolegjalnej, albo zostanie wyznaczony prawny przedstawiciel osoby niekolegjalnej, od tej chwili życie jej zostaje na nowo uruchomione bez żadnego dekretu erekcyjnego. Dopiero po upływie 100 lat, kiedy byt jej prawny jest zupełnie skończony, wymagany jest formalny dekret erekcyjny.

Lecz może powstać pytanie, od jakiego czasu należy obliczać termin owych 100 lat. Z ogólnej zasady kodeksu, która głosi, że prawo odnosi się do przyszłości, a wstecz działa tylko wówczas, gdy o tem wyraźnie wspomina [1], wynika, że termin 100 lat wymagany do zgaśnięcia osoby prawnej, należy obliczać od dnia wejścia w życie kodeksu, czyli od 19 maja 1918 r. Stąd też, gdyby już przed tym dniem upłynął termin 100 lat, osoba prawna de iure nie przestanie jeszcze istnieć, gdyż do tego będzie potrzeba upływu drugich 100 lat. Gdyby jednak przed tym dniem przestała istnieć nietylko faktycznie, ale i prawnie, np. utraciła byt prawny przez zwyczaj przeciwny albo samą naturę rzeczy bez wszelkiej nadziei odżycia, wówczas do jej zgaśnięcia już nie będzie potrzeby upływu drugich 100 lat.

---

[1] can. 10.

KOMUNIKAT

MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

W SPRAWIE PRZEPISÓW PRAWA KOŚCIELNEGO O OSOBACH PRAWNYCH KOŚCIELNYCH I ZAKONNYCH.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości № 10 z dn. 15 maja 1926 r.

Ze względu na postanowienia Konkordatu z 10 lutego 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 501) o prawie własności osób prawnych kościelnych i zakonnych Biuro Episkopatu Polskiego w Warszawie pismem z dnia 29 kwietnia 1926 r. Nr. 438/26 zakomunikowało Ministerstwu Sprawiedliwości, że Zjazd Biskupów Polskich na konferencji w dniach 2 do 5 marca 1926 r. podzielił zapatrywanie swego referenta, iż do zawierania aktów prawnych, dotyczących majątku kościelnego są uprawnieni: 1) dla całej diecezji Ordynarjusz lub osoba, przez niego upoważniona, 2) dla zakonników Prowincjał lub osoba, przez niego delegowana.

Biuro Episkopatu Polskiego nadesłało jednocześnie następujący wyciąg z prawa kanonicznego o osobach prawnych kościelnych i zakonnych:

OSOBY PRAWNE MORALNE.

1. ZASADY.

Can. 99. In Ecclesia, praeter personas physicas, sunt etiam personae morales, publica auctoritate constitutae, quae distinguuntur in personas morales collegiales et non collegiales, ut ecclesiae, Seminaria, beneficia, etc.

Kan. 99. W Kościele oprócz osób fizycznych są także osoby moralne, utworzone przez władzę kompetentną (publiczną), które dzielą się na osoby moralne kolegjalne i niekolegjalne, jak kościoły, seminarja, beneficja i t. d.

Can. 100. § 1. Catholica Ecclesia et Apostolica Sedes moralis personae rationem habent ex ipsa ordinatione divina; ceterae inferiores personae morales in Ecclesia eam sortiuntur sive ex ipso iuris praescripto sive ex speciali competentis Superioris ecclesiastici concessione data per formale decretum ad finem religiosum vel caritativum

Can. 102. § 1. Persona moralis, natura sua, perpetua est; exstinguitur tamen si a legitima auctoritate supprimatur, vel si per centum annorum spatium esse desierit.

Can. 1489. § 1. Hospitalia, orphanotrophia aliaque similia instituta, ad opera religionis vel caritatis sive spiritualis sive temporalis destinata, possunt ab Ordinario loci erigi et per eius decretum persona iuridica in Ecclesia constitui.

Kan. 100. § 1. Kościół Katolicki i Stolica Apostolska są osobami moralnemi z samego ustanowienia Bożego; inne niższe osoby moralne w Kościele są niemi albo z prawa kościelnego albo też ze specjalnego nadania, które zwierzchnik udziela przez formalny dekret dla celu religijnego lub miłosiernego.

Kan. 102. § 1. Osoba moralna z natury swej jest wieczysta; przestaje jednak istnieć, gdy prawowita władza ją zniesie, albo gdy przez przeciąg 100 lat nie istniała.

Kan. 1489. § 1. Szpitale, ochrony dla sierot i inne podobne instytucje, przeznaczone dla dzieł religji lub miłosierdzia czy co do ciała, czy też co do duszy, mogą być przez Ordynarjusza miejscowego erygowane i jako osoba prawna w Kościele przez jego dekret ustanowione.

2. OSOBY MORALNE, WSKAZANE WYRAŹNIE W KODEKSIE PRAWA KANONICZNEGO.

Z USTANOWIENIA BOŻEGO: KOŚCIÓŁ KATOLICKI I STOLICA APOSTOLSKA.

Can. 100. § 1. Catholica Ecclesia et Apostolica Sedes moralis personae rationem ha-

Kan. 100. § 1. Kościół Katolicki i Stolica Apostolska są osobami moralnemi z sa-

bent ex ipsa ordinatione divina; ceterae inferiores personae morales in Ecclesia eam sortiuntur sive ex ipso iuris praescripto sive ex speciali competentis Superioris ecclesiastici concessione data per formale decretum ad finem religiosum vel caritativum.

mego ustanowienia Bożego; inne niższe osoby moralne w Kościele są niemi albo z prawa kościelnego albo też ze specjalnego nadania, które zwierzchnik udziela przez formalny dekret dla celu religijnego lub miłosiernego.

Z PRAWA KOŚCIELNEGO.

a) Kolegjalne:

ZAKON, PROWINCJA, ZGROMADZENIE ZAKONNE:

Can. 1557. § 2. Tribunalibus vero Sedis Apostolicae reservatur iudicare: . . . . . 2-o. Dioeceses aliasve personas morales ecclesiasticas quae Superiorem infra Romanum Pontificem non habent, uti religiones exemptas, Congregationes monasticas, etc.

Can. 536. § 1. Si persona moralis (sive religio, sive provincia, sive domus) debita et obligationes contraxerit etiam cum Superiorum licentia, ipsa tenetur de eisdem respondere.

Kan. 1557. § 2. Trybunałom zaś Stolicy Świętej rezerwuje się (prawo) sądzenia:... 2-o. *Diecezyj i innych osób moralnych* kościelnych, które zwierzchnika (innego) poza Ojcem Świętym nie mają, jak zakony wyjęte, Kongregacje zakonne i t. d.

Kan. 536. § 1. Jeśli osoba moralna (czyto zakon, czy prowincja, czy też dom) zaciągnęła pożyczki i zobowiązania, choćby ze zgodą Zwierzchników, obowiązaną jest sama za nie odpowiadać.

b) Niekolegjalne.

DIECEZJA.

Can. 1557. § 2. Tribunalibus vero Sedis Apostolicae

Kan. 1557. § 2. Trybunałom zaś Stolicy Świętej re-

reservatur iudicare: . . . . . 2-o. Dioeceses aliasve personas morales ecclesiasticas quae Superiorem infra Romanum Pontificem non habent, uti religiones exemptas, Congregationes monasticas, etc.

zerwuje się (prawo) sądzenia: . . . . . 2-o. Diecezyj i innych osób moralnych kościelnych, które zwierzchnika (innego) poza Ojcem Świętym nie mają, jak zakony wyjęte, Kongregacje zakonne i t. d.

WIKARJUSZ APOSTOLSKI.

Can. 294. § 1. Vicarii et Praefecti Apostolici iisdem iuribus et facultatibus in suo territorio gaudent, quae in propriis dioecesibus competunt Episcopis residentialibus, nisi quid Apostolica Sedes reservaverit.

Kan. 294. § 1. Wikarjusze i Prefekci Apostolscy na swojem terytorjum korzystają *z tych samych praw i upełnomocnień,* jakie przysługują we własnych diecezjach Biskupom rezydującym, jeśli Stolica Święta nic sobie nie zastrzegła.

DOBRA STOŁOWE BISKUPIE.

Can. 1423. § 2. Nequeunt (Ordinarii) vero paroeciam unire cum mensa capitulari vel episcopali, cum monasteriis, ecclesiis religiosorum aut alia persona morali, neque cum dignitatibus et beneficiis ecclesiae cathedralis vel collegiatae; . . . .

Kan. 1423. § 2. Nie mogą zaś (Ordynarjusze) łączyć parafji z mensą kapitulną czy biskupią, z klasztorami, z kościołami zakonnemi, albo inną osobą moralną, tudzież z prelaturami i beneficjami katedralnemi lub kolegjackiemi;....

SEMINARJUM.

Can. 99. In Ecclesia, praeter personas physicas, sunt etiam personae morales, publica auctoritate constitutae, quae distinguuntur in perso-

Kan. 99. W Kościele oprócz osób fizycznych, są także osoby moralne, utworzone przez władzę kompetentną (publiczną), które dzie-

nas morales collegiales et non collegiales, ut ecclesiae, seminaria, beneficia, etc.

lą się na osoby moralne kolegjalne i niekolegjalne, jak kościoły, seminarja, beneficja i t. d.

KOŚCIÓŁ KAPITULNY.

Can. 471. § 1. Si paroecia pleno iure fuerit inita domui religiosae, ecclesiae capitulari vel alii personae morali, debet constitui vicarius, qui actualem curam gerat animarum, assignata eidem congrua fructuum portione, arbitrio Episcopi.

Kan. 471. § 1. Jeśli parafja zostanie pełnem prawem złączona z domem zakonu, z kościołem kapitulnym albo *z inną osobą moralną*, w takim razie należy ustanowić wikarjusza, który ma wykonywać czynne duszpasterstwo i wyznaczyć dla niego dostateczne, zdaniem Biskupa, dochody.

KOŚCIÓŁ KAŻDY.

Can. 99. In Ecclesia, praeter personas physicas, sunt etiam personae morales, publica auctoritate constitutae, quae distinguuntur in personas morales collegiales et non collegiales, ut ecclesiae, seminaria, beneficia, etc.

Kan. 99. W Kościele oprócz osób fizycznych, są także osoby moralne, utworzone przez władzę kompetentną (publiczną), które dzielą się na osoby moralne kolegjalne i niekolegjalne, jak kościoły, seminarja, beneficja itd.

Can. 1495. § 1. Ecclesia catholica et Apostolica Sedes nativum ius habent libere et independenter a civili potestate acquirendi, retinendi et administrandi bona temporalia ad fines sibi proprios prosequendos.

Kan. 1495. § 1. Kościół katolicki i Stolica Święta mają prawo wrodzone swobodnego i od władzy świeckiej niezależnego nabywania, posiadania i zarządzania dóbr doczesnych dla dopięcia swych celów.

§ 2. Etiam ecclesiis singularibus aliisque personis moralibus, quae ab ecclesiastica auctoritate in iuridicam personam erectae sint, ius est, ad normam sacrorum canonum, bona temporalia acquirendi retinendi et administrandi.

§ 2. Również kościoły poszczególne i *inne osoby moralne*, które władza kościelna ustanowiła jako osoby prawnicze, mają prawo, podług prawidła świętych kanonów, dobra doczesne nabywać, posiadać i zarządzać.

KOŚCIÓŁ ZAKONNY.

Can. 1423. § 2. Nequeunt (Ordinarii) vero paroeciam unire cum mensa capitulari vel episcopali, cum monasteriis, ecclesiis religiosorum aut alia persona morali, neque cum dignitatibus et beneficiis ecclesiae cathedralis vel collegiatae; . . . .

Kan. 1423. § 2. Nie mogą zaś (Ordynarjusze) łączyć parafji z mensą kapitulną czy biskupią, z klasztorami, z kościołami zakonnemi, albo inną osobą moralną, tudzież z prelaturami i beneficjami katedralnemi lub kolegjackiemi;....

MENSA KAPITULNA.

Can. 1423. § 2. Nequeunt (Ordinarii) vero paroeciam unire cum mensa capitulari vel episcopali, cum monasteriis, ecclesiis religiosorum aut alia persona morali, neque cum dignitatibus et beneficiis ecclesiae cathedralis vel collegiatae; . . . .

Kan. 1423. § 2. Nie mogą zaś (Ordynarjusze) łączyć parafji z mensą kapitulną czy biskupią, z klasztorami, z kościołami zakonnemi, albo inną osobą moralną, tudzież z prelaturami i beneficjami katedralnemi lub kolegjackiemi;....

BENEFICJUM.

Can. 99. In Ecclesia, praeter personas physicas, sunt etiam personae morales, pu-

Kan. 99. W Kościele oprócz osób fizycznych są także osoby moralne, utworzone

blica auctoritate constitutae, quae distinguuntur in personas morales collegiales et non collegiales, ut ecclesiae, seminaria, beneficia, etc.

przez władzę kompetentną (publiczną), które dzielą się na osoby moralne kolegjalne i niekolegjalne, jak kościoły, seminarja. beneficja i t. d.

Can. 1409. Beneficium ecclesiasticum est ens iuridicum a competente ecclesiastica auctoritate in perpetuum constitutum seu erectum, constans officio sacro et iure percipiendi reditus ex dote officio adnexos.

Kan. 1409. Beneficjum jest jednostką prawniczą, ustanowioną na stałe przez kompetentnego zwierzchnika kościelnego, a skałdającą się z urzędu świętego i z prawa do poboru dochodów z wyposażenia, przyłączonego do tegoż urzędu.

KLASZTOR.

Can. 1423. § 2. Nequeunt (Ordinarii) vero paroeciam unire cum mensa capitulari vel episcopali, cum monasteriis, ecclesiis religiosorum aut alia persona morali, neque cum dignitatibus et beneficiis ecclesiae cathedralis vel collegiatae; . . . .

Kan. 1423. § 2. Nie mogą zaś (Ordynarjusze) łączyć parafji z mensą kapitulną czy biskupią, z klasztorami, z kościołami zakonnemi, albo inną osobą moralną, tudzież z prelaturami i beneficjami katedralnemi lub kolegjackiemi; ....

DOM ZAKONNY.

Can. 536. § 1. Si persona moralis (sive religio, sive provincia, sive domus) debita et obligationes contraxerit etiam cum Superiorum licentia, ipsa tenetur de eisdem respondere.

Kan. 536. § 1. Jeśli osoba moralna (czyto zakon, czy prowincja, czy też dom) zaciągnęła pożyczki i zobowiązania, choćby ze zgodą Zwierzchników, obowiązaną jest sama za nie odpowiadać.

3. OSOBY MORALNE, UBOCZNIE JAKO OSOBY MORALNE PRAWNE W KODEKSIE PRAWA KANONICZNEGO WSKAZANE.

a) Kolegjalne.

Bractwo: Can. 708. Confraternitates nonnisi *per formale erectionis decretum constitui possunt;* pro piis autem unionibus sufficit Ordinarii approbatio, qua obtenta, ipsae, *licet morales personae non sint*, capaces tamen sunt obtinendi gratias spirituales ac praesertim indulgentias.

Kapituła katedralna i kolegjacka: Can. 391 § 1. Capitulum canonicorum sive cathedrale sive collegiale seu collegiatum est clericorum collegium ideo institutum, ut sollemniorem cultum Deo in ecclesia exhibeat et, si agatur de Capitulo cathedrali, ut Episcopum, ad normam sacrorum canonum, tanquam eiusdem senatus et consilium, adiuvet, ac, sede vacante, *eius vices suppleat* in dioecesis regimine.

Zgromadzenie konsultorów diecezjalnych: Can. 427. Coetus consultorum dioecesanorum *vice Capituli cathedralis,* qua Episcopi senatus, supplet; quare quae canones ad gubernationem dioecesis, sive sede plena, sive ea impedita aut vacante, Capitulo cathedrali tribuunt, ea de coetu quoque consultorum dioecesanorum intelligenda sunt.

Rada administracyjna diecezjalna: Can. 1520 § 3 Loci ordinarius in administrativis actibus maioris momenti Concilium administrationis audire ne praetermittat; huius tamen sodales votum habent tantum consultivum, nisi iure communi in casibus specialiter expressis vel ex tabulis fundationis eorum consensus exigatur.

Rada fabryki kościoła: Can. 1183 § 1. Si alii quoque, sive clerici sive laici, *in administrationem bonorum* alicuius ecclesiae cooptentur, iidem omnes una cum administratore ecclesiastico, de quo in can. 1182, aut eius vicem gerente, eoque praeside, constituunt Consilium fabricae ecclesiae.

Administratorowie dóbr kościelnych parafjalnych: Can. 1521 § 1. Praeter hoc dioecesanum Consilium administratio-

nis, *Ordinarius loci in administrationem bonorum, quae ad aliquam ecclesiam vel locum* pium pertinent et ex iure vel tabulis fundationis suum non habent *administratorem,* assumat viros providos, idoneos et boni testimonii, quibus, elapso triennio, alios sufficiat, nisi locorum circumstantiae aliud suadeant.

Deputowani do Seminarjów dla zarządu dobrami doczesnemi: Can. 1359. § 1. Dioecesanis Seminariis bini constituantur coetus deputatorum, alter pro disciplina, alter *pro administratione bonorum temporalium.*

Stowarzyszenie bez ślubów: Can. 676 § 1. Societas eiusque *provinciae* et domus *capaces sunt acquirendi et possidendi bona temporalia.*

Prowincja takiegoż stowarzyszenia: Can. 676 § 1. Societas eiusque *provinciae* et domus *capaces sunt acquirendi et possidendi bona temporalia.*

b) Niekolegjalne.

Kardynał: Can. 240 § 1. Cardinalis ad sedem suburbicariam promotus et in eiusdem possessionem canonice immissus est *verus Episcopus suae dioecesis,* eaque potestate in eam pollet, quam Episcopi residentiales in propria dioecesi obtinent. § 2. Ceteri Cardinales in suis titulis vel diaconiis, postquam eorundem canonicam possessionem ceperint, omnia *possunt quae locorum Ordinarii* in suis ecclesiis, exceptis ordine iudiciorum et qualibet iurisdictione in fideles, sed salva potestate in iis, quae ad disciplinam, morum correctionem, servitium ecclesiae pertinent.

Biskupi: Can. 1182 § 1. Firmo praescripto can. 1519 — 1528, *administratio bonorum,* quae destinata sunt reparandae decorandaeque ecclesiae divinoque in eadem cultui exercendo, pertinet, nisi aliud ex speciali titulo vel legitima consuetudine constet, *ad Episcopum* cum Capitulo, si de ecclesia cathedrali agatur; ad Capitulum ecclesiae collegiatae, si de collegiata; ad rectorem, si de alia ecclesia.

Ordynarjusze: Can. 198 § 1. In iure nomine Ordinarii intelliguntur, nisi quis expresse excipiatur, praeter Romanum Pontificem, pro suo quisque territorio Episcopus residentialis, Abbas vel *Praelatus nullius* eorumque *Vicarius Generalis*, Administrator, Vicarius et Praefectus Apostolicus, itemque ii qui praedictis deficientibus interim ex iuris praescripto aut ex probatis constitutionibus succedunt *in regimine*, pro suis vero subditis Superiores maiores in religionibus clericalibus exemptis.

Prelatury: Can. 405 § 1. Dignitates, canonici et beneficiarii, capta legitime beneficii sui possessione ad normam can. 1443—1445, statim pro gradu suo acquirunt, praeter insignia ac privilegia propria, scamnum in choro, ius percipiendi fructus ac distributiones, ac *vocem in capitulo ad normam can. 411, § 3.*

Kanonicy: Can. 405 § 1. Dignitates, canonici et beneficiarii, capta legitime beneficii sui possessione ad normam can. 1443—1445, statim pro gradu suo acquirunt, praeter insignia ac privilegia propria, scamnum in choro, ius percipiendi fructus ac distributiones, ac *vocem in capitulo ad normam can. 411, § 3.*

Radcy diecezjalni: Can. 423. In quibus dioecesibus nondum constitui potuit restituive cathedrale canonicorum Capitulum, instituantur ab Episcopo, salvis peculiaribus Apostolicae Sedis praescriptis, consultores dioecesani, hoc est sacerdotes pietate, moribus, doctrina ac prudentia commendati.

Uniwersytet katolicki i Fakultet katolicki: Can. 1376 § 2. Universitas vel Facultas catholica, etiam religiosis familiis quibuslibet concredita, sua *debet habere statuta a Sede Apostolica* probata.

Rektor Uniwersytetu katolickiego: Can. 1397 § 1. Omnium fidelium est, maxime clericorum et in dignitate ecclesiastica constitutorum eorumque, qui doctrina praecellant, libros quos perniciosos iudicaverint, ad locorum Ordinarios aut ad Apostolicam Sedem deferre; id autem peculiari titulo pertinet

ad Legatos Sanctae Sedis, locorum Ordinarios *atque Rectores Universitatum* catholicarum.

Rektor Seminarjum diecezjalnego: Can. 480 § 3. Si ecclesia coniuncta sit cum Seminario aliove collegio, quod a clericis regitur, Superior Seminarii vel collegii est *simul ecclesiae rector*, nisi aliter loci Ordinarius constituerit.

Kurja Diecezjalna (Kan. 363). Wikarjusz Generalny (Kan. 366, 198):

Can. 363 § 1. Curia dioecesana constat illis personis, quae Episcopo aliive qui, loco Episcopi, dioecesim regit, opem praestant *in regimine totius* dioecesis.

Can. 366 § 1. Quoties rectum dioecesis regimen id exigat, constituendus est ab Episcopo Vicarius Generalis, *qui ipsum potestate ordinaria* in toto territorio adiuvet.

Can. 198 § 1. In iure nomine Ordinarii intelliguntur, nisi quis expresse excipiatur, praeter Romanum Pontificem, pro suo quisque territorio Episcopus residentialis, Abbas vel *Praelatus nullius* eorumque *Vicarius Generalis*, Administrator, Vicarius et Praefectus Apostolicus, itemque ii, qui praedictis deficientibus interim ex iuris praescripto aut ex probatis constitutionibus succedunt *in regimine*, pro suis vero subditis Superiores maiores in religionibus clericalibus exemptis.

Funkcjonarjusz kościelny: Can. 145 § 1. Officium ecclesiasticum lato sensu est quodlibet munus, quod in spiritualem finem legitime exercetur; stricto autem sensu est *munus* ordinatione sive divina sive ecclesiastica *stabiliter constitutum*, ad normam sacrorum canonum conferendum, aliquam saltem secumferens participationem ecclesiasticae potestatis sive ordinis sive iurisdictionis.

Opat: Can 323 § 1. Abbas vel Praelatus nullius easdem potestates ordinarias easdemque obligationes cum iisdem sanctionibus habet, quae competunt Episcopis residentialibus in propria dioecesi.

Prałaci niezależni: Can. 323 § 1. Abbas vel Praelatus nullius easdem potestates ordinarias easdemque obligationes

cum iisdem sanctionibus habet, quae competunt Episcopis residentialibus in propria dioecesi.

Can. 198 § 1. In iure nomine Ordinarii intelliguntur, nisi quis expresse excipiatur, praeter Romanum Pontificem, pro suo quisque territorio Episcopus residentialis, Abbas vel *Praelatus nullius* eorumque *Vicarius Generalis*, Administrator, Vicarius et Praefectus Apostolicus, itemque ii, qui praedictis deficientibus interim ex iuris praescripto aut ex probatis constitutionibus succedunt *in regimine*, pro suis vero subditis Superiores maiores in religionibus clericalibus exemptis.

Przełożeni i funkcjonarjusze zakonu, prowincji, domu zakonnego:

Can. 532 § 1. Bona tum religionis, tum provinciae domusque, administrentur ad normam constitutionum. § 2. Expensas et actus iuridicos ordinariae administrationis valide, praeter Superiores, faciunt, intra fines sui muneris, *officiales* quoque, qui in constitutionibus ad hoc designantur.

Can. 198 § 1. In iure nomine Ordinarii intelliguntur, nisi quis expresse excipiatur, praeter Romanum Pontificem, pro suo quisque territorio Episcopus residentialis, Abbas vel *Praelatus nullius* eorumque *Vicarius Generalis*, Administrator, Vicarius et Praefectus Apostolicus, itemque ii, qui praedictis deficientibus interim ex iuris praescripto aut ex probatis constitutionibus succedunt *in regimine*, pro suis vero subditis Superiores maiores in religionibus clericalibus exemptis.

Can. 516 § 1. Supremus religionis aut monasticae Congregationis *Moderator, Superior* provincialis et localis saltem formatae domus habeant suos consiliarios, quorum consensum aut consilium exquirant ad normam constitutionum et sacrorum canonum.

Wikarjusz tak zwany „foraneus" czyli dziekan: Can. 450 § 1. Vicarius foraneus *sigillum habeat* vicariatus proprium. § 2. Praecedit omnibus parochis aliisque sacerdotibus sui districtus.

Proboszcz: Can. 470 § 4. Paroeciali utatur (parochus) *sigillo habeatque* tabularium, seu archivum, in quo memorati

libri custodaintur una cum Episcoporum epistolis, aliisque documentis, necessitatis vel utilitatis causa servandis; quae omnia, ab Ordinario vel eius delegato visitationis vel alio opportuno tempore inspicienda, religiose caveat, ne ad extraneorum manus perveniant.

Can. 1182 § 3. Parochus, missionarius, rector saecularis ecclesiae, sive saecularis is sit sive religiosus, *debet huiusmodi oblationes administrare* ad normam sacrorum canonum, deque eis rationem loci Ordinario reddere ad normam can. 1525.

Kościół katedralny: Can. 1299 § 1. Defuncti Episcopi residentialis, etiamsi cardinalitia dignitate fulserit, sacra supellex *cedit ecclesiae cathedrali*, exceptis annulis et crucibus etiam cum sacris reliquiis, salvo praescripto can. 1288.

Rektor kościoła: Can. 1182 § 3. Parochus, missionarius, rector saecularis ecclesiae, sive saecularis is sit sive religiosus, *debet huiusmodi oblationes administrare* ad normam sacrorum canonum, deque eis rationem loci Ordinario reddere ad normam can. 1525.

Quasi proboszcz: Can. 451 § 1. Parochus est sacerdos vel persona moralis, cui paroecia collata est in titulum cum cura animarum sub Ordinarii loci auctoritate exercenda. § 2. Parochis aequiparantur cum omnibus iuribus et obligationibus paroecialibus et parochorum nomine in iure veniunt: 1-o Quasi-parochi, qui quasi-paroecias regunt, de quibus in can. 216 § 3.

Wikarjusz stały: Can. 471 § 1. Si paroecia pleno iure fuerit unita domui religiosae, ecclesiae capitulari vel alii personae morali, debet *constitui vicarius*, qui *actualem curam gerat animarum*, assignata eidem congrua fructuum portione, arbitrio Episcopi.

Notarjusz: Can. 503. Superiores maiores in religionibus clericalibns exemptis possunt notarios constituere, sed tantum pro negotiis ecclesiasticis suae religionis.

Can. 373 § 1. Episcopus praeter cancellarium potest alios quoque notarios constituere, quorum scriptura aut subscriptio publicam fidem facit.

Beneficjat: Can. 1472. Quilibet beneficiarius, capta legitime beneficii possessione, omnibus *iuribus fruitur tam temporalibus quam spiritualibus,* quae beneficio adnexa sint.

Ekonom zakonny: Can. 516 § 2. Sint etiam *pro administratione bonorum* temporalium oeconomi: generalis, qui religionis universae bona administret, provincialis qui provinciae, localis, qui singularum domorum; qui omnes officio suo fungantur sub directione Superioris.

Przełożona domu zakonnego czyli antistita: Can. 533 § 1. Pro pecuniae quoque collocatione servetur praescriptum can. 532 § 1; sed praevium consensum Ordinarii loci obtinere tenentur: 1-o Antistita monialium et religionis iuris dioecesani *pro cuiusvis pecuniae collacatione*; imo, si monialium monasterium sit Superiori regulari subiectum, ipsius quoque consensus est necessarius.

Ekonom diecezjalny: Can. 442. Oeconomus rerum ecclesiasticarum et proventuum *curam et administrationem gerat,* sub auctoritate tamen Vicarii Capitularis.

Ekonom seminarjum: Can. 1359 § 1. Dioecesanis Seminariis bini constituantur coetus deputatorum, alter pro disciplina, alter pro administratione bonorum temporalium.

§ 2. Utrumque deputatorum coetum constituunt bini sacerdotes, ab Episcopo, audito Capitulo, electi; sed excluduntur Vicarius Generalis, familiares Episcopi, rector Seminarii, *oeconomus,* et confessarii ordinarii.

Dom stowarzyszenia bez ślubów: Can. 676 § 1. Societas eiusque *provinciae* et domus *capaces sunt acquirendi et possidendi bona temporalia.*

WYKAZ

PRZYTACZANYCH AUTORÓW I ŹRÓDEŁ[1].

Abraham 42.
Amadeo **110.**
Aubry-Rau **75.**

Badii 42, 83.
Bączkowicz **42.**
Bellarminus **49.**
Beseler **80.**
Bierling **24.**
Binder **12.**
Blat **27.**
Boecjusz **8.**
Bondini **127,** 133
Bonfante **15.**
Böhlau **77.**
Brinz **76.**
Brugi **127.**
Bruns **77.**

Cappello 42, 52, **83,** 84.
Cavagnis **40,** 42, 83, 84, 95.
Charmont **22.**
Codex iuris canonici 24—8, 38, 40—1, 43—50, 67, 84, 86, 88—9, 91, 93, 95—108, 111—121, 123—135.
Corpus iuris canonici 111, 116, 119, 128.
Corpus iuris civilis 7, 8, 10, 15, 17, 22—3, 33, 38, 55—60, 74, 88, 113, 121, 133.

D'Annibale 39, 50, 96, 133.
Dąbkowski **70,** 71.
Del Vecchio **21, 22.**
De Meester **39.**
Dernburg-Sokołowski **12,** 77.
Donellus **8.**
Doveri **85.**
Durantis **83.**
Dusi **79.**

Esmein 75.
Eusebius **59.**

Ferrara 11, 60, 63—6, 74—6, 89.
Ferrini **15,** 54.
Fichte **8.**
Filomusi-Guelfi **16,** 38.

Galante 62.
Gide **72.**
Gierke **38, 61,** 62, 63, 65, 74, **80,** 82, **90,** 22, 110, 122,
Girard **54.**
Grabowski **42.**
Grocjusz **20.**

Hafter 123.
Hegel **8.**
Heusler **60,** 62.
Hölder **92.**

Insadowski 49, 52.
Isaac **110.**

Jarra 11.
Jellinek **9.**

[1] Liczby oznaczają stronice. Tytuły dzieł są podane przy liczbie tłustej.

Jhering **12,** 79.
Johannes Andreas **83.**

Krzymuski 123.

Laurent 75.
Leitner **42.**
Longchamps de Berier **12, 74,** 81, 83, 93.

Łoziński 14.

Makarewicz 22, 123.
Maroto **39,** 47, 50, 51, 53, 115.
Mazzella **49.**
Mestre **123.**
Meurer **73.**
Michoud **74,** 110.
Milone **77.**

Ohanowicz 70.

Peretiatkowicz 22, 29, 32.
Pesch **27.**
Piniński **12.**
Pismo św. 15, 26.
Planiol **68,** 78.
Pothier **67.**
Pöschl **42.**
Preuss **82.**
Prümmer **41.**
Puchta **54,** 74, 75.

Regelsberger 38.
Rivet **26.**
Rosin **24,** 82.
Rousseau **20.**
Ruffini **51,** 66, 74.

Saleilles 74.
Savigny **74,** 122,
Schlossmann **7,** 8.
Schupfer **60.**
Seidler **30.**
Sohm **54.**
Solieri **83.**
Stutz **42,** 43, 47, 86, 101.

Till 9, 17, 32, 33, 70, 71.
Tomasz z Akwinu **8.**
Tomazjusz **20.**
Többen **73.**

Vanni 11, 14.
Vareilles-Sommières **36.**
Vermeersch-Creusen **97.**

Waffelaert 84.
Wernz-Vidal **25,** 39, 42, 65, 115
Windscheid **11,** 24.
Wróblewski **54.**

Zitelmann 73.
Zoll Fryd. **38, 54.**

WYKAZ

PRZYTACZANYCH KANONÓW KODEKSU KANONICZNEGO.

kano ny	STRONICE	kano-ny	STRONICE	kano-ny	STRONICE
4	46	102	40, 48, 67, 84,	175	106
7	49		89, 126—7,	176	106
10	135		133—4	177	106, 108
12	25—6	103	28, 46, 67, 118	178	106
87	25—7, 67	104	28, 67, 118	179	106
88	28,67	105	67, 117—8	180	106
89	28,67	106	46, 67, 106, 111,	181	106
90	28,67		112	182	106
91	28,67	107	67	185	118
92	28, 67, 112	160	106—7	196	96
93	28, 67, 112	161	106	201	26
94	28, 67, 112	162	106—7	214	118
95	28, 67, 112	163	106—7	215	129
96	28, 67	164	106—7	219	105
97	28, 67	165	106	321	88, 108
98	67	166	106	329	105
99	38, 44—5, 50,	167	106	386	117
	67, 96, 99	168	106	388	117
100	44, 49, 50, 67,	169	106—7.118	391	100
	86, 88, 93, 95	170	106—7	392	97, 129
	—6, 99, 104,	171	106, 108	394	98
	119, 133	172	106—8, 116	408	112
101	67, 88, 108,	173	106	410	116—7
	115—6	174	106, 108	411	106

kano-ny	STRONICE	kano ny	STRONICE	kano-ny	STRONICE
426	117	700	101	1356	120
427	100	701	112	1359	100
428	117	702	102	1362	116
450	101	707	102	1409	41, 45, 99
451	105	708	40, 48, 50, 102	1410	114
454	132	717	101	1414	98, 129
470	100—1	746	27	1419	130
471	98,100	747	27	1420	130
491	112	768	28	1421	131
492	97	797	28	1422	131
493	129	968	28	1423	99, 100, 131
494	97, 129, 132	976	28	1424	131
497	97—8	1059	28	1426	131
498	128—9	1080	27	1427	132
506	106	1083	118	1428	132
507	106	1084	118	1430	132
526	106	1087	118	1481	101
531	46, 100, 114, 120	1095	118	1489	41, 43—4, 91, 95,93,102,116
536	100	1099	26, 28		
542	118	1111	24	1490	91
554	97	1161	99	1491	40,45,91,102—3
572	118	1162	98	1492	91
676	46, 100	1183	100	1493	91, 102
682	25	1184	101	1494	130, 132
685	101	1186	120	1495	41, 43,45—6,49, 99, 114, 120
686	47, 98, 101	1208	100		
687	41, 44, 46, 50, 95, 101	1209	100	1496	120
		1253	46	1497	49, 114
689	89	1278	100	1498	45
690	98	1307	118	1499	45, 114, 120
691	45, 48, 114	1317	118	1501	46
697	106	1354	99	1504	120
699	128—9	1355	120	1505	120

kano-ny	STRONICE	kano-ny	STRONICE	kano-ny	STRONICE
1510	46, 120	1552	46	2226	123
1511	46	1556	49	2229	118
1513	120	1557	100	2241	27
1518	121	1579	46	2255	41, 46, 50, 124
1519	121	1649	106, 124	2269	124
1520	91, 100, 121	1653	50, 101, 106, 125	2274	123—4
1521	91, 100	1655	119	2276	124
1525	91, 103	1682	119	2285	123—4
1526	125	1687	119	2291	124
1527	121	1737	119	2332	124
1532	117, 125	1739	86	2338	124
1544	41, 46, 121	1759	86, 119	2350	27
1546	46	2147	28	2391	124
1550	98	2205	118	2394	124
1551	116	2218	118		

W Y K A Z

WAŻNIEJSZEJ LITERATURY CYTOWANEJ W PRACY.

Amadeo, Della capacità di diritto privato dei corpi morali, Oneglia 1904.

Aubry Rau, Cours de droit civil francais[4], 8 t., 1869 — 76.

Badii, Institutiones iuris canonici[2], Florentiae 1921.

Bączkowicz Ks., Prawo kanoniczne, t. I, Kraków 1923.

Bellarminus, Disputationes de controversiis christianae fidei, t. II, l. III: De Ecclesia militante.

Beseler, Volksrecht und Juristenrecht, Leipzig 1842.

Bierling, Juristische Prinzipienlehre, I, Tübingen-Leipzig 1894.

Binder, Das Problem der juristischen Persönlichkeit, Leipzig 1907.

Blat, De personis[2], Romae 1921.

Boecjusz, De duabus naturis et una persona Christi (Dialectica), Venetiis 1580.

Bondini, De personae moralis exstinctione, Ius pontificium, ephemeris iuridica, 1923, fasc. IV.

Bonfante, Istituzioni di diritto romano, Milano 1912.

Böhlau, Rechtssubjekt und Personenrolle, Weimar 1871.

Brinz, Lehrbuch der Pandekten, Erlangen 1860.

Brugi,[3] Istituzioni di diritto civile italiano, Milano 1907.

Bruns, Das heutige römische Recht w Holtzendorffa Encyclopädie.

Cappello, Chiesa e Stato, Roma 1910.

„ Institutiones iuris publici eccl., Taurini 1913.

Cavagnis, Institutiones iuris publici ecclesiastici[4], Romae 1906.

Charmont, La renaissance du droit naturel, Montpellier 1910.

Concordatum cum Republica Polona 10/II 1925 anno initum, Sumptibus „Biuro episcopatu polskiego" 1925.
D'Annibale, Summula theologiae moralis[5], Romae 1908.
Dąbkowski Przemysław, Prawo polskie prywatne, Lwów 1910.
Del Vecchio Giorgio, Diritto e personalià umana nella storia del pensiero[3], Bologna 1917.
Del Vecchio Giorgio, Il concetto della natnra e il principio del diritto, Torino 1908.
Del Vecchio Giorgio, Il concetto del diritto, Bologna 1912.
" " " Sui principi generali del diritto, Modena 1921.
De Meester, Iuris canonici et iuris canonico-civilis compendium, Brugis 1923.
Dernburg-Sokołowski, System des Römischen Rechts-Pandekten[8], Berlin 1911.
Dusi, La eredità giacente nel diritto romano e moderno, Torino 1891.
Esmein, Prawo konstytucyjne, tłum. Konopczyński i Lutostański, Warszawa 1921.
Ferrara, Teoria delle persone giuridiche[2], Napoli 1923.
Ferrini, Manuale di pandette[3], Milano 1917.
Fichte, Grundlage des Naturrechts nach Prinzipien des Wissenschaftslehre, (1796). Wyd. Medicus, Leipzig 1911.
Filomusi-Guelfi, Enciclopedia giuridica[7], Napoli 1917.
Galante, Condizione giuridica delle cose sacre, Torino 1903.
Gide Karol, Zasady ekonomji politycznej, tłum. pol., Poznań 1922.
Gierke, Das deutsche Genossenschaftsrecht:
I. Rechtsgeschichte der deut. Genossenschaft, Berlin 1868.
II. Geschichte der. deut. Körperschaftsbegriffe, Berlin 1873.
III. Die Staats-und Korporationslehre des Alterthums, Berlin 1881.
Die Genossenschaftstheorie und die deutsche Rechtsprechung, Berlin 1887.

Gierke, Deutsches Privatrecht, Leipzig 1905.
„ Vereine ohne Rechtsfähigkeit[2], Berlin 1902.
Girard, Manuel de droit romain[6], Paris 1918.
Grabowski Ks., Prawo kanoniczne[2], Lwów 1927.
Grocjusz Hugo, De iure belli ac pacis, 1625.
Hafter, Die Delikt-und Straffähigkeit der Personenbände, Berlin 1903.
Hegel, Grundlinien der Philosophie des Rechts, 1821.
Heusler, Institutionen des deutschen Privatrechts, Leipzig 1885.
Insadowski Ks., Ustrój prawny Kościoła katolickiego, Lublin 1926
Isaac, Der Schutz des Namens, Berlin 1899.
Jarra, Ogólna teorja prawa[2], Warszawa 1922.
Jellinek, Allgemeine Staatslehre[2], Berlin 1914.
Jhering, Geist des römischen Rechts auf den verschiedenen Stufen seiner Entwicklung[3], 4 t., Leipzig 1873—7.
Krzymuski Edmund, System prawa karnego, Część ogólna, Kraków 1921.
Leitner, Handbuch des katholischen Kirchenrechts, Regensburg u. Rom 1918.
Longchamps de Berier, Studja nad istotą osoby prawnej, Lwów 1911.
Longchamps de Berier, Wstęp do nauki prawa cywilnego, Lublin, 1922.
Łoziński, Prawo zwierząt, Lwów 1895.
Makarewicz, Nowożytne zadania filozofji prawa, Przegląd prawa i admin. 1905.
Makarewicz, Prawo karne ogólne, Kraków 1914.
Maroto, Institutiones iuris canonici, Madrid 1918.
Mazzella, De Ecclesia Christi, Romae 1885.
Mestre, Les personnes morales et le problème de leur responsabilité penal, Paris 1899.
Meurer, Begriff und Eigenthümer der heiligen Sachen, Düsseldorf 1885.
Michoud, La théorie de la personnalité morale, 2 t., Paris 1906 — 9.

Milone, Le persone giuridiche nel diritto romano, Filangieri 1877.
Ohanowicz, Zarys prawa cywilnego b. dzielnicy pruskiej, Poznań 1922.
Peretiatkowicz, Filozofja prawa we Francji. Gazeta Sądowa 1910.
Peretiatkowicz, Zarys encyklopedji prawa, Poznań 1922.
Pesch, Praelectiones dogmaticae, t. I, Friburgi Br. 1903.
Piniński, Pojęcie i granice prawa własności, Lwów 1900.
Planiol, O darowiznach i testamentach, tłum. Adam Słomiński, Warszawa 1922.
Planiol, Traité élémentaire de droit civil, 3 t., Paris 1915—18.
Pöschl, Kurzgefasstes Lehrbuch des katolischen Kirchenrechts [2], Graz 1921.
Preuss, Gemeinde, Staat, Reich als Gebietskörperschaften, Berlin 1889.
Prümmer, Manuale iuris ecclesiastici, Freiburg i. B. 1920.
Puchta, Pandekten [12], Leipzig 1877.
Regelsberger, Pandekten, Leipzig 1893.
Rivet, Quaestiones iuris ecclesiastici publici, Romae 1912.
Rosin, Das Recht der öffentlichen Genossenschaft, Freiburg 1886.
Rousseau, Discours sur l'origine et les fondements de l'inégalité parmi les hommes, Paris 1795.
Ruffini, La classificazione delle persone giuridiche in Sinibaldo Fieschi e Carlo Federigo Savigny, Torino 1898.
Saleilles, De la personnalité juridique, Paris 1910.
Savigny, System des heutigen römischen Rechts, 1840—45.
Schlossman, Persona und πρόσωπον im Recht und christl. Dogma, Kiel-Leipzig 1906.
Schupfer, Il diritto privato dei popoli germanici, Città di Castello 1907.
Seidler, Das juristische Kriterium des Staates, Tübingen 1905.
Sohm, Instytucje, historja i system rzymskiego prawa prywatnego, tłum. z 17 wyd. niem. Taubenschlag i Kozubski, Warszawa 1925.

Solieri, Institutiones iuris ecclesiastici, Romae 1920.
Stutz, Der Geist des Codex iuris canonici, Stuttgart 1918.
Till, Nauki ogólne austrjackiego prawa prywatnego[3], Lwów 1911.
Till, Osoby prawne, Poznań 1921.
Tomazjusz, Fundamenta iuris naturae et gentium, 1705.
Többen, Die Theorien über die Auffassung der jurist. Person, Göttingen 1893.
Vanni, Lezioni di filosofia del diritto, Bologna 1920.
Vareilles-Sommières, Les personnes morales, Paris 1902.
Vermeersch-Creusen, Epitome iuris canonici, Mechliniae 1921.
Waffelaert, De iustitia, Brugis 1886.
Wernz-Vidal, Ius canonicum, t. II, Romae 1923.
Windscheid, Pandekten, Frankfurt a. M. 1906.
Wróblewski, Zarys wykładu prawa rzymskiego, t. I, Kraków 1916.
Zitelmann, Begriff und Wesen der sogenannten juristischen Personen, Leipzig 1873.
Zoll Fryd., Prawo cywilne w zarysie[2], Warszawa — Kraków 1921.
Zoll Fryd., Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego[3], t. I, Kraków 1914.

SPIS RZECZY.

		Str.
	SŁOWO WSTĘPNE	5
ROZDZIAŁ I.	Pojęcie osoby w prawie i jej rodzaje	7
ROZDZIAŁ II.	Pojęcie osoby fizycznej.	
§ 1.	Pojęcie osoby fizycznej w prawie cywilnem	19
§ 2.	Pojęcie osoby fizycznej w prawie kanonicznem	24
ROZDZIAŁ III.	Pojęcie i rodzaje osoby prawnej.	
§ 1.	Pojęcie i rodzaje osoby prawnej w prawie cywilnem	29
§ 2.	Pojęcia i rodzaje osoby prawnej w prawie kanonicznem	38
ROZDZIAŁ IV.	Rozwój historyczny pojęcia osoby prawnej.	
§ 1.	Rozwój pojęcia osoby prawnej w prawie rzymskiem	54
§ 2.	Osoba prawna w prawie germańskiem .	60
§ 3.	Osoba prawna w dawnem prawie kanonicznem	62
§ 4.	Osoba prawna w ważniejszych ustawodawstwach współczesnych . . .	66
ROZDZIAŁ V.	Istota osoby prawnej . . .	73
§ 1.	Teorja fikcyjna osoby prawnej . .	74
§ 2.	Teorje o charakterze negatywnym . .	76
§ 3.	Teorja realnej osoby zbiorowej . .	80
§ 4.	Istota osoby prawnej w nauce kanonistów	83

Str

ROZDZIAŁ VI. Powstanie osoby prawnej.
§ 1. Wymogi do powstania osoby prawnej . 87
§ 2. Władza kompetentna 96
§ 3. Ważniejsze osoby prawne wzmiankowane w kodeksie kanonicznym . . 98

ROZDZIAŁ VII. Stanowisko prawne osoby prawnej.
§ 1. Ustroj wewnętrzny osoby prawnej . 104
§ 2. Zdolność prawna osoby prawnej . 109
§ 3. Zdolność osoby prawnej do działania prawnego 115

ROZDZIAŁ VIII. Zgaśnięcie osoby prawnej . 126
§ 1. Zniesienie i zmiana osoby prawnej . 127
§ 2. Zanik substratu materjalnego osobowości 132

Komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie przepisów prawa kościelnego o osobach prawnych kościelnych i zakonnych . . . 137
Wykaz przytaczanych autorów i źródeł . 151
Wykaz kanonów kodeksu kanonicznego . 153
Ważniejsza literatura cytowana w pracy . 156